Fot.Dominik Kęsik

Baranów: Dogrywka w wyborach na wójta

Fot.Justyna Pogiołek-Osińska

strona 22

M. Grzelak, obecny wójt — R. Gagoś, były wójt

Końskowola: Porażka „Zielonego Powiśla”

strona 23

R. Barzenc, kandydat na wójta

Statuetka „Człowieka Roku” już u Michała Stachyry

strona 5

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

16 - 22 kwietnia 2024 r. ■ nr 16 (566) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Poleciało trzech wiceprezesów Azotów. Rządzi Kamola

Nowy prezes ma zostać powołany w drodze konkursu

KOMENTUJ NA: pulawy.24wspolnota.pl

STR. R1

PiS z największą liczbą radnych w radzie miasta i powiatu

KWW Prawo i Sprawiedliwość zdobyło 10 mandatów w Radzie Miasta Puławy i 12 w Radzie Powiatu Puławskiego.

STR. 3 i 6

D. Smaga, Starosta Puławski — 1374 głosy do Rady Powiatu Puławskiego

Fot.Dominik Kęsik

P. Matras, Wiceprzewodniczący Rady Miasta Puławy — 784 głosy do RM Puławy

L. Gorgol, Wicestarosta Puławski — 459 głosów do Rady Powiatu Puławskiego

Fot.ss

B. Krygier, Przewodnicząca RM Puławy — 421 głosów do Rady Miasta Puławy

Fot.Monika Głos-Ocsatowska

W. Orkiszewski, Sekretarz Powiatu Puławskiego — 396 głosów do Rady Miasta Puławy

Maj i Wicik w drugiej turze. Kogo poprą wyborcy Kozik, Nowosadzkiego, Seredyna i Wójcik?

Paweł Maj, obecnie urzędujący prezydent Puław — 4127 głosów

Mariusz Wicik, kandydat PiS na prezydenta Puław — 4165 głosów

Fot.Kamil Węgik

STR. 8

Były poseł radnym powiatowym

Fot.Dominik Kęsik

K. Szulowski, PiS

STR. 6

Powiat: W Sejmiku Wojewódzkim Frejowski zamiast Rzetelskiego oraz Rybak

STR. 6, R3

Puławy: „Hotel „Bristol” na sprzedaż. Kto wyłoży taką kasę? STR. 2

Piesi na Leśnej bezpieczniejsi. Już nikt tam nie zaparkuje STR. 3

Kurów: Mieszkańcy „za” wójtem Małeckim STR. 23

Żyrzyn: Andrzej Bujek z wygraną. Rządzi gminą już 34 lata STR. 24

N 2425 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

R E K L A M A

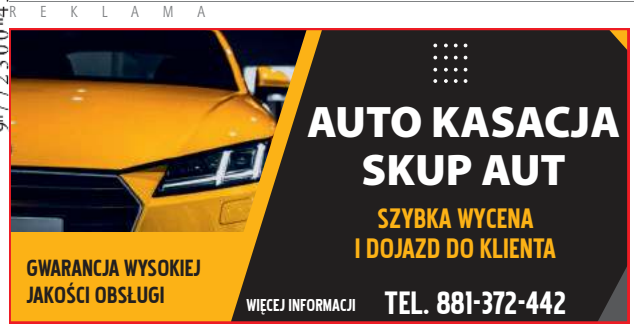

Kasacja Pojazdów
SKUP ZŁOMU KUBUŚ KASACJA POJAZDÓW
Płacimy za kompletne auto Laweta gratis
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

PUL

eprasa.pl 3295d4607a

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW
- Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY
- Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00
TYLKO OGŁOSZENIA BEZPŁATNE (WARTOŚĆ SPRZEDAWANEGO PRZEDMIOTU DO 1 000 ZŁ)

- Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

R E K L A M A

PUŁAWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

„Hotel Bristol" na sprzedaż. Kto wyłoży taką kasę?

Zabytkowy budynek przy ul. Piłsudskiego szuka nowego właściciela. Cena zwala z nóg - 5,1 mln zł.

Wpisany do rejestru zabytków obiekt powstał w 1905 r. W kamienicy u zbiegu ul. Piłsudskiego i PCK mieścił się niegdyś „Hotel Bristol", Restauracja „Puławianka" i Kino „Nysa". Kiedyś to właśnie tu znajdowało się centrum miasta, które teraz przesunęło się bardziej na północ, w rejon urzędu miasta i pobliskich supermarketów. Obecnie siedzibę ma tu bank, są również lokale mieszkalne i usługowe.

- Kamienica ma kształt zbliżony do litery U z reprezentacyjnym frontem z tarasem, balkonami i attyką od północnego-wschodu. Pomiędzy skrzydłami bocznymi dziedziniec zamknięty ogrodzeniem z bramą, 3 klatki schodowe (...). Historyczny obiekt z potencjałem, do wykorzystania pod siedzibę firmy, różnego rodzaju usługi, lokale handlowe i mieszkaniowe, zgodnie z zamierzeniem przyszłego właściciela - czytamy w opisie ogłoszenia na jednym z portali z nieruchomościami.

Zabytkowy obiekt powstał na początku XX wieku

5,1 mln zł - tyle musi wyłoży potencjalny kupiec

Osoba, która chciałaby stać się właścicielem kamienicy musi wyłożyć aż 5,1 mln zł.

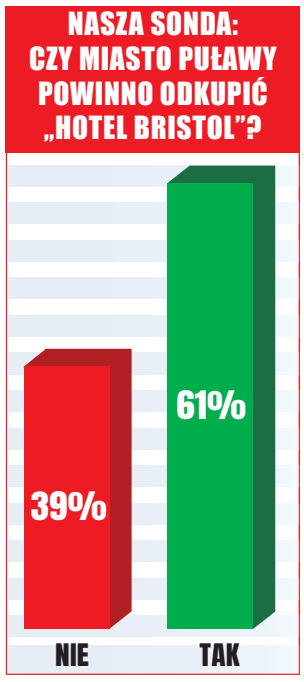

Marta Pietroń

Puławska tężnia solankowa wznawia pracę

Już od ubiegłego piątku tężnia przy ul. Polnej znów działa. Jej oddziaływanie jest pomocne w leczeniu schorzeń górnych dróg oddechowych. Jest polecana szczególnie astmatykom i alergikom.

Puławska tężnia powstała w 2019 roku w ramach Budżetu Obywatelskiego. Urządzenie wytwarza specyficzny mikroklimat podobny do tego nad morzem. Dlatego korzystanie z niej jest zalecane szczególnie osobom borykającym się z nawracającymi dolegliwościami układu oddechowego, np. astmatykom.

Po zimowej przerwie urządzenie zostało ponownie uruchomione w miniony piątek 12 kwietnia. Tak, jak w poprzednich latach będzie działać codziennie od godz. 9.00 do 20.00.

- Ze względów technicznych raz w miesiącu nastąpi jednodniowa przerwa w pracy jednego z dwóch obiektów tężni - informują urzędnicy.

Teoretycznie tężnia będzie czynna do końca października, ale niewykluczone, że podobnie jak w ubiegłym roku, gdy pogoda pozwoli, mieszkańcy Puław będą mogli korzystać z niej dłużej. Ubiegłej jesieni służyła puławianom do połowy listopada.

Niebawem w mieście przybędzie kolejna tężnia, tym razem na osiedlu Niwa. To efekt głosowania mieszkańców w ubiegłorocznej edycji BO.

Marta Pietroń

Inhalacje są wskazane dla osób z:

* przewlekłymi, nawracającymi, stanami zapalnymi górnych i dolnych dróg oddechowych (astma, POChP)

* skłonnościami do sezonowych infekcji dróg oddechowych

* nadciśnieniem tętniczym

* niedoczynnością tarczycy

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	16-17.IV. Wt - Śr	18.IV. Czw	19.IV. Pt	20-21.IV. Sb-Nd	22. IV. Pn
POGROMCY DUCHÓW: IMPERIUM LODU 2D DUBBING Komedia, od 12 lat, 125 min.	15:30				
POGROMCY DUCHÓW: IMPERIUM LODU 2D NAPISY Komedia, od 12 lat, 125 min.	18:00	17:45			
CZERWONE MAKI Wojenny, od 13 lat, 140 min.	20:30	15:15			
POKAZY PRZEDPREMIEROWE KICIA KOCIA W PRZEDSZKOLU Dla dzieci, b/o, 45 min.				12:00, 13:15	
KUNG FU PANDA 4 2D DUBBING Animacja, od 4 lat, 94 min.			14:30	14:30	14:45
BUDDA. DZIECIAK`98 Dokumentalny, od 12 lat, 83 min.			16:30	16:30	16:30
BACK TO BLACK. HISTORIA AMY WINEHOUSE Biograficzny, od 12 lat, 122min.			18:15	18:15	18:15
CIVIL WAR Sci-fi, od 13 lat, 109 min.			20:45	20:45	20:45
WIECZÓR KINOMANIAKA: MIŁOŚĆ BEZ OSTRZEŻENIA Komedia, od 15 lat,102 min.		20:15			

Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) +2 zł seanse 3D

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

16 kwietnia
godz. 8.00 - 13.00,
Osiny (ST-5)

19 kwietnia
godz. 8.00 - 15.00,
Nałęczów (ST-6) ul. Nowickiego, Głębocznica, Partyzantów

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PUL

eprasa.pl 3295d4607a

Puławy: Nowy układ sił w radzie miasta

Dziesięć mandatów uzyskał PiS, 8 KO, po jednym Trzecia Droga, KWW Ewy Wójcik i KWW Pawła Maja. W Radzie Miasta Puławy nowej kadencji zabraknie byłego prezydenta Janusza Grobla oraz reprezentantów KWW Beaty Kozik.

Fot.Dominik Kęsik

Fot.Kamil Węsik

KO depcze PiS-owi po piętach

W tych wyborach samorządowych mieszkańcy Puław w czterech okręgach wyborczych, na jakie zostało podzielone miasto, wybierali 21 swoich reprezentantów do rady miasta. Kandydatów wystawiło 6 komitetów wyborczych. Jednak ostatecznie w składzie gremium znajdą się przedstawiciele czterech. Aż połowę będą stanowili reprezentanci Prawa i Sprawiedliwości. Zaufanie wyborców zdobyli ponownie dotychczasowi radni - przewodnicząca Bożena Krygier, Tomasz Kraszewski, Grzegorz Bińczak, Michał Śmich, Paweł Matras i Lilianna Jaworska. Grupę kandydatów PiS w radzie uzupełnią - Mariusz Wicik (dotychczasowy radny powiatowy i kandydat na prezydenta Puław), Paweł Szabłowski (były wiceprezydent Puław), Marian Budzyński i Waldemar Orkiszewski (Sekretarz Powiatu Puławskiego). Koalicja Obywatelska będzie miała w radzie 8 przedstawicieli. Nie zabraknie Mariusza Cytryńskiego, któremu wyborcy wystawili piękną cenzurkę za dotychczasową pracę w radzie - był jednym z kandydatów do rady miasta z największą liczbą głosów. Przebił go jedynie również kandydujący na urząd prezydenta Grzegorz Nowosadzki (871) i Paweł Matras z PiS (784 głosy).

Oprócz tego do rady wejdzie Ew Wójcik, Sławomir Seredyn i obecnie urzędujący prezydent Paweł Maj.

Kto jeszcze ma szansę na mandat?

To oczywiście nie ostateczny skład Rady Miasta Puławy nowej kadencji, bo przed nami druga tura wyborów na prezydenta, w której zmierzą się Paweł Maj i Mariusz Wicik. Obaj zdobyli mandat radnego, ale w sytuacji wygranej, muszą się go zrzec na rzecz kolejnego kandydata na liście w danym okręgu z najwyższą liczbą głosów. W przypadku Maja, jego miejsce w radzie może zająć Anna Szczepańska-Świszcz. Z kolei w przypadku zwycięstwa Wicika, zastąpi go Krystyna Murat.

Kto poza radą?

Tradycyjnie, oprócz wygranych są i przegrani tych wyborów. O reelekcję ubiegała się bowiem większość rajców tej kadencji. Niestety wyborcy niektórym wystawili czerwoną kartkę. W radzie nie zobaczymy radnych z „klubu" prezydenta Maja - Marzanny Pakuły i Andrzeja Kuszyka, którzy zdobyli odpowiednio 209 i 158 głosów. Do rady nie weszła także Malwina Kopron (191 głosów). Porażkę zaliczył również komitet byłej wiceprezydent Beaty Kozik. Nie dość, że sama nie zdobyła mandatu (265 głosów), to dotychczasowi radni, którzy startowali z jej listy - Michał Zakrzewski (182 głosy) i Kamil Zięcina (78 głosów) - również znaleźli się poza radą. Niezbyt udane te wybory są także dla kandydatów z KWW Ewy Wójcik. Była wiceprezydent w wyścigu o prezydencki fotel uzyskała ostatni wynik i tylko ona ze swojego komitetu weszła do rady. Zabraknie także byłego włodarza Puław Janusza Grobla, na którego tym razem postawiło 265 wyborców i Elżbiety Szymańskiej (204 głosy).

Marta Pietroń

Najwyższa frekwencja wyborcza w Puławach była w OKW nr 11, z której notabene wyniki głosowania spłynęły najpóźniej.

Tam głosowali mieszkańcy następujących ulic:
Armii Krajowej, ks. Z. Adamczewskiego, Batalionów Chłopskich, Botaniczna, Cicha, Cyprysowa, Irysowa, M. Kołodzieja, M. Kopernika, S. Kraussa, gen. R. Kuklińskiego, Kwiatowa, L. Meresty, Miodowa, mjr. M. Bernaciaka „Orlika", J. Opani, Pogodna, por. Z. Panasia, Pszczela, Romantyczna, Różana, Sadowa, gen. W. Sikorskiego (nieparzyste), Sosnowa, Spacerowa, Tęczowa, J. A. Tyczyńskiego, Urocza, Z. Woźnego, Wrzosowa, J. Zdebika

JAK GŁOSOWALI PUŁAWIANIE W WYBORACH DO RADY MIASTA PUŁAWY?

KW PiS - 5 706 głosów

KKW KO - 5 005 głosów

KWW Niezależni Wyborcy Pawła Maja - 1 921 głosów

Trzecia Droga PSL -PL2050 - 1 789 głosów

KWW Ewy Wójcik Wybieramy Puławy - 1 634 głosy

KWW Beaty Kozik Razem dla Puław - 1 551 głosów

FREKWENCJA W WYBORACH SAMORZĄDOWYCH W PUŁAWACH:

* 49,04%
OKW 1 - 43,18%
OKW 2 - 55,09%
OKW 3 - 43,46%
OKW 4 - 51,02%
OKW 5 - 53,05%
OKW 6 - 52,52%
OKW 7 - 53,08%
OKW 8 - 52,56%
OKW 9 - 53,38%
OKW 10 - 47,89%
OKW 11 - 56,70%
OKW 12 - 52%
OKW 13 - 48,91%
OKW 14 - 47,15%
OKW 15 - 45,58%
OKW 16 - 52,37%
OKW 17 - 40,56%
OKW 18 - 46,04
OKW 19 - 44,25%
OKW 20 - 46,19%
OKW 21 - 41,19%
OKW 22 - 46,93%
OKW 23 - 47,50%
OKW 24 - 15,38%

SKŁAD NOWEJ RADY MIASTA PUŁAWY:

Okręg 1
Waldemar Orkiszewski (PiS) - 396 głosów
Tomasz Kraszewski (PiS) - 406 głosów
Sławomir Seredyn (Trzecia Droga) - 307
Mariusz Cytryński (KO) -769 głosów
Agnieszka Kowalik (KO) - 167 głosów

Okręg 2
Grzegorz Bińczak (PiS) - 696 głosów
Michał Śmich (PiS) - 247 głosów
Paweł Szabłowski (PiS) - 107 głosówRobert Łyszcz (KO) - 574 głosy
Barbara Bińczak (KO) - 155 głosów

Okręg 3
Mariusz Wicik (PiS) - 675 głosów
Bożena Krygier (PiS) - 421 głosów
Marian Budzyński (PiS) - 175 głosów
Piotr Sadurski (KO) - 679 głosów
Katarzyna Dębska (KO) - 250 głosów
Ewa Wójcik (KWW Ewy Wójcik) - 294 głosy

Okręg 4
Paweł Matras (PiS) - 784 głosy
Lilianna Jaworska (PiS) - 207 głosów
Grzegorz Nowosadzki (KO) - 871 głosów
Marcin Sadura (KO) - 126 głosówPaweł Maj (KWW Pawła Maja) - 473 głosy

Piesi na ul. Leśnej bezpieczniejsi. Teraz nikt tu nie zaparkuje

Dzięki słupkom ustawionym przed przejściem, uniemożliwiającym kierowcom parkowanie tuż przy pasach przy wyjeździe z ul. Leśnej w Jaworową, samochody nie zasłaniają pieszym widoczności, a dzięki temu mogą bezpiecznie przejść na drugą stronę ulicy.

Tuż przed przejściem dla pieszych przy wyjeździe z ul. Leśnej w Jaworową stanęły słupki uniemożliwiające kierowcom parkowanie tuż przed zebrą

Na problem bezpieczeństwa pieszych w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 3 w ubiegłym roku zwrócił uwagę radny miejski Sławomir Seredyn. To właśnie do niego zwrócili się z prośbą o pomoc rodzice dzieci uczęszczających do tej placówki. W czym tkwił problem? Chodziło o przejście dla pieszych zlokalizowane u wylotu ul. Leśnej w Jaworową. Auta zaparkowane wzdłuż bloku przy Leśnej do samych pasów ograniczały widoczność pieszym, a zwłaszcza przemieszczającym się tamtędy dzieciom, które, gdy tuż przy zebrze stał wyższy pojazd, nie widziały nadjeżdżającego Leśną samochodu. Ale tak naprawdę problem dotyczył również kierowców, bo oni także nie widzieli pieszych wchodzących na przejście. Pracownicy Zarządu Dróg Miejskich w Puławach, który administruje ulicą Leśną i Jaworową wskazywali dodatkowo, że kierowcy nie stosują się także do przepisów, zgodnie z którymi w odległości 10 metrów od przejścia dla pieszych obowiązuje zakaz parkowania. Mimo znajdującego się tam oznakowania i interwencji służb porządkowych kierujący w dalszym ciągu zostawiali auta tuż przy zebrze. Interwencję w tej sprawie podjął radny Seredyn. Zaproponował, aby w miejscu, w którym kierowcy nie powinni parkować namalować znak P-21 - powierzchni wyłączonej z ruchu. Jednak już wtedy ZDM zwracał uwagę na fakt, że takie rozwiązanie może być niewystarczające i nie rozwiązać problemu. Zaprojektowali inne - dzięki któremu samochód już na pewno tam nie zaparkuje i nie będzie ograniczał widoczności. W newralgicznym miejscu nie dość, że namalowano znaki poziome, wyłączające dany obszar z ruchu, to dodatkowo ustawiono tam słupki, które z całą pewnością nie pozwolą na pozostawienie auta.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 3295d4607a

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Koordynator pracy biura/ redakcji, Puławy/ Dom Online	1	4 242,00 zł	u
Barman – kelner, Puławy/ Janiszek	1	4 242,00 zł	u
Sprzątaczka, Puławy	0,5	2 121,00 zł	u
Monter deski elewacyjnej, Puławy/ DREWNIAK	1	4 242,00 zł	u
Kierowca w piekarni, Skowieszyn	0,5	2 121,00 zł	u
Kosmetyczka, Nałęczów/ FENIKS	1	4 600,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Gołąb/ Sukces	1	4 242,00 zł	u
Technik masażysta, Nałęczów/ Sanatorium Rolnik		35 zł/godz.	z
Pracownik sprzątający, Puławy/ GLANC - SERWIS	0,5	2 121,00 zł	u
Sprzedawca – magazynier, Puławy/ AGRO – ZBYT		27,7 zł/godz.	
Brukarz, Puławy	1	4 242,00 zł	u
Pracownik budowlany, Puławy/ PIAG – BUD	1	4 242,00 zł	u
Opiekun osoby starszej, Puławy	1	4 250,00 zł	u
Logopeda, Puławy/ BIO – RELAX	1	6 500,00 zł	u
Kucharz, pomoc kuchenna, Janowiec/ LENA	1	6 500,00 zł	u
Kucharz, kelner, pomoc kuchenna, Nałęczów	1	4 242,00 zł	u
Pracownik techniczny, Nałęczów	1	4 242,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
30.03.	Borowa	31 - latek z gm. Puławy	mazda	0,86 promila
30.03.	Strzelce	58 - latek z gm. Garbów	opel	2,56 promila
31.03.	**Stary Pożóg**	**41 - latek z Puław**	**ford**	**2,84 promila**
2.04.	Skowieszyn	49 - latek z gm. Końskowola	jeep	2,04 promila
4.04.	Bronowice	37 - latek z gm. Przyłęk	renault	1,96 promila
9.04.	Puławy, ul. Gdańska	27 - latek z Puław	BMW	2,68 promila
11.04.	Kazimierz Dolny	51 - latek z gm. Kazimierz Dolny	fiat	2,68 promila
11.04.	Kazimierz Dolny	49 - latek z gm. Kazimierz Dolny	opel	1,76 promila

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy, fizykoterapia, fala uderzeniowa)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego, Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

Święto poezji w KEN-ie.

Kto najładniej recytował noblistkę?

Powiatowy Konkurs Recytatorski Poezji Wisławy Szymborskiej rozstrzygnięty. Triumfowały recytatorki z kazimierskich szkół oraz z puławskiej „Dziewiątki".

Fot. ZSO nr 1 im KEN w Puławach

W kategorii szkół średnich najlepsze okazały się uczennice KEN-u. Weronika Sierocka, Róża Wojtaś, Jagoda Jóźwik i Oliwia Chabros

Tuż po świętach w czwartek, 4 kwietnia w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach odbyła się 13. już edycja konkursu organizowanego przez polonistki z „Dziewiątki" - Renatę Marcinko, Marzennę Sytę, Agnieszkę Wójcicką i Renatę Bany.

- Wiosenne spotkania z twórczością wielkiej damy polskiej poezji są tradycją w ZSO nr 1 im. KEN w Puławach. Tegoroczny konkurs cieszył się niesłabnącym zainteresowaniem ze strony młodzieży. W progi „dziewiątki" zawitali uczniowie z Dęblina, Kazimierza Dolnego i Puław - podkreślają organizatorki.

Recytację oceniała komisja, w składzie której znaleźli się Aleksandra Kozak-Kotowska - dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach, Anna Maj - wicedyrektor Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie, pasjonatka teatru, aktorka Puławskiego Teatru Amatora oraz Ryszard Stępień - animator kultury, aktor i reżyser Puławskiego Teatru Amatora.

W szranki stanęło 42 recytatorów - 13 ze szkół podstawowych i 29 z ponadpodstawowych. Recytatorzy prezentowali wybrane wiesze noblistki. Komisja nie miała łatwej decyzji. Ostatecznie, w kategorii szkół podstawowych pierwsze miejsce przyznała Alicji Nowakowskiej, recytatorce z POK „Dom Chemika". Drugą nagrodę otrzymała Maria Świderska z Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym, a trzecią Zuzanna Walewska ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kazimierzu Dolnym. Komisja nie przyznała wyróżnień w tej kategorii wiekowej.

Fot. ZSO nr 1 im KEN w Puławach

Wśród uczniów szkół podstawowych zdaniem jury najlepiej wypadły Alicja Nowakowska, Maria Świderska i Zuzanna Walewska

Wśród uczniów szkół średnich triumfowały reprezentantki KEN-u. Pierwsze miejsce zdobyła Weronika Sierocka, drugie Róża Wojtaś, a trzecie ex aequo Jagoda Jóźwik i Oliwia Chabros.

Wyróżnienia powędrowały do Amelii Szeląg z III LO w ZSO nr 2 w Puławach i Jagody Wojtaś z ZSO nr 1 im. KEN w Puławach.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Stanisław Jaruga, 89 l.
Puławy, zm. 4.04.

Władysława Kowalik, 95 l.
Puławy, zm. 03.03.

Longin Ciupa, 80 l.
Żyrzyn, 4.04.

Stanisław Okoń, 72 l.
Puławy, zm. 5.04.

Piotr Pisula, 67 l.
Żyrzyn, zm. 6.04.

Genowefa Bernatejk, 86 l.
Góra Puławska, zm. 5.04.

Jerzy Lalak, 52 l.
Abramów, zm. 8.04.

Krzysztof Bieniek, 66 l.
Kurów, zm. 5.04.

Maria Niezabitowska, 90 l.
Kazimierze Dolny, zm. 6.04.

Elżbieta Teresa Kelmer, 62 l.
Janowiec, zm. 9.04.

Dariusz Sułek, 55 l.
Kurów, zm. 6.04.

Zakład Pogrzebowy ACHERON
I ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Poniatowa

Tomasz Pomorski, 67 l.
Poniatowa, zm. 23.03.

Robert Piłat, 48 l.
Poniatowa, zm. 24.03.

Radosław Sikorski, 46 l.
Poniatowa, zm. 24.03.

Barbara Olczak, 90 l.
Poniatowa, zm. 20.03.

Halina Orzeł, 89 l.
Poniatowa, zm. 4.04.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Janina Figiel, 88 l.
Opole Lubelskie, zm. 24.03.

Łucja Kolenda, 85 l.
Solec nad Wisłą, zm. 28.03.

Stanisław Kuś, 58 l.
Zadole, zm. 31.03.

Bogusław Stanisław Ostrowski, 72 l.
Kluczkowice, zm. 31.03.

Irena Marzec, 90 l.
Opole Lubelskie,
zm. 23.11.2023 r.

Tomasz Banach, 59 l.
Wola Rudzka, zm. 30.03.

Jolanta Cybulska, 51 l.
Solec nad Wisłą, zm. 8.04.

Lucjan Opoka, 89 l.
Godów, zm. 9.04.

Henryk Jacek Nowaczek, 62 l.
Karczmiska, zm. 8.04.

Janina Zaroda, 88 l.
Góry Kluczkowickie, zm. 8.04.

Adam Frączek, 56 l.
Górki, zm. 10.04.

Irena Babska, 81 l.
Trzebiesza, zm. 11.04.

Danuta Cygan, 79 l.
Opole Lubelskie, zm. 10.04.

Edward Konior, 71 l.
Żmijowiska, zm. 11.04.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Marek Gazda, 64 l.
Zakrzów, zm. 27.03.

Roman Poleszak, 67 l.
Chodel, zm. 2.04.

Jadwiga Skwarek, 88 l.
Opole Lubelskie, zm. 4.04.

Barbara Hemperek, 88 l.
Wolica Kolonia, zm. 7.04.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

PUL

eprasa.pl 3295d4607a

Statuetka Człowieka Roku już u Michała Stachyry

Tak jak planował od razu po jej wręczeniu przekazał ją swoim wolontariuszom, bo jak mówi, bez nich nic by się nie udało. W minioną niedzielę Statuetka Człowieka Roku Ziemi Puławskiej 2023 trafiła do zwycięzcy tegorocznej edycji naszego plebiscytu - prezesa Fundacji KZMR Michała Stachyry.

Michał Stachyra statuetkę Człowieka Roku przekazał na ręce swoich wolontariuszy, bo jak podkreśla, bez ich zaangażowania nie doszłoby do skutku żadne z organizowanych przez niego wydarzeń

Michał Stachyra, Człowiek Roku Ziemi Puławskiej 2023
Weźcie się do roboty. Nie czekajcie, żeby ktoś coś za was zrobił. To od nas zależy, jak wygląda nasze życie i przestrzeń publiczna

Okazją do wręczenia statuetki było kolejne wydarzenie, organizowane przez Stachyrę i jego ekipę - „Odjazdowy grill z dworca PKS w Puławach". W niedzielne popołudnie to właśnie tu można było miło spędzić czas - zwiedzić wnętrze nieczynnego od kilku lat budynku dworca PKS przy ul. Lubelskiej i znajdującą się tam wystawę „Boję się wyjść na miasto nocą", posłuchać muzyki i wrzucić coś na ząb na świeżym powietrzu.

Michała Stachyrę, prezesa Fundacji KZMR, do naszego plebiscytu zgłosili internauci. To oni docenili jego zaangażowanie w rozwój kultury i organizowane przez niego i wolontariuszy wydarzenia, cieszące się dużą popularnością. Konkurował z ośmioma innymi pretendentami do tytułu Człowieka Roku Ziemi Puławskiej, m. in. prezesem Stowarzyszenia „Przeszłość-Przyszłości" Arturem Kwapińskim, Henrykiem Kozakiem ze Stowarzyszenia „Wołyński Rajd Motocyklowy", czy Agnieszką Wójcik - prezes Fundacji Po Ludzku do Zwierząt - Przyjazna Łapa.

W tym roku, z uwagi na fakt, że nasz plebiscyt zbiegł się w czasie z kampanią w wyborach samorządowych, zmieniliśmy formułę głosowania. Człowieka Roku Ziemi Puławskiej wybierała kapituła, do której zaprosiliśmy laureatów poprzednich edycji plebiscytu - m. in. Zbigniewa Kiełba, Ewę Samiec, Piotra Rybaka czy Tomasza Kitkę. Każdy z członków kapituły przyznawał kandydatom punkty. Po ich podliczeniu okazało się, że najwięcej nazbierało się na koncie Michała Stachyry.

Gdy do niego zadzwoniliśmy, by przekazać mu tę nowinę, bardzo się ucieszył. Ale jednocześnie podkreślał, że bez wsparcia ze strony wolontariuszy, sam nic by nie zdziałał i zapowiedział, że chce właśnie im przekazać statuetkę. I dokładnie tak się stało. Gdy tylko ją otrzymał, trafiła na ręce jego współpracowników.

- Chciałbym podziękować moim przyjaciołom, na których na co dzień, nie ważne co i jak, zawsze mogę na nich liczyć. Zawsze jest ze mną moja córka, która pomaga i się udziela - mówił Michał Stachyra i dodawał:

- To miejsce należy do was, to wy mieszkańcy decydujecie, jak to miejsce, ale i Puławy, mają wyglądać. Weźcie się do roboty. Nie czekajcie, żeby ktoś coś za was zrobił. To od nas zależy, jak wygląda nasze życie i przestrzeń publiczna.

Marta Pietroń

Otworzyli serca dla podopiecznych „Benedyktyńskiego Zakątka"

14 tys. 508 zł i 70 gr - tyle udało się zebrać podczas koncertu charytatywnego na rzecz podopiecznych Fundacji „Benedyktyński Zakątek". Środki te pozwolą na doposażenie placu sensorycznego.

Podczas koncertu wystąpił m.in. zespół „Rozśpiewany Zakątek", złożony z podopiecznych Fundacji

Koncert odbył się w Hotelu Prima Nova w Puławach. Niedzielne popołudnie przyciągnęło wielu sympatyków ośrodka prowadzonego przez siostry benedyktynki. Tym bardziej, że i cel był szczytny. Fundacja „Benedyktyński Zakątek", mająca pod opieką ok. 200 niepełnosprawnych podopiecznych marzy o rozbudowie placu sensorycznego. Plac istnieje, dzieci mogą korzystać m.in. ze ścieżki sensorycznej, poprzez dotyk i węch poznawać otaczający je świat, ale wciąż brakuje elementów dźwiękowych, dzięki którym specjaliści, pod których czujnym okiem pracują niepełnosprawni, mogliby jeszcze lepiej stymulować ich rozwój.

Aby zebrać środki potrzebne na doposażenie placu w nowe elementy, pojawił się pomysł zorganizowania koncertu. Przestrzeń do jego organizacji zapewnili właściciele Hotelu Prima Nova, mamy podopiecznych zadbały o „słodki kącik", w którym można było zjeść pyszne ciasto i wypić kawę.

Zaproszeni goście oklaskiwali niepełnosprawnych artystów - przed publicznością zaprezentował się zespół muzyczny „Rozśpiewany zakątek" oraz grupa teatralna „Aktorzy amatorzy". Występy artystyczne były przeplatane licytacjami fantów podarowanych przez zaprzyjaźnione firmy i osoby prywatne, m.in. obrazów, przedmiotów użytkowych i voucherów, a także przedmioty wykonane przez podopiecznych Fundacji. Można było wylicytować np. jedwabną chustę podarowaną przez Pierwszą Damę RP Agatę Korhauser-Dudę, czy voucher na roczną prenumeratę „Wspólnoty Puławskiej".

Koncert dały także zespoły „Dywizjon" i „Szwadron". W sumie udało się zebrać 14 tys. 508 zł i 70 gr.

Marta Pietroń

PUL

CO, GDZIE, KIEDY?

KWIECIEŃ 17 ŚRODA	Uroczystość wręczenia nagród Prezydenta Miasta Puławy za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika
KWIECIEŃ 20 SOBOTA	Jubileusz 20-lecia Teatru SPUT² Premiera spektaklu Epidemia samotności. Dom Chemika
KWIECIEŃ 21 NIEDZIELA	18:00 - Spektakl parateatralny W świecie Mimów. Puławski Ośrodek Dom Chemika. Bilet 15 zł/Nałęczowski Jarmark Rękodzieła
KWIECIEŃ 24 ŚRODA	18:00 - Koncert Sinatra - Młynarski made in #jazzUMCS. Nałęczowski Ośrodek Kultury. Bilet w cenie 30 zł do nabycia w NOKu/Koncert Zespołu wokalnego (nie) sPOKojni. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika
KWIECIEŃ 26 PIĄTEK	Wernisaż wystawy Matryce pamięci - Agnieszka Jankowska, Wojtek Mendzelewski. Puławska Galeria Sztuki
KWIECIEŃ 27-28 SB-ND	Tańczące Sybille. Pierwsza edycja Puławskiego Festiwalu Tańca. Puławski Ośrodek Kultury
MAJ 1 ŚRODA	Pieszy rajd krajoznawczy

eprasa.pl 3295d4607a

Nie udało się do sejmu....

Były poseł radnym powiatowym. Kto jeszcze w radzie?

Prof. Krzysztof Szulowski zdobył mandat radnego powiatowego z ramienia PiS. Oprócz niego w Radzie Powiatu Puławskiego znalazło się jeszcze 11 przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, w tym dotychczasowa starosta Danuta Smaga i jej zastępca Leszek Gorgol.

Fot.Dominik Kęsik

Dopiero późnym popołudniem w powyborczy poniedziałek 8 kwietnia Państwowa Komisja Wyborcza w Puławach podała pełne wyniki wyborów do Rady Powiatu Puławskiego. Jak wynika z danych udostępnionych na stronie PKW najwięcej, bo aż 12 mandatów zgarnęli kandydaci PiS. W radzie ponownie pracować będzie Danuta Smaga, Małgorzata Górska-Lenartowicz, Bogdan Krześniak, Tomasz Szymajda, Witold Michna, Grzegorz Kuna i Marek Woch. Grono to zasili m. in były poseł PiS. Prof. Krzysztof Szulowski po przegranej w jesiennych wyborach parlamentarnych wystartował z powodzeniem do rady powiatu i był „jedynką" w okręgu 1 (Miasto Puławy). Mandatem zaufania wyborcy na nowo obdarzyli również Andrzeja Mitruczuka, Zbigniewa Śliwińskiego, Łukasza Skowyrę i Stanisława Wójcickiego, którzy wystartowali z listy Trzeciej Drogi PSL-PL2050 Szymona Hołowni. Kolejna kadencja w radzie powiatu również przed przedstawicielami Koalicji Obywatelskiej - Teresą Gutowską i Marcinem Pisulą. Stołek wójta na stołek radnego zamienił Stanisław Gołębiowski, dotychczasowy, długoletni wójt gminy Końskowola. Awans z radnego gminnego na powiatowego zaliczył również mieszkaniec gminy Nałęczów - Jacek Wilk. Są i powroty - po kilku latach przerwy w składzie gremium znalazł się były Wicestarosta Puławski Paweł Nakonieczny i Wojciech Kuba z Koalicji Obywatelskiej. A kogo zabraknie? Wyborcy dali tym razem czerwoną kartkę dotychczasowym Członkom Zarządu Powiatu Puławskiego tej kadencji z PiS - Ireneuszowi Rzepkowskiemu - 281 głosów i Janowi Ziomce (802 głosy). Poza radą znaleźli się ponadto Bożena Strzelecka - 613 głosów, Witoldo Popiołek - 150 głosów oraz były starosta Marian Żaba - 388 głosów (wszyscy Trzecia Droga PSL-PL2050).

Marta Pietroń

Skład nowej Rady Powiatu Puławskiego:

Okręg 1 (Miasto Puławy)
Krzysztof Szulowski (PiS) - 2257 głosów
Janusz Wawerski (PiS) - 1196 głosów
Małgorzata Górska-Lenartowicz (PiS) - 1202 głosy
Leszek Gorgol (PiS) - 459 głosów
Andrzej Mitruczuk (Trzecia Droga PSL-PL2050) - 1134 głosy
Zbigniew Śliwiński (Trzecia Droga PSL-PL2050) - 1426 głosów
Teresa Gutowska (KO) - 1831 głosów
Paweł Nakonieczny (KO) - 1786 głosówWojciech Kuba (KO) - 397 głosów
Paweł Romański (KO) - 443 głosy

Okręg 2 (Gmina Puławy/ Janowiec)
Danuta Smaga (PiS) - 1374 głosy
Bogdan Krześniak (PiS) - 626 głosów
Łukasz Skowyra (Trzecia Droga PSL-PL2050) - 623 głosy

Okręg 3 (Gmina Końskowola/Żyrzyn)
Tomasz Szymajda (PiS) - 1316 głosów
Witold Michna (PiS) - 469 głosów
Stanisław Gołębiowski (Trzecia Droga PSL-PL2050) - 951 głosów

Okręg 4 (Gmina Kurów/ Markuszów/Baranów)
Grzegorz Kuna (PiS) - 1499 głosów
Marek Woch (PiS) - 842 głosy
Stanisław Wójcicki (Trzecia Droga PSL-PL2050) - 713 głosów

Okręg 5 (Gmina Nałęczów/ Wąwolnica/Kazimierz Dolny)
Joanna Stachyra-Wolska (PiS) - 1 398 głosów
Paweł Rafalski (PiS) - 740 głosów
Jacek Wilk (Trzecia Droga PSL-PL2050) - 841 głosów
Marcin Pisula (KO) - 975 głosów

Fot.Dominik Kęsik

Danuta Smaga,
Starosta Puławski (PiS)

Zawsze startuje się po to, żeby wygrywać, ale ja chciałabym w pierwszej kolejności podziękować wszystkim wyborcom, którzy 7 kwietnia głosowali na listę Prawa i Sprawiedliwości. To wielka radość, bo to była ciężka praca wielu ludzi. Wspierało nas bardzo wiele osób, stąd nie ukrywam, że spodziewaliśmy się dobrego wyniku. Utrzymanie pozycji sprzed pięciu lat i wprowadzenie do rady powiatu 12 radnych bezapelacyjnie świadczy o tym, że swoją pracę wykonaliśmy bardzo dobrze. Dlatego w imieniu wszystkich nowo wybranych radnych jeszcze raz dziękuję za zaufanie.

Jest jeszcze za wcześnie, żeby odnosić się do tego, jak kształtował się będzie skład zarządu powiatu nowej kadencji. Dwa pozostałe ugrupowania mają swoich radnych, a oni mogą być dla nas potencjalnym partnerem. Nie wykluczamy więc współpracy. Kadencja kończy się jednak 30 kwietnia, mamy zatem czas, by bez pośpiechu podjąć decyzję. Chcemy również poczekać na rozstrzygnięcie drugiej tury wyborów na urząd prezydenta Puław i w tej chwili skupiamy się tylko na tym

Stanisław Gołębiowski
przez 31 lata sprawował funkcję Wójta Gminy Końskowola. W tych wyborach na wójta już nie kandydował. 30 kwietnia kończy ostatnią już kadencję na tym stanowisku i rozpoczyna pracę w Radzie Powiatu Puławskiego
- W momencie, gdy podałem do publicznej wiadomości informację, że nie mam zamiaru po raz kolejny ubiegać się o stanowisko Wójta Gminy Końskowola, otrzymałem propozycję od koalicji Trzecia Droga PSL PL 20250, żeby z ich ramienia kandydować do powiatu. Po krótkim zastanowieniu się, stwierdziłem, że podejmę to wyzwanie aby po pierwsze nie odciąć się całkowicie od spraw samorządowych, od czasu do czasu spotkać się z ludźmi a przy okazji wykorzystać swoje doświadczenie by móc rozwiązywać problemy społeczne na poziomie powiatu. W radzie powiatu postaram się zadbać o sprawy gminy Końskowola. Ale tak naprawdę najbardziej bardziej cieszy mnie sukces mojego zastępcy, który wygrał wybory na Wójta Gminy Końskowola oraz fakt, że aż czternastu kandydatów z KWW Mariusza Majkutewicza weszło w skład Rady Gminy Końskowola IX kadencji. Jestem spokojny, bo zostawiam gminę w dobrych rękach.

Ziemia puławska z przedstawicielem w Sejmiku Województwa Lubelskiego

Krzysztof Frejowski z Markuszowa będzie radnym wojewódzkim. Kandydat Konfederacji zdobył prawie dwa razy więcej głosów, niż dotychczasowy radny Piotr Rzetelski, który tym razem znalazł się poza sejmikiem. Mandat radnego sejmiku zdobył również dyrektor SP ZOZ w Puławach Piotr Rybak, ale jako reprezentant powiatu łęczyńskiego.

Krzysztof Frejowski
ma 34 lata. Jest lekarzem weterynarii, mieszka w Markuszowie. W wyborach do Sejmiku Województwa Lubelskiego zdobył 10 242 głosy

Fot.Dominik Kęsik

Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach także zdobył mandat radnego wojewódzkiego. Startował w okręgu 4 i będzie reprezentantem powiatu łęczyńskiego

Powiat puławski w wyborach do Sejmiku Województwa Lubelskiego był w okręgu nr 2, razem z powiatem ryckim, opolskim, janowskim, kraśnickim, lubartowskim i lubelskim. Tu nie będzie potrzebna dogrywka, wszystko rozstrzygnęło głosowanie 7 kwietnia. W ogólnym rozrachunku sytuacja wygląda tak, że 21 mandatów zgarnęło Prawo i Sprawiedliwość, 6 obsadziła Koalicja Obywatelska, 5 przypadło Trzeciej Drodze PSL-PL2050 Szymona Hołowni, a 1 Konfederacji i Bezpartyjnym Samorządowcom. W wyborach do sejmiku sił próbowali również kandydaci z różnych części powiatu puławskiego. Tylko mieszkaniec Markuszowa Krzysztof Frejowski, zdobywając 10 242 głosy wszedł do sejmiku. Kandydat Konfederacji pokonał wieloletni radny wojewódzki z PSL Piotr Rzetelski z Baranowa, który z 5 763 głosami znalazł się poza składem gremium. Co ciekawe o mandat radnego wojewódzkiego ubiegał się również dyrektor Puławskiego szpitala. Piotr Rybak startował w powiecie Łęczyńskim z ramienia PiS i z 7 795 głosami na koncie wszedł do sejmiku.

KWW PiS
Dorota Wawerska, Końskowola - 2 779 głosów
Anna Matraszek Furtak, Karmanowice - 3 676 głosów

KKW KO
Andrzej Ścibior, Puławy - 14 152 głosy
Anna Turos, Klikawa - 1 564 głosy

KWW Trzecia Droga PSL-PL Szymona Hołowni
Piotr Rzetelski, Baranów - 5 763 głosy
Romana Rupiewicz, Kazimierz Dolny - 1 920 głosów

KWW Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy
Krzysztof Frejowski, Markuszów - 10 242 głosy
Daniel Jarosz, Kajetanów - 2 202 głosy

KWW Lewica
Waldemar Kowalczyk, Puławy - 842 głosy

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 3295d4607a

Gmina Niemce: Mieszkańcy utworzą straż obywatelską

Lubartów: W kilku miejscowościach dokonano kradzieży i włamań do domów. Mieszkańcy informują się o tym wzajemnie i ostrzegają za pośrednictwem internetu. Uważajcie na swój dobytek!

O próbach lub o włamaniach czytamy w postach mieszkańców gminy Niemce. Złodzieje obrabowali już domy w takich miejscowościach jak Elizówka, Kawka, czy Ciecierzyn.

O incydentach informowała kilka dni temu na swoich social mediach m.in. sołtys Elizówki, Renata Pawlak.

- (...) W naszej miejscowości mieliśmy dwie próby włamania, o których wiem. W ciągu ostatniego miesiąca było też kilka prób rozpoznania terenu przez rabusiów. Skradziono również drewno opałowe - czytamy w ostrzeżeniu pani sołtys. - Bardzo Państwa proszę o czujność, włączanie alarmów, zamykanie bram i domów, nawet jeśli wyjeżdżacie tylko na chwilę albo idziecie na ogród. Uważajmy na posesje swoje i sąsiadów!

- Wygląda na to, że mamy ekipę czającą się na cudzą własność w Niemcach. W ciągu trzech tygodni były przynajmniej trzy próby bądź udane włamania. Wchodzą podczas nieobecności, polują głównie na biżuterię i gotówkę. Nie potrzeba im dużo czasu, wejdą nawet gdy pojedziesz na pół godziny do Biedry - informuje również Michał, mieszkaniec gminy. - U nas byli w święta, przewrócili cały dom do góry nogami. Kamery ich nie odstraszają, ale jeśli je masz, to skieruj na tyły domu, bo nie walą od frontu. Do domów wchodzą, wyłamując drzwi tarasowe albo okna. Nawet jeśli wszystko zamknięte, to radzą sobie bez problemu.

Mieszkańcy gminy w informują się o pojawieniu się nieznanych osób w okolicach ich posiadłości, które obserwują dobytek lub zaglądają do okien domów.

- W związku z ostatnimi włamaniami może warto utworzyć straż obywatelską. Wiem, że w niektórych częściach Polski takie istnieją. Może warto zrobić spotkanie w każdej miejscowości i podzielić na strefy nasze wioski, tak, aby każdy ochotnik miał dyżur jeden raz miesiącu w dzień i w nocy - najlepiej w dwie osoby. Wtedy można objeżdżać autem ulice i obserwować, co się dzieje. Może warto połączyć siły i pomóc naszej policji. Sołtysi może włączycie się w akcję, aby koordynować akcją? To pozwoli na poznanie się nawzajem oraz zwiększy bezpieczeństwo w naszej społeczności - nawołuje jedna z mieszkanek gminy.

Jak się dowiedzieliśmy, podobne straże zostały utworzone już w Elizówce, a osoby biorące udział w „objazdach" proszą o przesyłanie zdjęć i zgłaszanie niepokojących wydarzeń.

- Uważam, że jeżeli sami dobrze nie zabezpieczymy swojej posiadłości, to nikt tego nie zrobi za nas. Oczywiście czujność sąsiedzka wskazana - odpowiadają na apel przeciwnicy straży.

- Niestety, ze względu na pracę, a także możliwości, nie wszyscy mieszkańcy chcą się angażować w akcję - odpowiada inna forumowiczka.

- Rzeczywiście dotarły do nas informacje o inicjatywie mieszkańców. Nie została oficjalnie zgłoszona, ale mamy świadomość istnienia takiej straży - potwierdza nadkomisarz **Kamil Gołębiowski** z KMP w Lublinie. - Choć w ostatnim czasie włamań było mniej, to rok temu odnotowaliśmy zdarzenia związane z włamaniami, kradzieżą oraz przyglądania się posesjom.

Ewa Jaszczak

Mieszkaniec gminy Lubartów nie zatrzymał się do kontroli, bo nie miał prawa jazdy

Kierowca renaulta nie zastosował się do podwójnej linii ciągłej. Policjanci z drogówki chcieli go zatrzymać do kontroli, ale na widok radiowozu kierowca przyspieszył i zaczął uciekać.

- Policjanci włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe, dając kierującemu sygnał do zatrzymania. Kierowca pojazdu nie reagował jednak na wydawane polecenia i kontynuował jazdę ulicami Lubartowa, a następnie wyjechał w kierunku Wincentowa. W pewnym momencie, kilkaset metrów dalej, skręcił w drogę gruntową i tam został zatrzymany - opisuje zdarzenie sierż.szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

32-letni mieszkaniec gminy Lubartów nie zatrzymał się do kontroli, bo nie miał prawa jazdy. Odpowie za jazdę bez uprawnień i za niezatrzymanie się do kontroli drogowej, pomimo wezwania. Grozi mu do pięciu lat więzienia.

Marcin Kusyk

Ewakuacja na koncercie KULTU w CSK. Zespół: Będziemy pamiętać i nieraz wspominać ten koncert

Lublin: Około 1 tys. osób ewakuowano z koncertu KULTU w Centrum Spotkania Kultur. W trakcie włączył się alarm przeciwpożarowy.

W czwartek (11 kwietnia) w Centrum spotkania Kultur w Lublinie zespół KULT zagrał koncert. Jednak został on przerwany, a publiczność ewakuowana.

- Otrzymaliśmy informację o tym, że włączył się alarm przeciwpożarowy. Na miejsce skierowano trzy zastępy straży pożarnej. Sprawdzono miejsce za sceną, gdzie mogło dojść do pożaru. Nie stwierdzono zagrożenia, więc koncert mógł być kontynuowany - mówi nam st. kpt. mgr inż. Andrzej Szacoń, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie.

Dodatkowo, tuż po godzinie 21 zespół opublikował informację na swoim profilu Facebook.

- W Lublinie, po dwóch godzinach grania, odcięto nas od publiczności. Czekamy, co dalej... Przed chwilą dostaliśmy informację, że będziemy mogli kontynuować koncert - czytamy na profilu KULTU. - LUBLIN! DZIĘKUJEMY! Na pewno będziemy pamiętać i nieraz wspominać ten koncert - dodano już po koncercie.

Joanna Niećko

Chciała sprzedać ubrania przez internet. Trafiła na oszustów

Lubartów: 3 tys.zł straciła kobieta, która chciała sprzedać ubrania przez internet.

W środę (10 kwietnia) mieszkanka gminy Kock wystawiła ubrania na jednej ze znanych stron sprzedażowych. Szybko dostała wiadomość e-mail od osoby zainteresowanej zakupem.

- Najpierw przyszedł e-mail potwierdzający rezerwację rzeczy, a następnie kolejny, potwierdzający ich sprzedaż. Kobieta, aby potwierdzić wpłatę, kliknęła przesłany przez oszusta link i zalogowała się na stronę swojego banku. Pojawiła się informacja, że za chwilę nastąpi kontakt z konsultantem ze strony sprzedażowej. Telefon szybko zadzwonił i „konsultantka" poinformowała, że w celu weryfikacji sprzedająca musi zalogować się do swojego banku. Ta weryfikacja miała służyć zwiększeniu limitu sprzedawanych przedmiotów na stronie. W tym celu oszustka poprosiła sprzedająca o podanie kodu Blik, co kobieta uczyniła. Następnie połączenie zostało zerwane - opisuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Z konta sprzedającej zostało pobrane 3000 złotych. Pieniądze zostały wypłacone w bankomacie w innym mieście w Polsce.

Joanna Niećko

Włamywali się i okradali otwarte domy. Straty na ponad 35 tys. zł

Fot. KMP Lublin

Policjanci udowodnili im kilkanaście czynów. 39-letni recydywista usłyszał łącznie 15 zarzutów, natomiast jego kompan 13

Lublin: Policjanci udowodnili 39-letniemu recydywiście 15 przestępstw, a jego kompanowi 13 czynów. Odpowiedzą za kradzieże z otwartych domów, usiłowania kradzieży oraz włamania na karty bankomatowe. Łączne straty to ponad 35 tys. zł.

- Sprawcy wykorzystywali fakt pozostawienia otwartych drzwi do domów przez właścicieli. Wchodzili do środka i kradli wartościowe przedmioty. Ich łupem padała biżuteria, elektronika oraz portfele z kartami bankomatowymi. Łączne straty właściciele wycenili na ponad 35 tysięcy złotych. Straty zapewne byłyby większe, jednak w kilku przypadkach złodzieje zostali spłoszeni przez mieszkańców. Mężczyźni zostali zatrzymani bezpośrednio po jednym z przestępstw przez wywiadowców. Policjantów wezwał jeden z mieszkańców, który zauważył sprawców. Okazało się, że to dwaj mężczyźni w wieku 39 lat - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci udowodnili im kilkanaście czynów. 39-letni recydywista usłyszał łącznie 15 zarzutów, natomiast jego kompan 13. Mężczyźni odpowiedzą za kradzieże, usiłowania kradzieży i włamań oraz włamania na karty bankomatowe. Dodatkowo jeden z nich miał przy sobie narkotyki. Na poczet przyszłej kary funkcjonariusze zabezpieczyli samochód. Sąd zdecyduje o tymczasowym aresztowaniu na 3 miesiące.

Joanna Niećko

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl 3295d4607a

Maj i Wicik w drugiej turze.

Na kogo postawią wyborcy Kozik, Nowosadzkiego, Seredyna i Wójcik?

Trzech kandydatów na urząd prezydenta szło łeb w łeb do samego końca. Dopiero wyniki głosowania w okręgu nr 11, które w Puławach poznaliśmy najpóźniej, wskazały jednoznacznie, kto z kim zmierzy się w drugiej turze. Najwięcej, bo 4 165 głosów zdobył Mariusz Wicik (PiS). Drugi - ze stratą 38 głosów - był Paweł Maj.

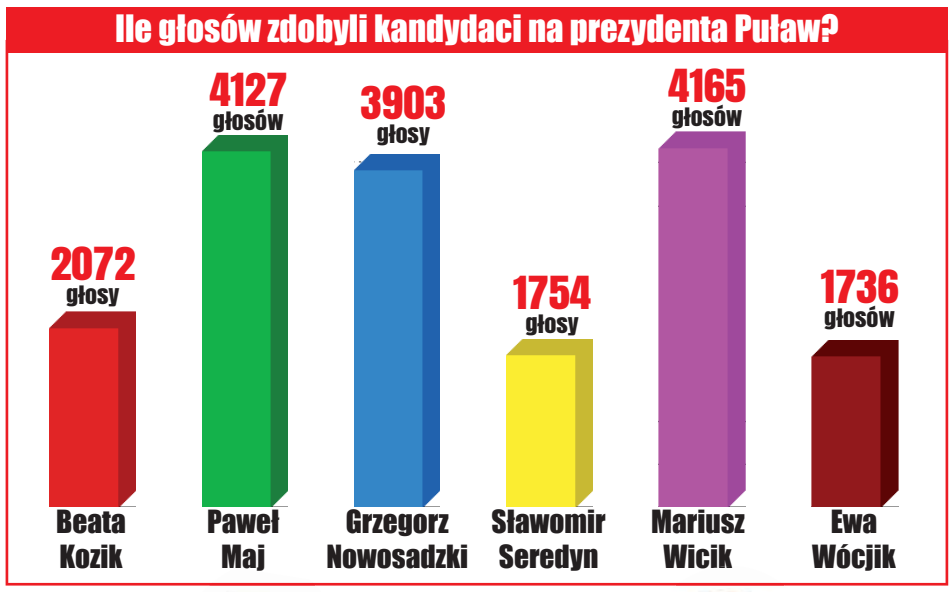

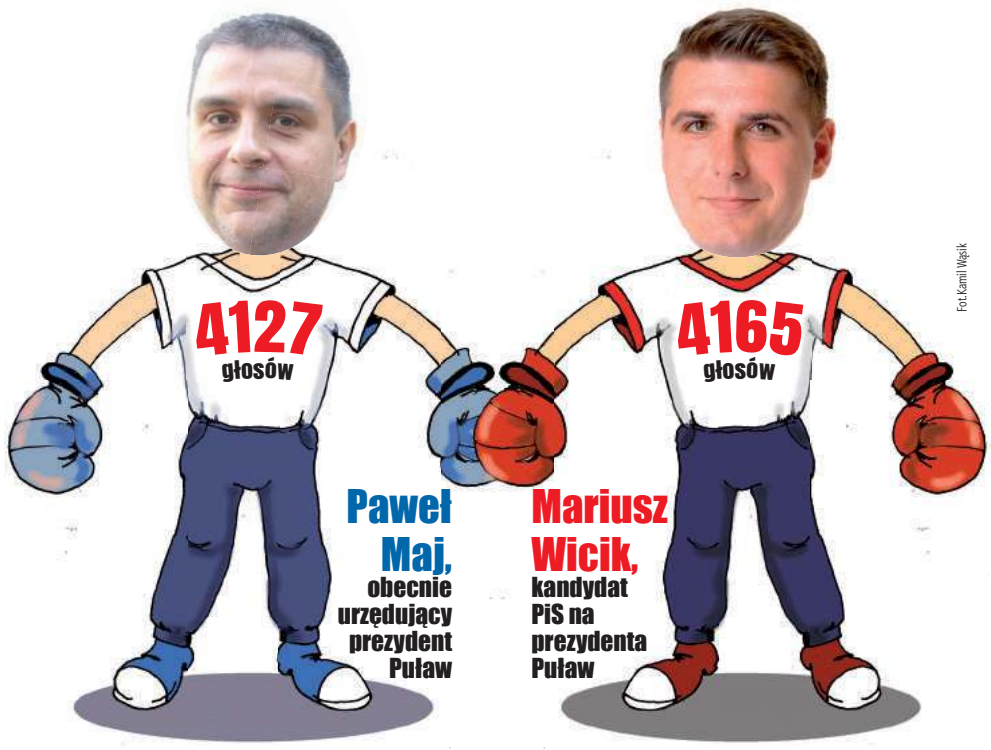

Fot.Kamil Węsik

Mieszkańcy Puław głosujący na prezydenta miasta mogli wybierać między sześcioma kandydatami. O reelekcję ubiegał się obecnie urzędujący Paweł Maj. Na prezydencki gabinet ochotę miały również byłe wiceprezydent - Ewa Wójcik i Beata Kozik. Fotel radnego na fotel prezydenta chciał zamienić również startujący z KWW Trzecia Droga PSL-PL2050 Sławomir Seredyn. Kandydata wystawiła także Koalicja Obywatelska. Ugrupowanie reprezentował Grzegorz Nowosadzki, który podobnie jak Sławomir Seredyn próbował swoich sił w wyborach parlamentarnych, niestety bez powodzenia. Listę kandydatów dopełniał Mariusz Wicik, radny powiatowy (PiS).

W niedziele 7 kwietnia puławianie ruszyli do urn. Uprawnionych do głosowania było 36 577 osób. Frekwencja wyborcza w mieście wyniosła ostatecznie 49,03%. Najbardziej zmobilizowali się mieszkańcy osiedla Niwa i pobliskich ulic domów jednorodzinnych. Podczas gdy we wszystkich gminach powiatu znane już były wyniki, w Puławach wciąż trwało liczenie głosów. W mieście pracowało aż 24 obwodowe komisje wyborcze, których członkowie czuwali nad przebiegiem głosowania, a potem liczyli głosy. W poniedziałkowy poranek znane były wyniki z 19 komisji. Wskazywały jednoznacznie trzech liderów - urzędującego prezydenta, kandydata PiS Mariusza Wicika i kandydata KO Grzegorz Nowosadzkiego. Jednak dopiero wyniki z pozostałych komisji wyjaśniły, że ostateczny bój o władzę w mieście będzie toczył się między Pawłem Majem a Mariuszem Wicikiem, a różnica w liczbie głosów była niewielka - zaledwie o 38 głosów więcej zebrał kandydat PiS. Druga tura już w najbliższą niedzielę 21 kwietnia. Wszystko w rękach puławian. Jeśli wybiorą dotychczasowego prezydenta na drugą kadencję, nie będzie miał łatwo, bo jego klub wprowadził do rady tylko jednego radnego. Z kolei klub konkurenta ma w radzie 12 mandatów. Więcej o nowym układzie sił w Radzie Miasta Puławy na s. 3.

Marta Pietroń

Fot.Kamil Węsik

Sławomir Seredyn,
kandydat na prezydenta Puław Trzeciej Drogi PSL-PL2050

1 754 głosy

Bardzo dziękuję wszystkim mieszkańcom Puław, którzy na mnie zagłosowali. Ta kampania była bardzo dobra i merytoryczna. Cieszę się, że wiele problemów, z którymi boryka się nasze miasto, a o których unikało się mówienia, zostało głośno wypowiedzianych. Wybrzmiało to, że trzeba pozyskiwać inwestorów, żeby powstawały nowe miejsca pracy, wspierać lokalnych przedsiębiorców, aby dalej mogli działać, a także przeciwdziałać wyludnianiu się miasta i odpływowi ludzi młodych. Padło wiele ciekawych propozycji i pomysłów ich rozwiązania. Mam nadzieję, że w tej kadencji będą skutecznie wdrażane.
Którego z kandydatów popieram w II turze? Prowadzimy na ten temat rozmowy w ramach koalicji rządzącej „15 października". Poprzemy tego kandydata, który zgodzi się zrealizować część postulatów wyborczych naszego ugrupowania

Fot.Kamil Węsik

Ewa Wójcik,
była wiceprezydent Puław i kandydatka na prezydenta miasta

Tę kampanię oceniam jako jedną z przyjemniejszych, w jakich brałam udział, bardzo pouczającą i budującą. Wynik swojego komitetu oceniam tak, jak on wygląda. Dla mnie to taki „mandat karny". Ze smutkiem stwierdzam i to coś, co mnie najbardziej zasmuca, że przestaliśmy być samorządem samorządnym, a staliśmy się samorządem partyjnym. To bardzo mnie martwi. Partie zaprzeczają idei samorządności. Taki rozkład sił, jaki mamy w kraju, zarysował się teraz na poziomie Puław. Od 1994 r. do 2024 r. miastem rządziły komitety apolityczne. Jakkolwiek bym nie oceniała komitetu pana Maja, to był to komitet zawiązany oddolnie. Natomiast te wybory zamknęły komitety oddolne, niepartyjne, w kleszczach wojen partyjnych. Kogo poprzemy w drugiej turze? Ani jeden, a ni drugi z kandydatów nie jest moim faworytem. Teraz będziemy zastanawiać się, jak się zachować i co dla miasta będzie lepszym rozwiązaniem

Fot.Dominik Kęsik

Paweł Nakonieczny,
Koalicja Obywatelska

W porównaniu do poprzednich wyborów, teraz mamy powody do zadowolenia. Jeśli chodzi o powiat, to zdobyliśmy dużo więcej głosów, niż poprzednio, w przypadku rady miasta podobnie. Oferta KO dotarła do większego grona osób. Jednak efekt tego poparcia nie przekłada się na naszą pozycję w radach miasta i powiatu. Niestety ciągle żyjemy w rzeczywistości dychotomicznej, że jest PiS i reszta świata.
W kampanii czuć było brak dyskusji w przestrzeni publicznej, przesadę banerów i plakatów wyborczych, co być może przełożyło się na frekwencję. W II turze na pewno nie poprzemy kandydata Prawa i Sprawiedliwości.

Policjant na wolnym wypatrzył złodziei

Natknął się na mężczyznę podejrzanego o kradzieże na terenie Puław w jednym z miejscowych centrów handlowych i zadzwonił po patrol. Okazało się, że miał nosa, a do aresztu trafiło dwóch mieszkańców Radomia, którzy kradli wysokogatunkowy alkohol, markowe ubrania i buty.

Wszystko działo się w poświątecznym tygodniu na terenach handlowych na przedmieściach Puław. Funkcjonariusz puławskiej komendy miał akurat wolne i robił tam zakupy. W pewnym momencie zauważył mężczyznę wychodzącego z jednego ze sklepów, trzymającego w ręku parę butów, który nerwowo rozglądał się na boki i oddalał się w stronę parkingu.

- Policjant skojarzył jego wizerunek z nagraniami z kradzieży w puławskich sklepach i natychmiast dał znać kolegom będącym w służbie, że zauważył podejrzanego. Następnie obserwował go do czasu przyjazdu funkcjonariuszy - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Okazało się, mężczyzna wsiadł do samochodu zaparkowanego na sąsiednim parkingu, gdzie czekał na niego kompan i wspólnie zamierzali opuścić Puławy. tym czasie na miejsce dotarł policyjny patrol. Mężczyźni zostali zatrzymani i trafili do aresztu.

- W samochodzie, którym się poruszali policjanci znaleźli kilka par markowych butów skradzionych tego samego dnia. Jak się również okazało, mężczyźni mieli na sumieniu również inne kradzieże, w dyskontach spożywczych na terenie Puław gdzie kradli wysokogatunkowy alkohol - mówi kom. Rej-Kozak.

Mężczyzna zauważony przez policjanta to 38 - latek bez stałego miejsca zameldowania, a drugi to 35 - latek to mieszkaniec Radomia.

- Ze względu na to, że 35-latek był już karany za podobne przestępstwa i będzie odpowiadał w warunkach recydywy, policjanci złożyli do prokuratora wniosek o zastosowanie wobec niego środka zapobiegawczego. Prokurator przychylił się do wniosku i objął mężczyznę dozorem Policji. 35-latek usłyszał zarzut kradzieży wysokogatunkowego alkoholu na kwotę ponad 1 700 złotych - tłumaczy rzeczniczka puławskiej policji i dodaje:

- Z kolei 38-latek usłyszał dwa zarzuty - kradzieży alkoholu na kwotę ponad 1 700 zł, czego dokonał wspólnie i w porozumieniu ze swoim kompanem oraz kradzieży ubrań - butów, kurtki i koszulek na łączną kwotę prawie 2 400 złotych. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 5.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 3295d4607a

Sporem zajmie się teraz Sąd Apelacyjny w Lublinie

Gmina przegrywa sądową batalię z pierwszą firmą, która budowała oczyszczalnię ścieków

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ: Prawie 1,5 mln zł ma zapłacić na rzecz firmy Tadexim gmina Józefów nad Wisłą. Tak orzekł Sąd Okręgowy w Lublinie. Wyrok jest nieprawomocny.

W kwietniu 2018 roku firma Tadexim z Kocka wygrała przetarg na budowę oczyszczalni ścieków w Kolczynie. Na wykonanie inwestycji miała czas do końca maja 2019 roku, ale prac nie wykonała

Sprawa ciągnie się od kilku lat. Przypomnijmy. W kwietniu 2018 roku firma Tadexim z Kocka wygrała przetarg. Ale nowej oczyszczalni ścieków w Kolczynie, która obsługiwać miała mieszkańców gminy Józefów nad Wisłą, nie wybudowała. A miała na to czas zgodnie z umową do końca maja 2019 roku. Nad gminą zawisło widmo utraty unijnego dofinansowania pozyskanego na budowę oczyszczalni. Ostatecznie burmistrz odstąpił od umowy z firmą z Kocka i ogłosił kolejny przetarg. Nowy wykonawca dokończył prace w ciągu pół roku.

Tadexim nie dał za wygraną. Wystąpił na drogę sądową z gminą. Firma wniosła pozew cywilny do Sądu Okręgowego w Lublinie. Domagała się zapłaty od gminy ponad 1,8 mln zł za wykonane roboty budowlane. Na tyle oszacowała swoje roszczenia.

W tym samym powództwie zapłaty pieniędzy domagała się również gmina. Z przekazanej nam informacji wynikało, że gmina zamierzała dochodzić kar umownych od spółki z Kocka w związku z odstąpieniem od umowy. W grę wchodziło lekko ponad 406 tys.zł.

- Gmina przedstawiła do potrącenia wierzytelność z tytułu kary umownej z wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane, które zostały wykonane przez Tadexim sp. z o.o., zanim gmina odstąpiła od umowy – informował Wspólnotę trzy lata temu Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą.

Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w lipcu ub.r. Był on korzystny dla wykonawcy. Sąd zasądził od gminy Józefów nad Wisłą zapłatę 1.468.961 zł na rzecz firmy Tadexim.

Od niekorzystnego rozstrzygnięcia odwołała się gmina. W listopadzie ub.r. wniesiona została przez pełnomocnika gminy apelacja do Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Wyrok jeszcze nie zapadł.

- Spawa została skierowana do merytorycznego rozpoznania na posiedzenie niejawne – poinformowała nas w piątek Dorota Janicka, rzecznik prasowy Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Apelacja to nie jedyny ruch ze strony władz gminy Józefów nad Wisłą. Zastępca burmistrza swego czasu zapowiadał, że gmina zamierza wystąpić przeciwko spółce z Kocka z powództwem o odszkodowanie za nienależyte wykonanie umowy. Pozew do sądu wpłynął. Gmina domagała się w nim zapłaty 3,4 mln zł. Z przekazanej nam wczoraj przez Biuro Prasowe informacji, wynika, że w lipcu ub.r. Sąd Okręgowy w Lublinie zawiesił to postępowanie.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Poszukiwany za gwałt zatrzymany. Namierzyli go lubelscy „łowcy głów”

Lublin/Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali 41-latka, który poszukiwany był za przestępstwo zgwałcenia.

Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie ustalili miejsce ukrywania się poszukiwanego listem gończym 41-latka. W poniedziałek (8 kwietnia) zatrzymali go w jednej z podlubelskich miejscowości. Mężczyzna poszukiwany był od stycznia.

- 41-latek poszukiwany był za przestępstwo zgwałcenia, do którego doszło na terenie powiatu bialskiego. Okazało się, że ma do odsiadki łącznie 2 lata i 2 miesiące pozbawienia wolności - informuje podkomisarz Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie.

41-letni mieszkaniec powiatu bialskiego trafił do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Fot.KWP Lublin

41-latek poszukiwany był za przestępstwo zgwałcenia, do którego doszło na terenie powiatu bialskiego

Pijany z zakazem prowadzenia spowodował kolizję z oplem i radiowozem

Lublin: Pijany kierowca audi z dużą prędkością wjechał na skrzyżowanie, gdzie zderzył się z oplem. Siła uderzenia przesunęła opla, który uderzył w radiowóz. Sprawca ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Fot.KPP Krasnystaw

Pijany z zakazem prowadzenia spowodował kolizję z oplem i radiowozem

W czwartek (11 kwietnia) policjanci zostali skierowani do miejscowości Średnia Wieś w powiecie krasnostawskim.

- Według otrzymanego zgłoszenia wynikało, że drogą może poruszać się pijany kierowca audi. W trakcie penetracji terenu mundurowi skierowali się w stronę Żółkiewki. Kiedy na skrzyżowaniu zatrzymali radiowóz, by ustąpić pierwszeństwa przejazdu dla jadącego Opla Vectry, nagle z drogi podporządkowanej z dużą prędkością wyjechało audi, które uderzyło w bok opla. Siła uderzenia spowodowała, że opel przemieścił się i uderzył w stojący obok radiowóz - informuje komisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie. - Policjanci natychmiast pobiegli w kierunku audi. Za kierownicą pojazdu siedział młody mężczyzna, od którego wyczuwalna była woń alkoholu. Ponadto mówił bełkotliwie i miał problem z utrzymaniem równowagi.

Okazał się nim 28-letni mieszkaniec gminy Żółkiewka. Mężczyzna został zatrzymany. Miał 3 promile alkoholu w jego organizmie.

Do szpitala przewieziony został kierujący oplem 25-latek, który był trzeźwy oraz policjanci. Po badaniach wszyscy zostali zwolnieni. Odnieśli ogólne potłuczenia.

Zatrzymany 28-latek został osadzony w policyjnym areszcie. Odpowie nie tylko za jazdę w stanie nietrzeźwości i spowodowanie kolizji drogowej, ale również jazdę wbrew posiadanemu zakazowi prowadzenia pojazdów. Może mu grozić do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

REG

Z drogi prosto w sad

Mandatem zakończyła sobotnią przejażdżkę młoda kobieta, która doprowadziła do kolizji drogowej w gminie Łaziska.

Doszło do niej we wsi Głodno. Z ustaleń opolskich policjantów wynika, że kierująca bmw 19-latka jechała za szybko.

- Kobieta nie dostosowała prędkości do warunków, na łuku drogi straciła panowanie nad samochodem i wypadła z drogi – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Auto przewróciło się na bok, niszcząc kilka drzewek rosnących w sadzie.

19-latka jechała sama. Na szczęście nie odniosła poważniejszych obrażeń. Była trzeźwa. Do domu wróciła z mandatem.

ACH

Fot.OSP KSRG Bracieiowice

Samochód przewrócił się na bok, ścinając kilka młodych drzewek

eprasa.pl 3295d4607a

Ofiara pochodziła z Parczewa. Zginęła 15 kwietnia 2023 roku na liczącym 2155 m n.p.m. Kościelcu

Wykluczony z grona ratowników TOPR, bo sprzedał czekan tragicznie zmarłej dziewczyny z Parczewa

Tego nie było w historii Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego - młody ratownik został wykluczony z szeregów TOPR pod zarzutem przywłaszczenia sobie przedmiotów tragicznie zmarłej w Tatrach osoby.

- Nie chcemy z nim pracować i dyżurować. To, co zrobił, to jak okradanie zwłok tragicznie zmarłej dziewczyny - podkreśla jeden z ratowników Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

O skandalicznym postępowaniu swojego kolegi poinformował redakcję Tygodnika Podhalańskiego. Sprawa faktycznie może bulwersować. Ratownik zarobił 200 złotych, sprzedając znaleziony w miejscu tragedii czekan ofiary. Stracił dużo więcej.

Podczas upadku dziewczynie wypadł czekan. Ratownicy TOPR skupili się na ciele i pomocy drugiemu turyście, czekana nikt nie zabrał... Ratownik, który go później znalazł, sprzedał go za 200 złotych

Dziewczyna z chłopakiem podczas zejścia ze szczytu spadła i poniosła śmierć na miejscu.

Śmierć na Kościelcu

Rok temu na Kościelcu zdarzył się wypadek śmiertelny. 31-letnia pochodząca z Parczewa dziewczyna podczas zejścia ze szczytu spadła i poniosła śmierć na miejscu. Jej partner nie mógł zejść sam. Na miejsce przybyli ratownicy Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Ratownicy TOPR zabrali zwłoki dziewczyny, a jej partnerowi pomogli zejść.

- Podczas upadku dziewczynie wypadł czekan. Ratownicy TOPR skupili się na ciele i pomocy drugiemu turyście, czekana nikt nie zabrał - wyjaśnia nasz informator.

Dodaje, że jeden z ratowników po miesiącu poszedł na miejsce tragedii. Znalazł czekan tragicznie zmarłej dziewczyny. Jednak nie oddał go ani do centrali TOPR, ani rodzinie ofiary. - Rok później sprzedał ten czekan koleżance za 200 zł, okłamując ją przy tym, że czekan kupił w sklepie za 250 zł - mówi nasz informator.

Wykluczony z TOPR

Po pewnym czasie jedna z koleżanek ofiary Tatr rozpoznała czekan. Poinformowała o tym właścicielkę, która odniosła go do TOPR, do naczelnika Jana Krzysztofa.

- W sprawie tej TOPR obraduje od trzech tygodni, nasz kolega został zawieszony, ale wygląda na to, że powróci do służby. Sprawa jest bulwersująca. Ratownik TOPR kradnie czekan osobie zmarłej, jako nowy sprzedaje koleżance, nikt nie powiadamia organów ścigania, TOPR zamiata sprawę pod dywan - denerwuje się nasz informator.

Jak się dowiedzieliśmy, w tej sprawie obradował zarząd TOPR.

- Jednogłośnie podjęliśmy decyzję o wykluczeniu ratownika z naszych szeregów - podkreśla Jan Krzysztof, naczelnik Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego - to postawa nieakceptowalna. Złamany został kodeks ratownika, choć mówienie o okradaniu zwłok jest daleko posuniętym nadużyciem.

Kara najwyższa

Naczelnik przypomina tłumaczenia ratownika, który wyjaśniał, że znalazł czekan na Kościelcu kilka tygodni po wypadku i nie miał pewności, że jest to czekan, który był używany przez osobę, która zginęła. Sam nie brał udziału w działaniach ratowniczych.

- Nie daliśmy wiary w te wyjaśnienia. Stąd decyzja o wykluczeniu tego młodego człowieka z TOPR - podsumowuje Jan Krzysztof. Dodaje przy tym, że nie pamięta, by w historii działań TOPR doszło do wykluczenia któregoś z ratowników pod zarzutem przywłaszczenia sobie przedmiotów osoby tragicznie zmarłej w Tatrach. Warto nadmienić, że wykluczenie to najwyższa kara przewidziana statutem TOPR.

Próbowaliśmy się skontaktować z wykluczonym ratownikiem. Niestety nie odbiera telefonu. Nie odpowiedział również na naszą prośbę wysłaną SMS-em.

Tak pisaliśmy o tragedii

Śmiertelny wypadek w Tatrach.
Dramat rozegrał się w sobotę, 15 kwietnia na liczącym 2155 m n.p.m. Kościelcu, jednym z najbardziej charakterystycznych szczytów Tatr Wysokich. Nazwa wzięła się od tego, że swoim wyglądem przypomina kościół. Wejście na szczyt jest wymagające, ale na szlaku nie ma łańcuchów, które są zamontowane np. na Rysach czy Orlej Perci.

Jak relacjonuje RMF FM, do tragedii doszło wieczorem. – Turystka, która była dobrze przygotowana do wędrówki w zimowych warunkach, prawdopodobnie poślizgnęła się lub potknęła o raka i spadła wzdłuż drogi wspinaczkowej – czytamy w tekście.

Jak relacjonuje cytowany przez rozgłośnię Piotr Konopka, ratownik dyżurny TOPR, ratownicy polecieli na miejsce śmigłowcem, ale kobieta zginęła na miejscu. Dodał, że w wyższych partiach gór cały czas panują zimowe warunki.

Jak ustaliła „Wspólnota" tragicznie zmarła turystka pochodziła z Parczewa, miała zaledwie 31 lat.

Kwiecień, 2023

Rafał Gratkowski, Tygodnik Podhalański

Kurów: Potrącenie pieszego. Mężczyzna nie żyje

54-latek został potrącony przez osobowe mitsubishi, trafił do szpitala. Niestety zmarł w wyniku odniesionych obrażeń.

To był tragiczny weekend na drogach powiatu puławskiego. W sobotę, 7 kwietnia na terenie gminy Kurów śmierć poniosło dwóch mężczyzn. Najpierw po południu w samym Kurowie doszło do potrącenia pieszego. - Z informacji przekazanych przez 39-latka kierującego mitsubishi wynika, że zauważył idącego chodnikiem mężczyznę, który zachwiał się i upadł na jego pojazd, a następnie został wciągnięty pod tylną oś - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

54-latek trafił do szpitala, niestety, mimo szybko udzielonej pomocy, zmarł wskutek odniesionych obrażeń.

Kilka godzin później w wypadku w Barłogach zginął 23-latek z gminy Baranów. Kierowany przez niego ford uderzył w drzewo. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

Marta Pietroń

Lubartowscy motocykliści ukarani za zbyt szybką jazdę

Motocykliści ukarani za zbyt szybką jazdę. Złapali ich radzyńscy policjanci

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Radzyń/Lubartów: Dwóch motocyklistów zostało ukaranych wysokimi mandatami i punktami karnymi za przekroczenie dozwolonej prędkości.

W poniedziałek (8 kwietnia) policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego z radzyńskiej komendy pełnili służbę nieoznakowanym radiowozem z videorejestratorem.

- W miejscowości Niewęgłosz zauważyli dwóch motocyklistów, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość poza obszarem zabudowanym. Policyjny pomiar wykazał, że motocykliści jechali z prędkością 154 km/h. Mundurowi zatrzymali kierujących motocyklami marki Suzuki GSX-R 1000 do kontroli drogowej - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Motocykliści za jazdę z nadmierną prędkością ukarani zostali mandatami karnymi w wysokości 2000 zł. Dostali też po 14 punktów karnych.

Obaj to mieszkańcy gminy Firlej (powiat lubartowski) w wieku 64 i 31 lat.

Joanna Niećko

Mimo sądowego zakazu usiadł za kierownicą

A w dodatku miał 1,5 promila alkoholu w organizmie. Mieszkaniec Puław wpadł na jeździe na „podwójnym gazie" i sądowym zakazie. Trafił na 3 miesiące do aresztu.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek (9 kwietnia). Dyżurny puławskiej komendy otrzymał zgłoszenie, że mężczyzna, który ma orzeczony sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, porusza się ulicami Puław osobowym BMW. Policyjny patrol zlokalizował go przy jednym z kompleksów garaży na terenie miasta. Badanie alkomatem wykazało, że 27-latek ma 1,5 promila alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu go w policyjnych systemach potwierdziło się, że ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

- W trakcie dalszych czynności okazało się, że puławianin będzie odpowiadał w warunkach tzw. recydywy, bowiem był już karany za to samo przestępstwo i odbywał karę pozbawienia wolności z tego tytułu. Na podstawie zgromadzonego materiału policjanci skierowali do prokuratora wniosek o zastosowanie wobec 27-latka środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Sąd przychylił się do wniosku i aresztował puławianina na 3 miesiące.

Marta Pietroń

Pijany kierowca uszkodził ogrodzenie. Jazdę zakończył na piwniczce

W nocy z soboty na niedzielę (6/7 kwietnia) w jednej z miejscowości w gminie Kock samochód wjechał na prywatną posesję.

- Z rozmowy ze zgłaszającym właścicielem posesji wynikało, że mężczyzna ujął nietrzeźwego kierowcę forda, który zniszczył mu ogrodzenie posesji - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 23-latek stracił panowanie nad samochodem, wjechał w ogrodzenie, a następnie piwnicę, na której zakończył swoją jazdę, uszkadzając auto. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości młodego kierowcy, okazało się, że ma ponad promil alkoholu w organizmie. Mundurowi zatrzymali mężczyźnie prawo jazdy oraz dowód rejestracyjny uszkodzonego samochodu, który został odholowany.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 3295d4607a

Młody motocyklista zginął w wypadku.
Wcześniej został zatrzymany i ukarany mandatem

Lublin: 20-letni motocyklista zginął po tym, jak zderzył się z dostawczym Oplem. Tego samego dnia, kilka godzin wcześniej motocyklista był zatrzymany do kontroli drogowej.

Fot.KWP Lublin

Młody motocyklista zginął w wypadku. Wcześniej został zatrzymany i ukarany mandatem

Do śmiertelnego wypadku doszło w sobotę (13 kwietnia) w miejscowości Giełczew w powiecie lubelskim na drodze wojewódzkiej nr 835.

- Jak wynika z ustaleń policjantów ruchu drogowego KMP w Lublinie, kierujący motocyklem marki Yamaha uderzył w tył poprzedzającego go opla. Oba pojazdy jechały w tym samym kierunku. Po zderzeniu motocykl wpadł do rowu. Kierującym motocyklem był 20-letni mieszkaniec gm. Żółkiewka. Mężczyzna zginął na miejscu. Oplem Movano kierował 19-letni mieszkaniec gm. Rybczewice – był trzeźwy - informuje nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Tego samego dnia, kilka godzin wcześniej, 20-letni motocyklista był zatrzymany do kontroli drogowej w związku z nieprawidłowym wyprzedzaniem i przekroczeniem prędkości. Został ukarany mandatem karnym.

Joanna Niećko

Policjant międzyrzeckiej policji zginął na służbie 26 lat temu. Koledzy pamiętają

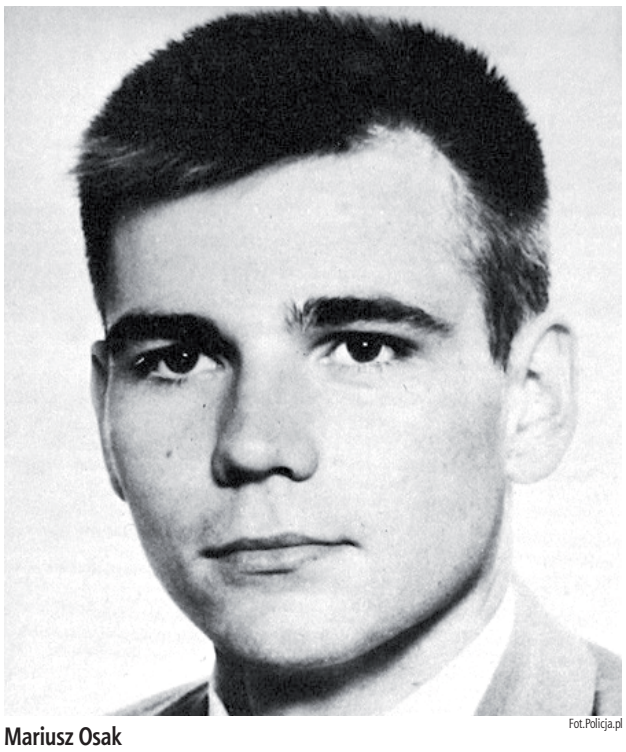
Fot.Policja.pl

Mariusz Osak

Międzyrzec Podlaski: 26 lat temu na służbie zginął sierżant sztabowy Mariusz Osak. Był policjantem Plutonu Patrolowego Komisariatu Policji w Międzyrzecu Podlaskim.

Od 1 lutego 1994 r. do 31 lipca 1995 r. Mariusz Osak odbywał służbę kandydacką w oddziałach prewencji Komendy Stołecznej Policji w Warszawie. Następnie został przyjęty na stanowisko policjanta ówczesnego Plutonu Patrolowego Komisariatu Policji w Międzyrzecu Podlaskim KPP w Radzyniu Podlaskim. Od września 1996 r. pracował w drużynie patrolowo-interwencyjnej wydziału prewencji, a od lutego 1997 r. został starszym policjantem referatu ruchu drogowego. 17 września 1997 r. rozpoczął naukę na kursie podoficerskim z zakresu ruchu drogowego w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie.

- W dniu 12 kwietnia 1998 r. około godziny 3.50 w trakcie kontroli drogowej samochodu ciężarowego został śmiertelnie potrącony przez inny samochód ciężarowy, który najechał na tył kontrolowanego pojazdu - informuje policja. - Sierżant Mariusz Osak był żonaty od niespełna 1,5 miesiąca. Za dobre wyniki w służbie był wyróżniany pochwałami, m.in. Komendanta Wojewódzkiego Policji.

Został awansowany pośmiertnie na stopień sierżanta sztabowego.

Joanna Niećko

Zwyzywał ratowników medycznych i pogryzł w karetce materac. Krewki pacjent w rękach policji

40-latek usłyszał cztery zarzuty. Teraz grozi mu do trzech lat więzienia.

Do zdarzenia doszło w minioną niedzielę w Poniatowej. 40-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie spadł z roweru i potrzebował pomocy. Zadzwonił więc po pogotowie ratunkowe.

Ale ratownicy medyczni, którzy pośpieszyli z pierwszą pomocą, mieli problem z jej udzieleniem. Zostali bowiem zaatakowani przez agresywnego pacjenta.

- Z relacji ratowników wynikało, że od samego początku badania 40-latek stał się bardzo agresywny. Używając niecenzuralnych słów, znieważył ratowników, groził im pozbawieniem życia i naruszył nietykalność cielesną jednego z nich – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

40-latek uderzył pięścią ratownika w ramię. Jakby tego było mało, w karetce pogryzł materac.

- Próby zwracania uwagi na niewłaściwe zachowanie tylko wywoływały dodatkowe wzburzenie – dodaje.

Mieszkaniec gminy Opole Lubelskie trafił do policyjnego aresztu.

- Usłyszał łącznie cztery zarzuty, znieważenia ratowników medycznych, naruszenia nietykalności cielesnej jednego z nich, kierowania gróźb karalnych i uszkodzenia mienia – wylicza asp. Bigos.

Fot.Policja

Agresywny pacjent pogryzł nawet materac w karetce

asp. Katarzyna Bigos,
rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim
- Mężczyzna usłyszał łącznie cztery zarzuty. Znieważenia ratowników medycznych, naruszenia nietykalności cielesnej jednego z nich, kierowania gróźb karalnych i uszkodzenia mienia

Zgodnie z kodeksem karnym 40-latkowi grozi do trzech lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Pożar budynku gospodarczego w Staninie

Fot.OSP Tuchowicz

W sobotę strażacy z kilku jednostek gasili pożar budynku gospodarczego w miejscowości Stanin.
- Działania zastępu polegały na podaniu dwóch prądów gaśniczych w obronie na dwa budynki magazynowo-inwentarskie i stodołę. Po przybyciu kolejnych jednostek podano kolejne prądy gaśnicze w natarciu na pożar. Po zlokalizowaniu pożaru przystąpiono do prac rozbiórkowych - informuje OSP Tuchowicz.
Siły i środki: OSP Tuchowicz, OSP Stanin, OSP Gózd, JRG Łuków, policja.

Joanna Niećko

Zderzenie dwóch samochodów. Wśród poszkodowanych małe dziecko

W sobotę (13 kwietnia) w miejscowości Wola Osowińska w powiecie radzyńskim na skrzyżowaniu ulicy Górnej i Parkowej doszło do wypadku.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Kierujący samochodem marki VW Touran 65-letni mieszkaniec gminy Serokomla nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej samochodem marki Skoda Superb

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej jednostki wynika, że kierujący samochodem marki VW Touran 65-letni mieszkaniec gminy Serokomla nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej samochodem marki Skoda Superb. Autem kierowała 45-letnia mieszkanka Warszawy - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

W wyniku zderzenia samochodów do szpitala trafiły cztery osoby. 7-letnia dziewczynka obrażeniami ciała została przetransportowana śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 3295d4607a

O tarapatach, w jakie po I turze wyborów wpadł Jerzy Rębek i jego drużyna, może poczytać cała Polska

Kiedyś zawierzył swoje miasto Jezusowi. Teraz w bastionie PiS zgotowali mu taką rewolucję

„Przez lata PiS rządził w tym mieście. Jego burmistrz przez dwie kadencje był nawet posłem PiS, a gdy przejął lokalną władzę, od razu zawierzył je Jezusowi" - pisze w ogólnopolskim portalu naTemat Katarzyna Zuchowicz.

Dodaje: Dziś, jak słyszymy, w obozie władzy w Radzyniu Podlaskim jest wstrząs i szok. Bo nagle okazało się, że w Radzie Miasta PiS ma tylko... dwóch radnych. A burmistrz z poparciem 26 proc. walczy w drugiej turze z lokalnym działaczem, którego poparło niemal 42 proc. mieszkańców.

– To rewolucja. Przewrót kopernikański. Przełamaliśmy dominację PiS – słychać w mieście. Pytanie, jak w bastionie PiS na ścianie wschodniej to się udało?

Tak zyskał rozgłos

Jak przypomina autorka, od 2014 roku miastem rządzi Jerzy Rębek. Były wójt i poseł PiS, odznaczony przez prezydenta Andrzeja Dudę Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, o którym – może ktoś pamięta – było głośno w 2013 roku, gdy Rębek zwrócił się do dzieci na galerii, odwiedzających Sejm:

– Niech to usłyszy najmłodsze pokolenie. Żeby siostrzyczka lub braciszek narodzili się z in vitro, kilkoro spośród nich musi umrzeć. To narusza piąte przykazanie, które mówi: „Nie zabijaj". Biorę odpowiedzialność za te słowa.

Jako burmistrz zyskał ogólnopolski rozgłos, gdy w 2016 roku nazwał Czarny Protest buntem pogan. I gdy dwa lata wcześniej zamówił mszę, na której dokonał aktu zawierzenia Panu Jezusowi przez ręce Maryi Panny Miasta Radzynia Podlaskiego i jego mieszkańców.

I nagle lokalny wstrząs. Do Radzynia Podlaskiego zapukała nowoczesność. Młoda siła. I ogromna chęć zmian, która rzuciła wyzwanie burmistrzowi i PiS.

„Mieszkańcy Radzynia dokonali rewolucji"

„Przewrót kopernikański", „Rewolucja", „Punkt zwrotny w historii miasta" – tak stowarzyszenie Radzyń Moje Miasto nazywa dziś to, co zadziało się po ostatnich wyborach samorządowych w mieście Jerzego Rębka.

– Dokonała się zmiana, jakiej życzyłbym wielu miasteczkom. Bo chcemy z powrotem skleić naszą wspólnotę. Myślę, że w PiS są zszokowani – mówi naTemat Jakub Jakubowski, lider stowarzyszenia i główny konkurent Rębka w wyborach na burmistrza.

To on w pierwszej turze zdobył niemal 42 proc. głosów, a obecny burmistrz niewiele ponad 26 proc. Z kolei stowarzyszenie, którego jest współzałożycielem, do 15-osobowej Rady Miasta wprowadziło 13 radnych, w tym 8 kobiet, co jest rekordem w historii Radzynia.

Stan posiadania PiS? W 2014 roku 8 radnych. W 2018 roku – 9. W 2024 roku – 2.

– To chyba fenomen na skalę krajową. Gdy w bastionie PiS, gdzie w sejmiku wojewódzkim PiS zdobył 21 na 33 mandaty, Jakubowski w Radzie Miasta znokautował PiS – zauważa Mateusz Orzechowski, właściciel wydawnictwa Wspólnota z Radzynia Podlaskiego.

Tak Radzyń Podlaski pokazał, że w bastionie PiS może dokonać się drastyczna zmiana. Ale jak tego dokonał? I czy inne miasta mogłyby stąd wyciągnąć jakąś lekcję?

Burmistrz nie przyszedł na debatę

Tuż przed I turą „Wspólnota" zorganizowała debatę wyborczą dla kandydatów na burmistrza, ale nie stawił się na niej Jerzy Rębek.

– Myślę, że ta debata miała duże znaczenie dla wyniku I tury. Jakubowski był niesamowicie przygotowany do debaty. Rozmawia z mieszkańcami, zbiera od nich informacje, robi ankiety. Stawia na transparentność. Po tej debacie podszedł do mnie jeden z radnych i powiedział: „Słuchaj, Kuba to przyszłość Radzynia". I mówił to z zapałem – opowiada Mateusz Orzechowski.

Jakubowski kontra Rębek. Ludzie tak ich porównują.

– Jakubowski jest mistrzem social mediów. Porusza się w nich doskonale. Jest też grafikiem komputerowym, potrafi wiele rzeczy wizualnie pokazać. To typowy społecznik. Nie jest związany z żadną siłą polityczną. Jest otwarty i prospołeczny – mówi o rywalu burmistrza jeden z mieszkańców.

– Nie wyskoczył z kapelusza. Pracował w samorządzie od dawna. Najpierw został radnym miejskim, potem powiatowym i zawsze był najaktywniejszym radnym. Teraz startuje na burmistrza. On to metodycznie założył. Strategię polityczną miał zaplanowaną już od kilkunastu lat. Jeździł do USA, skończył Szkołę Liderów – słyszymy jeszcze.

– A poza tym potrafił pozyskać grono ludzi, których autentycznie zaraził. Działał. A to wyremontował dom dla uchodźców, a to zbierał śmieci. Nawet jeśli były to małe akcje, pokazywał, że można uruchomić energię mieszkańców. I zawsze w stowarzyszeniu podejmowali decyzje kolegialnie. To zupełnie przeciwstawny styl Rębkowi, który sam wszystkim próbował zarządzać – mówi jeden z rozmówców.

Fot.mm

Jerzy Rębek jako burmistrz zyskał ogólnopolski rozgłos, gdy w 2016 roku nazwał Czarny Protest buntem pogan. I gdy dwa lata wcześniej zamówił mszę, na której dokonał aktu zawierzenia Panu Jezusowi przez ręce Maryi Panny Miasta Radzynia Podlaskiego i jego mieszkańców

Fot.M.O.

Mateusz Orzechowski,
właściciel „Wspólnoty"
To chyba fenomen na skalę krajową. Gdy w bastionie PiS, gdzie w sejmiku wojewódzkim PiS zdobył 21 na 33 mandaty, Jakubowski w Radzie Miasta znokautował PiS

Robił z siebie jedynego katolika, my czuliśmy się wykluczeni

Niestety, mimo prób, ani z burmistrzem Rębkiem, ani z lokalnym przedstawicielem PiS nie udało się reporterce naTemat porozmawiać.

Od mieszkańców słyszymy natomiast – pisze Katarzyna Zuchowicz – że był z nim słaby kontakt. Że owszem, pomalowano Pałac Potockich, ogłosił rewitalizację otoczenia pałacu i jest pięknie, ale drogi dziurawe. I nie zawsze dotrzymywał obietnic.

– Jest pracowity, ale otoczył się słabymi ludźmi. Z tego powodu miasto pozyskiwało mało środków. Choć PiS rządził w mieście, w powiecie, w sejmiku. Część mieszkańców na pewno nie chce Rębka i jest zmęczona jego rządami – mówi jeden z rozmówców.

Słychać też, że burmistrz jest bardzo religijny. Do dziś w Radzyniu przypominają, jak – jako wójt – przekazał jedną ze szkół Kościołowi, który potem zrobił z niej dom rekolekcyjny. Kiedyś nie wyraził zgody na Tour de Konstytucja w tym mieście.

Poza tym zawierzenie miasta Jezusowi sprzed 10 lat pamiętają wszyscy. On sam mówił o sobie, że jest człowiekiem głębokiej wiary.

– Myślę, że wykorzystywał narzędzia, których używają politycy cyniczni. Czyli np. Kościół, którego większość z nas jest członkami. Robił z siebie jedynego katolika, a my czuliśmy się wykluczani – mówi Jakub Jakubowski.

Fot.mm

Jakub Jakubowski:
Podczas różnych świat Rębek wygłaszał mowy, które dzieliły ludzi i wielu się to nie podobało. Widzieliśmy też, że nie możemy pozwolić na zawłaszczenie świąt narodowych, które chcielibyśmy inaczej świętować, w sposób bardziej radosny. Nie mogliśmy pozwolić na zawłaszczanie biało-czerwonej flagi, bo to nasz wspólny skarb. A on to wszystko robił, w sposób, według mnie, małostkowy i cyniczny. I to, razem z odcięciem się od społeczeństwa, lekceważenia ludzi, unikania debaty, doprowadziło do tego, co jest dziś

**„Przez 10 lat jego wizja, popierana przez pisowską większość w radzie miasta, była górą. 7 kwietnia 2024 roku przy urnach mieszkańcy Radzynia dokonali rewolucji.
7 kwietnia 2024 roku odbyły się wybory w Radzyniu Podlaskim, które przejdą do historii"**

Stowarzyszenie Radzyń Moje Miasto

Gdzie był klucz do sukcesu?

– To efekt naszej ciężkiej pracy. Mojej i całego zespołu blisko 40 ludzi, którzy nie bali się działać wbrew trendowi władzy w tym mieście – podkreśla Jakubowski. Gdyby mógł, wymieniłby chyba każdą osobę z osobna wraz z historią, która pchnęła ją do samorządu.

Bardzo akcentuje, że to była praca zespołowa. Że trwała od lat, nie tylko podczas kampanii wyborczej. Że strategia była przemyślana, opracowana i wypracowana już dawno. A potem metodycznie realizowana.

Źródło: naTemat

REG

eprasa.pl 3295d4607a

Szykuje się nieziemska impreza...

Mija już 46 lat od momentu, kiedy 10 maja Jan Wolski spotkał w Emilcinie „zielone potworaki". A to jest świetna okazja do reaktywacji Pikniku ufologicznego. Odbędzie się on już za niespełna miesiąc, a dokładnie 10 i 11 maja.

Pamiątką po tym wydarzeniu jest stojący w centrum Emilcina pomnik, który odsłonięty został 15 października 2005 r. Postawiła go Fundacja Nautilus z Warszawy, która zajmuje się badaniami UFO

Zniknął z kalendarza wydarzeń w powiecie opolskim aż na cztery lata. Emilciński Piknik Ufologiczny Extra Terrestra teraz powraca.

- Z okazji tego nieziemskiego wydarzenia w pocie czoła planujemy dla was równie nieziemskie panele, wydarzenia i atrakcje - przekazują organizatorzy.

- W zależności od pogody spotkamy się pod chmurką bądź dachem, ale wszystko w okolicy miejsca lądowanie obiektu odwiedzonego przez Jana Wolskiego! - zapewniają.

W dniach 10-11 maja w Emilcinie (powiat opolski) odbędzie się Piknik ufologiczny Extra Terrestra. Impreza reaktywuje się po czterech latach, tym razem w nieco innym składzie organizatorów, bo do towarzystwa Extra Terrestra dołączyło także Opolskie Centrum Kultury w Opolu Lubelskim.

- Na pewno planujemy w piątek szereg wydarzeń rodzinnych przy pomocy Opolskiego Centrum Kultury i lokalnej szkoły, potem debatę i panel dyskusyjny w sali kinowej OCK w Opolu Lubelskim, wieczorem ognisko i koncerty elektroniczne w klimacie kosmicznym - wylicza Anna Olejnicka, jedna z organizatorek wydarzenia. - W sobotę włączy się z atrakcjami fundacja Nautilus z Robertem Bernatowiczem, a wieczorem znowu koncert i medytacja grupowa prowadzona przez współorganizatorkę festiwalu Martę Małochę - dodaje.

Do wydarzenia dołączyć można na Facebooku. Znajdziemy je pod nazwą: Piknik ufologiczny w Emilcinie

Agnieszka Gołębiowska

O tym wydarzeniu było głośno na całym świecie!!!

Przypomnijmy. 10 maja minie 46 lat od chyba najbardziej nietypowego i tajemniczego zdarzenia, jakie rzekomo miało miejsce na terenie powiatu opolskiego.

Tego dnia w 1978 r. Jan Wolski, rolnik z Emilcina (gmina Opole Lubelskie), podczas powrotu leśnymi drogami do domu spotkał dwie dziwne istoty ubrane w czarne kombinezony. Z relacji mężczyzny wynika, że przybysze porozumiewali się dziwnym, drobnym językiem, którego nie rozumiał, a ich palce połączone były błonami.

- Jak ja ich zauważyłem, to oni po troszku się oglądali i coraz wolniej szli - wspominał Wolski spotkanie z istotami. - Gdy ja jadę dalej, to oni się oglądali stopniowo i folgują, i folgują. (...) To widzę: jakieś potworaki! Gdy ja dojechałem do nich, to oni mi jeden z jednej strony tak na furę siadł, koło mnie, a drugi z drugiej strony - dodawał.

Wskoczyli na wóz pana Jana, a po przejechaniu kilkuset metrów dotarli do... wiszącego ok. pięć metrów nad ziemią statku kosmicznego.

- Tutaj już zauważyłem ten pojazd, jak on tam się trochę unosi. (...) Przezroczysty... A na bokach po wszystkich czterech rogach były takie beczułeczki, a ta beczułeczka to była jak przetak. W tym te wirniki były umieszczone i to bardzo ostro chodziło - relacjonował wygląd pojazdu pan Jan.

Byli mili, to się nie bał...

- Ja jestem zimniejszej krwi, to ja się tak nie przejmuję czymś niebądź. (...) Jak grzecznie się obchodzi, to czegóż się mamy go bać? - wyjaśniał Wolski, odpowiadając na liczne pytania, czy zwyczajnie się wtedy nie bał...

Jan Wolski nie był jedynym, który widział dziwny, unoszący się nad ziemią pojazd. Kolejnym świadkiem był 6-letni wówczas Adam Popiołek, który widział „latający autobus", który unosił się nad stodołą. Dowodów na to, że Wolski kłamie, jednak nie znaleziono. Zdarzenie to do dziś budzi sporo emocji i kontrowersji. W miejscowości nadal żyją ludzie, którzy „coś widzieli lub słyszeli".

Witamy na świecie

Agatka Słowik z tatą, Kolonia Krzywowierzba, pow. parczewski,
ur. 12 kwietnia, g. 9:41, 3,4 kg, 52 cm
Rodzice: Kamila i Kamil
Brat: Antoś (1,5 r.)

Stanisław Pisaruk, Nowy Pawłów, pow. bialski,
ur. 6 kwietnia, g. 9:27, 4040 g, 57 cm
Rodzice: Karolina i Jakub
Siostra: Maria (1,7 r.)

Nikodem Misztal z rodzicami, Lubartów,
ur. 11 kwietnia, g. 14:15, 2480 g, 49 cm
Rodzice: Julia i Przemysław

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘSCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji
- wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
- wyślij MMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia **na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)**
- wyślij SMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia **na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)**

Na zdjecia czekamy do soboty do godz. 12.00

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Atos, właściciel Wojciech Szafrański, Przewłoka

Pusia, właściciel Henryka Baranowska, Kozłówka

REG

eprasa.pl 3295d4607a

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. 2)

Kto i po co kuł stopy, podkowy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegała polskich rycerzy przed Jadźwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Kto i po co postawił głaz „babę" w Neplach?

W wielu miejscach Północnej Lubelszczyzny odnaleźć możemy (bywa, że użyć trzeba czasu przeszłego - zdarzało się, że niektóre z opisywanych obiektów zostały przez nieświadomych ich znaczenia rolników przemieszczone albo zgoła zniszczone i spożytkowane np. do utwardzenia drogi) kamienie z różnymi ewidentnie ręką ludzką wykonanymi śladami, znakami i motywami. Miejscowe tradycje przypisują im różne znaczenie. Bywa, że uznawane są za odbicia stopy Matki Boskiej albo - przeciwnie - jakichś manifestacji diabelskich, pobytu ważnych postaci historycznych, jako znaki graniczne między prywatnymi włościami albo nawet państwami. Różne są ich rozmiary, kształty i lokalizacje.

Dostrzeżone i opisywane przez badaczy jeszcze w XIX skupisko kamieni z odciskiem stopy znajduje się na terenie dzisiejszej gminy Kąkolewnica (między Radzyniem a Międzyrzecem). W poprzednim numerze opisaliśmy sprawę kamieni z Żakowoli (zachęcam do korzystania z archiwum internetowego).

Kamień Matki Boskiej i sosna świętego Antoniego

W 1900 r. Witold Pracki w „Światowidzie" opublikował tekst „Starożytne znaki na kamieniach w powiecie radzyńskim". Pisze tam m.in. o kamieniach w Turowie: *Kamień ze „śladą" leżący we wsi Turowie, miejscowości „Zarośle", na granicy dawnego lasu, obecnie w polu Aleksandra Łuciuka. Kamień zaledwie wystaje na 10 cm nad ziemią, leży poziomo, długi około 90 cm., szeroki 80 cm. Stopa zwrócona w kierunku północy. Za piętą stopy widać wykutą dziurę, jakby początkowo próbowano dłutem wykuwać w tem miejscu. Wedle objaśnień miejscowych, jest to ślad od podpierania się kijem. Gładkość ścian i zaokrąglenie wyżłobienia świadczy o znacznej wprawie kamieniarskiej. Wykucie mogło być dokonane nie inaczej, jak dłutem żelaznem. Głębokość wykucia nie przenosi 10-15 milimetr. Rysunek - jak i ze zdjęcia widzieć można, poprawny, ku czemu zapewne odciski na piasku, śniegu lub ziemi wilgotnej za wzór musiały służyć.* Ten znajduje się od 1908 r. w turowskim lesie (na zachód od drogi 19) pod ołtarzem wzniesionej przez Potockich kapliczki w miejscu kultu świętego Antoniego i jest niewidoczny. Co ciekawe: te leśne, malownicze i intrygujące sanktuarium, również za swoje centrum ma rzekomy odcisk stopy świętego tyle, że na sośnie, na której miał się objawić tutejszym włościanom.

Był kamień ale znikł

Drugi, wedle Prackiego *inny mniejszy kamień, również ze „śladą" i, gdy go kto ze zbytków lub złości wywrócił, nieochybnie sprowadzał deszcz; tak mówił cieśla z Żakowoli. Więc, gdy deszczu było za dużo, biegli do kamienia, na powrót stawili i panowała znów pogoda. Nam jednak nie udało się go znaleźć, zapewne poszedł na szosę.* Przyjmując za dobrą monetę wyjaśnienie Prackiego, można przyjąć, że najwidoczniej już w tym momencie nie było przekonania o związku „stópki" z Matką Boską, bo przecież pobożny ludek Turowa na naruszenie takiego artefaktu by za skarby świata nie zezwolił.

Uczeni odrzucali nadnaturalne pochodzenie znaków na kamieniach i doszukują się w nich oznaczeń granicznych albo własnościowych

Wiele znaków na kamieniu w Olszewnicy

Najbogaciej zdobiony był, jak się wydaje, kamień w nieodległej Olszewnicy Szlacheckiej (wtedy mającej charakter zaścianka). Znajdujemy też próbę racjonalnego wytłumaczenia, związanego z miejscowymi stosunkami własnościowymi: *Widać na kamieniu już misternie wykutą podkowę z krzyżem (herbową), dalej krzyż podwójnym rysunkiem i litera Z (arzyc), nazwisko zapewne pierwotnego właściciela lub też całej szlacheckiej osady Zarzéca. Wiadomo bowiem, że te dwie wsie drobno-szlacheckie w ciągłych bywały między sobą waśniach i bójkach a nawet do dziś - jak wogóle i wszystkie inne wsie drobnej szlachty - nieskończone mają procesy i spoty o granice i miedze. I dziś kamień jest granicą, ale tylko jednym jej punktem, drugi punkt linii granicznej każda wieś gdzieindziej pokazuje, inaczej tłumaczy. Ten zabytek, ze znakiem herbowym i wykutą literą odnieść należy do XVI lub XVII w.*

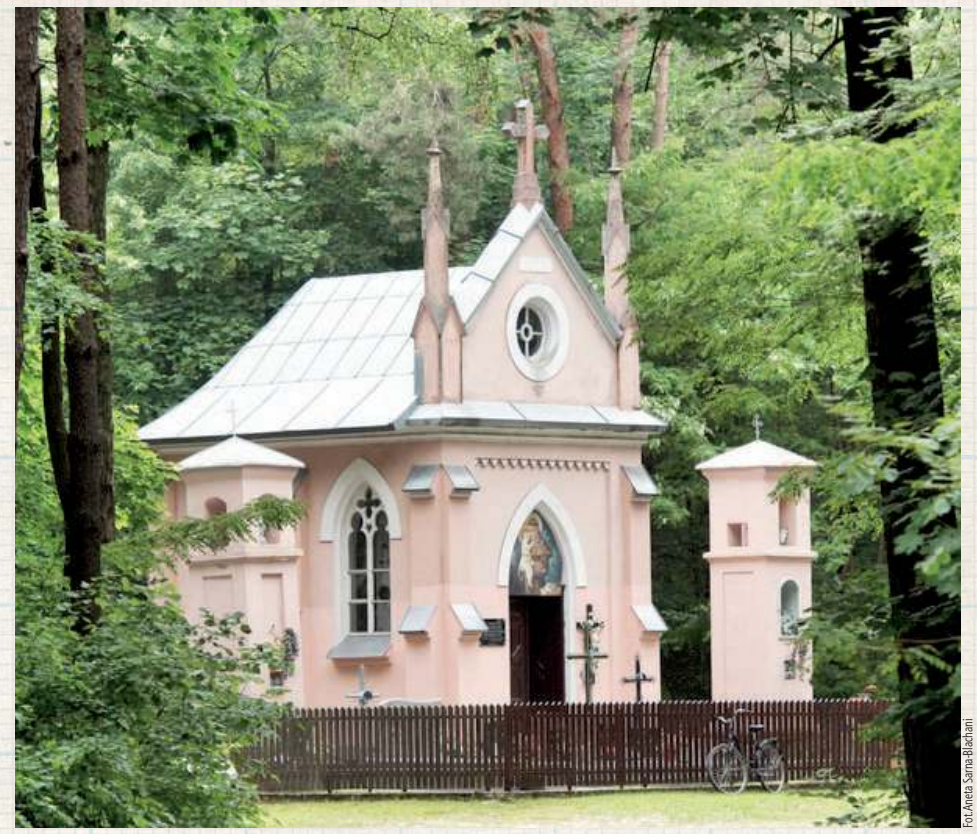

Fot. Aneta Sarna-Blachani

Kapliczka świętego Antoniego w Turowie. Tutaj zachował się (w tej chwili chyba tylko w przekazie, ale wielokrotnie poświadczonym) ślad stopy św. Antoniego Padewskiego odciśnięty, ale nie w kamieniu, a na pniu sosny

Sfotografowany przez Witolda Prackiego w 1900 r. kamień z „bożą stópką" w Turowie. Obecnie znajduje się pod ołtarzem kapliczki św. Antoniego

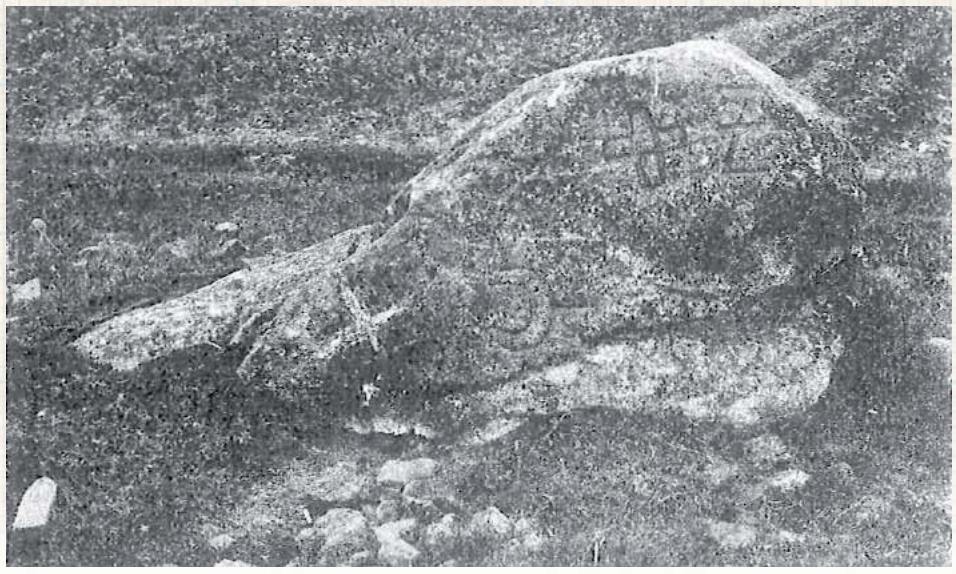

Niezachowany do dziś, mieszczący na sobie kilka znaków kamień odnotowany ok. 1900 r. w Olszewnicy. Tutaj nie zachowała się żadna tradycja o szczególnym pochodzeniu, był traktowany jako kamień graniczny między włościami

Znaki w postaci stopy ludzkiej bywały kojarzone z rzekomymi objawieniami Matki Boskiej. Odcisk podkowy zaś przypisywano działaniu jakiejś znakomitej postaci historycznej

Pod Wohyniem i Suchowolą

Kolejny zespół kamieni z rytami odnotowano w rejonie Wohynia. Pierwszy, niejako mimochodem, wspomina o nich w 1876 r. w „Wycieczkach archeologicznych nad Tyśmienicę" Józef Przyborowski. Opisując sielski pobyt w gościnnej i dostatniej w jego opisie, wsi Suchowola pisze: *Nie zbywa tu na ciekawych pomnikach czasów historycznych, że o jednych tylko średniowiecznych kamieniach granicznych wspomnę, które w lasach suchowolskich leżą od niepamiętnych czasów. Podkowy końskie wykute na nich zastanawiały już niejednego starożytnika. Uczony Kotlarewski, znający je z udzielonych przez Konstantego hr. Tyszkiewicza rysunków, uważa je za znaki zaborów. mniemając, że wykute podkowy oznaczać mają krańce, do których doszedł oręż zwycięski niewiadomego jakiegoś zdobywcy. Ja bym je raczej uważał za znaki graniczne oddzielające jedną włość od drugiej.*

Do dziś zachował się w najlepszym stanie, ogrodzony płotkiem i będący częstym przedmiotem wycieczek rowerowych kamień w lesie między Branicą a Suchowolą (zdjęcie w poprzednim numerze), któremu miejscowa tradycja z dużą pewnością przypisuje funkcję granicy nawet nie tyle między poszczególnymi majątkami, co wręcz granicy między Wielkim Księstwem Litewskim a Koroną. Zupełnie tego wykluczyć nie można, rzeczywiście przebiegała nieopodal, jednak brakuje na to poważniejszych dowodów - pomysł, żeby wyznaczać na gruncie jakieś szczególne znaki między dwoma krajami, zwłaszcza w środku lasu, jest pomysłem dość nowoczesnym. Warto odnotować zaś połączenie odbitej na głazie podkowy z legendą o pobycie pod Wohyniem Leszka Czarnego, który miał tu zapuścić się w jakiejś, nie do końca sprecyzowanej czasowo, pogoni za Jaćwingami, a nawet zostać tu obudzony przez anioła i zachęcony do dalszej walki, co wydaje się kalką z opowiastki łączonej z Lublinem i tamtejszym kościołem farnym.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 3295d4607a

Podlascy i lubelscy Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata - 24 marca Dniem Pamięci Polaków Ratujących Żydów (cz. III)

Narażali swoje życie, żeby pomóc sąsiadom

Rodzina Stankiewiczów w Głodnie, Stanisław drugi z prawej. W sierpniu 1947 r., w związku z zaangażowaniem w działalność AK, został aresztowany i przewieziony do siedziby WUBP w Warszawie przy ul. Sierakowskiego, gdzie poddano go brutalnemu śledztwu, w wyniku którego zmarł 12 sierpnia 1947 r. Według oficjalnej wersji popełnił samobójstwo, wyskakując z okna trzeciego piętra budynku

Pani Weronika Choma (zmarła w 2019 r. w wieku 101 lat!) o medalu Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata: Z tym medalem to powiadomili i myśmy pojechali. To było w Lublinie. Dużo było ludzi, masa ludzi. Mam takie zdjęcie z tego i jeszcze kasetę. Ambasador żydowski wręczał, kwiat dawał i medal, i jeszcze książkę. Nie tylko mnie. Parę lat jest, ja wiem? Mam tam w szufladzie gdzieś. Jeszcze kwiatek dawali i później już był ten medal. I jest...

24 marca, w rocznicę niemieckiej zbrodni w Markowej, gdzie za udzielanie pomocy Żydom zamordowano Wiktorię i Józefa Ulmów wraz z siódemką ich dzieci, obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków Ratujących Żydów. Liczba ich nie jest do końca określona, bo często fakt heroicznego narażania własnego życia ukrywany był przed sąsiadami nawet długo po wojnie.

Rodzina Stankiewiczów z Głodna pod Opolem Lubelskim

Rodzina Stanisława Stankiewicza, mieszkająca w leśniczówce pod Opolem Lubelskim, uratowała sześciu Żydów. Kiedy w 1941 r. zamknięto getto w Opolu, jedyną okazją, przy której Żydzi mogli je opuszczać, było wyjście do przymusowej pracy. Stankiewicz od początku zabiegał o robotników, którzy byli mu w zasadzie do niczego niepotrzebni. Zamawiał kilkudziesięciu, pracowało ze czterech. W ciągu tygodnia rozlokowani byli u okolicznych rolników, wracali na sobotę i niedzielę, nierzadko zaopatrzeni w jedzenie i inne potrzebne rzeczy. Kiedy Niemcy ograniczyli ten proceder, Stankiewiczowie dalej udzielali pomocy znacznie większej liczbie potrzebujących - dostarczali im żywność, pomagali w przygotowaniu leśnych kryjówek i ziemianek. Kilkadziesiąt osób zgubił donos polskiego szmalcownika. Najazd żandarmerii przeżyli tylko nieliczni.

Na listę Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata Barbarę i Stanisława Stankiewiczów wpisano w 1986 r. Jego pośmiertnie - w 1947 r. zginął zakatowany przez Urząd Bezpieczeństwa. W 2006 r. tytułem nagrodzono też ich syna Tadeusza i jego siostrę Barbarę. Tadeusz zaprzyjaźnił się z ocalałym Szlomo Jankiem Szmulewiczem, jedynym, który postanowił pozostać w Polsce (bardziej szczegółowo historię Stankiewiczów opisywaliśmy w numerach 51 i 52 z 2022 roku, zachęcamy do skorzystania z archiwum internetowego).

Z RELACJI TADEUSZA STANKIEWICZA O RATOWANIU ŻYDÓW W LEŚNICZÓWCE GŁODNO POD OPOLEM:
Była rodzina Abrama z żoną i dzieckiem, była rodzina Szmerków, Tanche, taki kościsty, Kuna, Nuta. Ale czy to były imiona, czy nazwiska, trudno mi powiedzieć. Mulu, Szmulewicz. Siostry Wolfram. Pani Dora, blondynka, miała małą dziewczynkę. Ta dziewczynka miała na imię Rózia. To była piękna, mała [dziewczynka]. Miała może półtora roku, blond włoski. Ona też była u nas w kuchni, od czasu do czasu trzeba było przecież to dziecko kąpać. Ona nie była podobna do Żydówki. Czasem z tym dzieckiem szła na wieś do swoich znajomych. Ale to dziecko zachorowało na zapalenie płuc. Była zima. Przechodzili Niemcy i ona schowała się do stogu siana. Przykryła się. Ale dziecko płakało, kaszlało. Starała się je jakoś uciszyć. Dzieci były wtedy podobno tłumione, żeby nie płakały, jak się ukrywali. I to dziecko zmarło. Ona pochowała je na polu, w takiej bruździe. [Sama] przeżyła. (z archiwum Teatru NN)

Rodzina Chomów z Ostrowa Nadrybskiego koło Łęcznej

Weronika i Feliks Chomowie mieszkali nieco na uboczu w niewielkim przysiółku. On był sołtysem, co dodatkowo narażało go na możliwość „odwiedzin" ze strony Niemców (z czego na szczęści, według zachowanych wspomnień, nie korzystali). Hersz Zylbersztajn i Izaak Rozengarten po wywiezieniu z getta w Łęcznej do obozu w Trawnikach zbiegli z niego w końcówce 1942 r. i przez kilka miesięcy ukrywali się w okolicy. Późnym latem 1943 r. poprosili o ratunek pracującą w polu Chomową i zostali wysłuchani - ukryto ich na strychu obory. Przetrwali bezpiecznie do końca wojny. Ożenili się z dziewczynami, które również ocalały z Holocaustu i wyjechali z Polski. Chomowie na listę Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata wpisani zostali w 1995 r. Obszerna, półtoragodzinna relacja p. Weroniki znajduje się w archiwum Historii Mówionych Teatru NN.

Z OPOWIEŚCI WERONIKI CHOMOWEJ Z OKOLIC ŁĘCZNEJ: Pani Weronika przekonała męża, by pozwolił Żydom ukrywać się na strychu w ich oborze. Feliks był wówczas sołtysem. Co prawda Niemcy nie odwiedzali go w domu, ale Chomowie obawiali się sąsiadów. – Ja się nie bałam, bo myślałam: „kto tu przyjdzie?", ale mąż bał się bardzo – wspomina kobieta – Sąsiad zobaczył Herszka w jeziorze i powiedział o tym mężowi. Baliśmy się, czy nie rozniesie po wsi, bo on nie był takim dobrym sąsiadem. (za stroną sprawiedliwi.org.pl)

Z RELACJI WERONIKI CHOMOWEJ:
...Herszek wiedział, że jego żona i dwóch synów zostało zamordowanych – kontynuuje pani Weronika. – Zastanawiał się, czy ona widziała, jak te dzieci były zabijane... Płakał bardzo...

Bolesław Dąbrowski ze Starościna - Kolonii koło Lubartowa

Kiedy rodzina Efraima (Franka) Blaichmana, żydowskiego handlarza z Lubartowa, została wywieziona z getta w nieznanym kierunku, ten zbiegł i przystał do jednej z grup ukrywających się przed Niemcami w lesie. Z czasem udało im się nabyć nawet parę sztuk broni. W styczniu 1943 r. spędzili noc w zabudowaniach należących do Dąbrowskiego. Udało się im ujść ze zorganizowanej przez Niemców obławy. Zatrzymano jednak Dąbrowskiego i kilku ukrywających się u niego Żydów. Wszystkich bezzwłocznie rozstrzelano. Na listę Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata Dąbrowski został wpisany w 1994 r.

Rodzina Pietroniów z Wólki Komaszyckiej koło Opola Lubelskiego

Kiedy rodzicie Seweryny Pietroń (później Gontarczyk) podjęli decyzję o udzielaniu pomocy kilku żydowskim mężczyznom, dziewczynka miała 12 lat i nie była wtajemniczana we wszystkie sekrety. W stodole ukrywało się kilku mężczyzn, innym udzielano schronienia doraźnie: ...*często uciekali z Budzynia Żydzi, a nieraz i z Chodla. Kryli się. Kilka razy mama otworzyła rano drzwi, a oni przytuleni (przeważnie Żydówki z dziećmi), nie chcieli wieczór mówić, żeby nie narazić gospodarzy na niebezpieczeństwo* - relacjonowała pani Seweryna. Kiedy Niemcy rozpoczęli łapanki, Żydzi próbowali uciec, ale zostali pojmani i rozstrzelani. Wiemy też, że matka wysyłała Sewerynę, aby nosiła jedzenie więźniom obozu w Poniatowej.

cdn.

Zbigniew Smółko

Z RELACJI WERONIKI CHOMOWEJ:
...Herszek wiedział, że jego żona i dwóch synów zostało zamordowanych – kontynuuje pani Weronika. – Zastanawiał się, czy ona widziała, jak te dzieci były zabijane... Płakał bardzo...

Z RELACJI SEWERYNY GONTARCZYK Z WÓLKI KOMASZYCKIEJ KOŁO PUŁAW:
Nocowali gdzieś w kącie. Jak wieczorem nie były zamknięte drzwi, to weszli do sieni, a rano znajdował ich ojciec czy matka. Nieraz dostali jeszcze jedzenie. Był [też] stolarz, starszy Żyd, miał może z siedemdziesiąt kilka lat, robił nam piękne meble, też przez cztery czy pięć. Narobił nam pięknych stołów, łóżek, szafek. Miał brodę dużą, długą. Codziennie wieczór modlił się, miał przyrządy do modlitwy. Jeść też dostawał. Prosił, żeby mu gotować oddzielnie, nie chciał jeść ze słoniną, bo religia ich tak nakazuje. Pewnego razu ja pomyliłam się i wzięłam jego łyżkę. Bardzo rozpaczałam, mało języka sobie nie wyrwałam, brzydziłam się, bo miał brodę. Śmiali się ze mnie, ale później się przyzwyczaiłam. Nikt mu nie dokuczał, bo miał też dużo zajęcia. Kiedy wojna się zaczęła, miałam 10 lat. Żydzi mieszkali blisko naszego domu, około 500 metrów tu, na Budzyniu, w Chodlu, trzy kilometry od naszego domu. Rodzice znali wszystkich. (...). U nas w domu rodzice przyjęli kilku mężczyzn, krawców młodych. U nas było bezpieczniej, bo ojciec był sołtysem. Nawet Często uciekali z Budzynia Żydzi, a nieraz i z Chodla. Kryli się. Kilka razy mama otworzyła rano drzwi, a oni przytuleni (przeważnie Żydówki z dziećmi), nie chcieli wieczór mówić, żeby nie narazić gospodarzy na niebezpieczeństwo. (...) Nieraz dostali jeszcze jedzenie. Był [też] stolarz, starszy Żyd, miał może z siedemdziesiąt kilka lat, robił nam piękne meble, też przez cztery czy pięć. Może płacił mu tatuś, ale za jedzenie i za wszystko nie płacili ani ci krawcy, ani ten starszy pan. Szyli, śpiewali sobie w stodole. Byli bardzo zdolni. Przychodzili jeszcze i ze wsi ludzie. Też im przeróbkę robili. Cały czas u nas mieli schronienie... (Z publikacji „Światła w ciemności")

REG

eprasa.pl 3295d4607a

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Obowiązek wypełniony, ale rzutem na taśmę

To nie był spacerek dla piłkarzy Górnika. Po niezbyt dobrym spotkaniu łęcznianie pokonali w piątek na wyjeździe ostatnie w tabeli Zagłębie Sosnowiec. Jedynego gola tego meczu strzelił İlkay Durmuş, który trafił z karnego w doliczonym czasie gry.

To ekipa z Łęcznej była faworytem piątkowej konfrontacji w Sosnowcu, gdzie ostatnie w tabeli Zagłębie podejmowało będącego w czołówce tabeli Górnika. Choć warto zaznaczyć, że pierwszy mecz pomiędzy tymi zespołami w tym sezonie, rozegrany w Łęcznej, zakończył się remisem 1:1.

Dwie bardzo dobre okazje mieli gospodarze do zdobycia bramki w pierwszej części spotkania. Za pierwszym razem Maciej Gostomski poradził sobie ze strzałem Artema Polarusa i dobitką Maksymiliana Rozwandowicza. Za drugim razem zza pola karnego uderzał Polarus, a piłka odbiła się od Mateusza Młyńskiego i minimalnie minęła słupek bramki Górnika. Zielono-czarni byli w stanie odpowiedzieć niecelnym strzałem głową Lukasa Klemenza po dośrodkowaniu z rzutu wolnego od Damiana Gąski.

W 53. minucie Sebastian Bonecki oddał strzał zza pola karnego, który wylądował na słupku bramki łęcznian. Blisko wyjścia na prowadzenie gospodarze byli też w 76. minucie, gdy po koronkowej akcji Rozwandowski uderzał z bliska, ale posłał futbolówkę nad poprzeczką. Potem Polarus wyprowadził jeszcze indywidualną kontrę, którą skończył niecelnym strzałem.

Kiedy wydawało się, że mecz zakończy się bezbramkowym remisem, goście przeprowadzili szybki atak i dośrodkowali piłkę w pole karne. Tam walczył o nią Damian Warchoł, którego - zdaniem sędziego - sfaulował bramkarz Zagłębia. Efektem tego był rzut karny dla Górnika. Jedenastkę w czwartej minucie doliczonego czasu gry na gola zamienił İlkay Durmuş.

Górnik wygrał na wyjeździe z Zagłębiem 1:0. To 11. zwycięstwo zielono-czarnych w tym sezonie.

Fot.Górnik łęczna/Archiwum

İlkay Durmuş (na zdj. z prawej) strzelił w sobotę swojego drugiego gola w barwach Górnika

Zagłębie Sosnowiec - Górnik Łęczna
0:1 (0:0)

Bramka: Durmuş 90`+4 (k).
Zagłębie: Kos - Caliński, Rémy, Matynia, Szostek (90` Suchoćkyj) - Wrzesiński (80` Zielonka), Bonecki (81` Guezen), Rozwandowicz, Janota (64` Sokół), Polarus - Biliński (90` Fábry).
Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Cissé, Klemenz, Durmuş - Młyński (80` Janaszek), Deja, Łukasiak, Żyra (58` Warchoł), Gąska (46` Starzyński) - Roginić (87` Podliński).
Żółte kartki: Rozwandowicz, Janota, Szostek, Bonecki, Kos - Gąska.
Sędziował: Szymon Łężny (Kluczbork).
Widzów: 4016.

Dominik Smagała

LIDER W ŁĘCZNEJ

Przed ekipą trenera Pavola Stano trudna przeprawa. Do Łęcznej przyjeżdża Lechia, czyli lider Fortuna 1. Ligi i jeden z faworytów do bezpośredniego awansu. Gdańszczanie na osiem meczów w tym roku wygrali siedem. Ponieśli tylko jedną porażkę, na wyjeździe z GKS-em Katowice. W pierwszym meczu Górnika z Lechią w tym sezonie, w Gdańsku, było 1:1. Gola dla zielono-czarnych strzelił Karol Podliński

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 27. kolejki:
Katowice - Odra 1:3
Lechia - Termalica 3:1
Zagłębie - Górnik 0:1
Podbeskidzie - Polonia 1:2
Resovia - Stal 0:2
Znicz - Tychy 2:3
Płock - Wisła 1:1
Motor - Arka 2:2
Chrobry - Miedź 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	27	53	46-22
2	Arka Gdynia	27	52	45-27
3	GKS Katowice	27	45	47-28
4	Górnik Łęczna	27	45	30-24
5	Motor Lublin	27	45	38-33
6	GKS Tychy	27	45	35-31
7	Wisła Kraków	27	42	49-33
8	Wisła Płock	27	42	39-36
9	Odra Opole	27	40	32-28
10	Miedź Legnica	27	38	35-28
11	Stal Rzeszów	27	35	38-43
12	Chrobry Głogów	27	33	29-41
13	Znicz Pruszków	27	31	22-33
14	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	27	30	40-42
15	Polonia Warszawa	27	29	32-38
16	Resovia	27	25	28-49
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	27	21	21-43
18	Zagłębie Sosnowiec	27	14	16-43

Następna kolejka (19-21.04.):
Znicz - Wisła, Odra - Chrobry, Miedź - Motor, Arka - Płock, Tychy - Resovia, Stal - Podbeskidzie, Polonia - Zagłębie, Górnik - Lechia (20.04., g. 17.30), Termalica - Katowice

dsm

Minuty, które wstrząsnęły Wisłą

Do Puław przyjechała marząca o I lidze Kotwica Kołobrzeg. Rywali poprowadził Ryszard Tarasiewicz, który zastąpił na stanowisku Macieja Bartoszka. Rywale wygrali. Trzy gole zdobyli w ciągu siedmiu minut.

Trener Mikołaj Raczyński w porównaniu do wyjazdowego spotkania we Wronkach dokonał dwóch zmian w wyjściowej jedenastce Dumy Powiśla. Daniana Pavlasa zastąpił Jan Flak, a Kamila Kumocha Meksykanin Manuel Ponce Garcia. Jak pokazały pierwsze minuty przy Hauke-Bosaka obie zmiany były udane, bo już od pierwszych minut przewagę mieli puławianie, którzy często gościli pod bramką Marka Kozioła i już w 4. minucie powinni prowadzić.

W tej to właśnie minucie kapitalne podanie z głębi pola otrzymał Kamil Kargulewicz, który wyszedł sam zna sam z bramkarzem z Kołobrzegu, jednak doświadczony bramkarz umiejętnie wyszedł poza pole gry i nogami zatrzymał uderzenie pomocnika Dumy Powisla. Co nie udało się wiślakom w 4. minucie, udało dziesięć minut później. Po rzucie rożnym i centrze Mateusza Klichowicza najprzytomniej w polu bramkowym rywali zachował się Radosław Seweryś, który głową pokonał Kozioła.

Cztery minuty później po kolejnym cornerze blisko bramki na 2:0 był Łukasz Wiech, który jednak w ostatniej chwili został uprzedzony przez rywala i skończyło się kolejnym rzutem rożnym. W 27. minucie spotkania dwójkową akcję rozegrali Klichowicz z Krystianem Putonem i kapitanowi Dumy Powiśla zabrakło centymetrów, aby uszczęśliwić swoich fanów.

Kołobrzeżanie w tym okresie nie potrafili zagrozić bramkę, w której stał dziś Oskar Mielcarz, a odgryzali się strzałami z dystansu Pytlewskiego w 25. minucie gry i kilka minut później przewrotką w wykonaniu Sebastiana Murawskiego. Obie próby były jednak niecelne i po stronie dorobku piłkarzy trenera Ryszarda Tarasiewicza widniało zero strzałów celnych.

Nieszczęście puławian rozpoczęło się w 33. minucie, kiedy to urazu po szybkim sprincie do piłki doznał Piotr Giel. Mimo że napastnik próbował wrócić na plac gry kilka minut później, trener Raczyński zmuszony był dokonać pierwszej zmiany, a kontuzjowanego Giela zastąpił wracający po urazie Maciej Bortniczuk.

Po zmianie stron widać było, że ekipa faworyta z Kołobrzega nie sprzeda łatwo skóry. Jednak to puławianie w 53. minucie po pomysłowo rozegranym rzucie rożnym mogli prowadzić. Klichowicz podał z cornera do wbiegającego Putona a temu zabrakło milimetrów, żeby cieszyć się z kolejnej bramki.

W 64. minucie opiekun Kotwicy dokonał aż trzech zmian w swojej ekipie, które odmieniły przebieg spotkania. Już pięć minut później goście wyrównali. Błąd Sewerysia wykorzystał Jonathan Junior, który idealnie podał na piąty metr do Filipa Kozłowskiego, a rezerwowy z bliska pokonał Oskara Mielcarza. Dwie minuty później przyjezdni prowadzili już 2:1. Tym razem centrą z rzutu rożnego popisał się Łukasz Kosakiewicz, futbolówka trafiła do Cezarego Polaka, a ten strzałem głową skierował ją do siatki.

W 74. minucie po szybkiej akcji w pole karne Dumy Powiśla wpadł Olaf Nowak, który nieprzepisowo został powstrzymany przez Przemysława Skałeckiego, a arbiter wskazał na rzut karny. Do jedenastki poszedł Junior, który dał swoim kolegom trzecią bramkę i spokojną końcówkę spotkania. Puławianie, mimo że walczyli do końca, nie byli w stanie odmienić losów spotkania i po dwóch wygranych z rzędu musieli pogodzić się z porażką.

Po rzucie rożnym i centrze Mateusza Klichowicza najprzytomniej w polu bramkowym rywali zachował się Radosław Seweryś, który głową pokonał Kozioła. Dla 20-latka był to pierwszy gol w sezonie (fot. KS Wisła Puławy)

Wisła Puławy - Kotwica Kołobrzeg
1:3 (1:0)

Bramki: Seweryś 14` - Kozłowski 69`, Polak 71`, Junior 76` (k).
Wisła: Mielcarz - Flak (74` Kaczorowski), Skałecki, Wiech, Seweryś, Kargulewicz, Manuel (80` Kołtański), Noiszewski, Puton (74` Janicki), Klichowicz (80` Nojszewski), Giel (38` Bortniczuk).
Kotwica: Kozioł - Kosakiewicz, Kozajda, Wełna, Polak, Pytlewski (64` Bykowski), Krekovic (64` Nowak), Murawski (64` Kozłowski), Oliveira (82` Kord), Stasiak (59` Cywiński), Junior.
Żółte kartki: Skałecki - Murawski, Filipe Oliveira, Kosakiewicz.
Sędziował: Krumplewski (Olsztyn).
Widzów: 400.

Do grodu „Cygana"

Już w sobotę Wisła zagra na wyjeździe. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego zagrają z Olimpią Grudziądz.

Rywale to niżej notowany zespół, którego trenerem jest Mariusz Pawlak. Popularny „Cygan" przeniósł się do zespołu po tym, jak rozstał się z Wisłą. W puławskiej ekipie pracował od 6 listopada 2019 roku do końca sezonu 2022/2023. Jego miejsce zajął Michał Piros.

mp

II LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI
Wisła - Kotwica 1:3
Chojnicz. - Hutnik 2:2
KKS Kalisz - Sandecja 1:2
Stomil - Polonia 0:1
Stal - Olimpia E. 0:0
Pogoń - Olimpia G. 0:0
GKS Jastrzębie - Skra 2:0
Zagłębie - Radunia 2:0
ŁKS II - Lech II - po zamk. nr

MECZE ZALEGŁE
Kotwica - Zagłębie II 1:2
Lech II - GKS Jastrzębie 2:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	28	49	46:35
2	KKS Kalisz	28	47	41:26
3	Kotwica Kołobrzeg	28	46	53:40
4	Chojniczanka Chojnice	28	42	36:33
5	Polonia Bytom	28	40	41:39
6	Radunia Stężyca	28	40	36:36
7	Stal Stalowa Wola	28	40	33:34
8	Zagłębie II Lubin	28	39	42:39
9	ŁKS II Łódź	27	39	40:37
10	Hutnik Kraków	28	39	38:38
11	Lech II Poznań	27	36	31:39
12	Skra Częstochowa	28	36	33:32
13	Olimpia Elbląg	28	34	31:39
14	Wisła Puławy	28	33	42:43
15	GKS Jastrzębie	28	33	33:38
16	Olimpia Grudziądz	28	30	29:36
17	Stomil Olsztyn	28	29	24:33
18	Sandecja Nowy Sącz	28	28	29:41

NASTĘPNA KOLEJKA (20.04., godz. 12:30):
Olimpia G. - Wisła, Zagłębie II - Chojniczanka, Radunia - GKS Jastrzębie, Skra - Pogoń, Kotwica - ŁKS II Łódź, Lech II - Stal, Olimpia E. - Stomil, Polonia - KKS Kalisz, Sandecja - Hutnik.

mp

REG

eprasa.pl 3295d4607a

Udanie wjechali w nowy sezon

Żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin nie zawiedli oczekiwań kibiców w swoim pierwszym tegorocznym meczu PGE Ekstraligi. „Koziołki" pokonały na wyjeździe drużynę z Grudziądza.

Już po pierwszej serii startów podopieczni duetu Maciej Kuciapa-Jacek Ziółkowski mieli osiem punktów przewagi i prezentowali się dużo lepiej od gospodarzy. Na pochwały zasługiwał przede wszystkim nowy junior w szeregach Drużynowych Mistrzów Polski - Wiktor Przyjemski. 18-letni zawodnik dwukrotnie przyjeżdżał bowiem na metę jako pierwszy. - Raczej nie stresuję się przed debiutem.

Fot.Orlen Oil Motor Lublin

Drużyna z Lublina miała w Grudziądzu powody do radości

Zawsze staram się nie wywierać na sobie presji. Traktuję to jako zawody, po prostu chcę się pokazać z jak najlepszej strony, na którą mnie stać - przekonywał na treningach przedmeczowych młody żużlowiec.

Po siedmiu biegach obrońcy tytuły mieli już 10 oczek przewagi i wydawało się, że kontrolują przebieg zawodów. Później jednak miejscowi odnieśli dwa podwójne zwycięstwa biegowe, a także wywalczyli dwa remisy, dzięki czemu zbliżyli się do lublinian na nieznaczny dystans, a tablica wyników wskazywała rezultat 32:34.

Od tej pory „Koziołki" podkręciły tempo i w pewnym stylu przypieczętowały triumf w województwie kujawsko-pomorskim. Najskuteczniejszym żużlowcem niedzielnego spotkania został Bartosz Zmarzlik, który sięgnął po tzw. „płatny komplet".

- Cieszę się, że przed pierwszym ligowym ściganiem udało mi się pojechać tak dużo zawodów. Czuje się więc już w odpowiednim rytmie startowym. Było mniej treningów, ale więcej zawodów, co na pewno napawa mnie optymizmem - mówił przed wyjazdem do Grudziądza nowy kapitan mistrzowskiego zespołu.

W najbliższy piątek Orlen Oil Motor pojedzie w pierwszym spotkaniu na własnym torze w tym roku przeciwko ebut.pl Stali Gorzów. Początek konfrontacji z tym przeciwnikiem 19 kwietnia o godzinie 20.30.

Zooleszcz GKM Grudziądz - Orlen Oil Motor Lublin
38:52

Lublin:
Kubera 11+1 (3,3,2,1,2*),
Holder 6+2 (1,u,1,3,1*),
Lindgren 7+1 (1,1,u,3,2),
Cierniak 5+1 (2*,2,1,0),
Zmarzlik 14+1 (3,3,3,2*,3),
Przyjemski 6 (3,3,0),
Bańbor 3+1 (0,1,2*)

Karol Kurzępa

Byli o włos od półfinału

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin nie znaleźli się w czwórce najlepszych drużyn trwającego sezonu PlusLigi. Żółto-czarni musieli uznać wyższość Projektu Warszawa w ćwierćfinale.

Na tym etapie zespoły rywalizowały w dwumeczu. W pierwszym ze spotkań, w lubelskiej hali Globus, górą była ekipa ze stolicy. Gospodarze zaczęli, co prawda, od zwycięskiego seta, ale później przegrali trzy kolejne i warszawianie przystępowali do rewanżu jako zdecydowani faworyci. Ku zaskoczeniu własnych kibiców, Projekt przegrał u siebie 0:3, a Bogdanka LUK zaprezentowała się z bardzo dobrej strony.

Fot.K. Kurzępa

Bogdanka LUK (żółte koszulki) odpadła po walce z Projektem (granatowe)

W związku z tym, że obie drużyny miały na koncie po jednym meczowym triumfie, o przejściu do następnej rundy decydował złoty set. W nim od początku lepiej radzili sobie miejscowi i to oni ostatecznie zameldowali się w półfinale. Podopieczni trenera Massimo Bottiego odpadli więc z gry o medale i będą musieli się skupić na walce o piątą lokatę w lidze. Już w najbliższy czwartek zespół z Lublina rozpocznie bowiem zmagania w kolejnym dwumeczu. Tym razem żółto-czarni zagrają z Treflem Gdańsk, który w ćwierćfinale musiał uznać wyższość Asseco Resovii Rzeszów.

Bogdanka LUK Lublin - Projekt Warszawa
1:3
(25:16, 13:25, 19:25, 19:25)

Lublin: Komenda 1, Brand 11, Nowakowski 8, Schulz 8, Ferreira 13, Kania 8 oraz Hoss (l), Krysiak, Malinowski 7, Wachnik

Projekt Warszawa - Bogdanka LUK Lublin
0:3
(20:25, 22:25, 19:25)

Lublin: Nowakowski, Ferreira, Komenda, Schulz, Kania, Brand, Thales (libero) oraz Malinowski, Kędzierski (libero), Krysiak

Złoty set: 15:12 na korzyść Projektu

Karol Kurzępa

Kolejne transfery do MKS-u

MKS FunFloor Lublin ogłosił następne wzmocnienia przed sezonem 2024/25. Tym razem szeregi lubelskiej drużyny zasiliły 27-letnia holenderska rozgrywająca Anouk Nieuwenweg oraz o dwa lata starsza bramkarka z Austrii Antonija Mamic. Obie związały się rocznymi kontraktami z możliwością przedłużenia.

Wcześniej lubelski klub poinformował o pozyskaniu kołowej Sylwii Matuszczyk oraz odpowiadających za rozegranie Aleksandry Rosiak i Szimonetty Planety. Dla pierwszych dwóch będą to powroty do Lublina po kilku latach przerwy. Z biało-zielonymi pożegnają się natomiast Paulina Masna oraz Sara Kovarova. Podpisy pod nowymi umowami złożyły zaś Magda Więckowska, Julia Pietras, Stela Posavec, Michalina Pastuszka i niedawno Joanna Andruszak.

Do końca trwającego sezonu zespół z Lublina ma do rozegrania jeszcze sześć ligowych kolejek. Najbliższy mecz podopieczne Edyty Majdzińskiej rozegrają w niedzielę, 21 kwietnia. Do hali Globus przyjedzie wówczas lider tabeli, Zagłębie Lubin. Aktualnie biało-zielone zajmują w Orlen Superlidze drugą lokatę, z przewagą dwóch punktów nad KPR-em Kobierzyce.

Karol Kurzępa

Remis w hicie kolejki

Piłkarze lubelskiego Motoru postawili się liderowi tabeli Fortuna I ligi. W starciu na Arenie Lublin z Arką Gdynia podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zremisowali z faworyzowanym przeciwnikiem 2:2.

Gospodarze szybko otworzyli wynik spotkania. Już w 7. minucie gry radość większości kibiców na stadionie zapewnił Bartosz Wolski, który wykorzystał świetne podanie z głębi pola od Marcela Gąsiora. Popularny „Wolo" zdobył siódmego gola w sezonie, a ekipa z Gdyni straciła dopiero pierwszą ligową bramkę w wyjazdowym meczu o stawkę w 2024 r.

„Motorowcy" nie cieszyli się długo z prowadzenia, ponieważ dość szybko wyrównał Karol Czubak. Jednak na przerwę z korzystnym dla siebie rezultatem schodzili żółto-biało-niebiescy. Na 2:1 trafił z rzutu karnego Piotr Ceglarz.

Po zmianie stron Arka zadała lublinianom jeden cios, na który miejscowi nie byli w stanie odpowiedzieć. Po pięknym strzale z dystansu na listę strzelców wpisał się Hubert Adamczyk. Tym samym konfrontacja oglądana z trybun przez ponad 11 tysięcy widzów zakończyła się podziałem punktów.

- Odczuwamy duży niedosyt, bo to był moment, by zbliżyć się do czołowej dwójki tabeli. Teraz o bezpośredni awans będzie trudniej, ale nie składamy broni. W moim odczuciu byliśmy bliżej zwycięstwa, tak przynajmniej wynikało z pomeczowych rozmów w szatni - stwierdził po końcowym gwizdku Marcel Gąsior.

W następnej kolejce Motor zmierzy się w delegacji z Miedzią Legnica. Do tej rywalizacji dojdzie 21 kwietnia.

Motor Lublin - Arka Gdynia
2:2 (2:1)

Bramki: Wolski 7`, Ceglarz 31` (rzut karny) - Czubak 13`, Adamczyk 62`
Lublin: Rosa - Stolarski (65 Lis), Najemski (68 Rudol), Kruk, Palacz, Gąsior (65 Scalet), Wolski, Wełniak (68 Wojtkowski), M. Król (80 Rybicki), Ceglarz, Mraz

Karol Kurzępa

Są już bardzo blisko play-offów

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin pokonali na własnym parkiecie PGE Spójnię Stargard. Za sprawą tej wygranej czerwono-czarni wykonali ogromny krok w kierunku walki o medale Orlen Basket Ligi.

Obie drużyny grały w tym spotkaniu falami. Pierwsza kwarta należała do gospodarzy, w drugiej zdecydowanie lepiej zaprezentowali się przyjezdni, którzy do przerwy prowadzili 64:58.

Po zmianie stron „Startowcy" odrobili straty z nawiązką, ale wynik był sprawą otwartą właściwie do ostatnich sekund. Finalnie zwycięstwo pozostało w Lublinie. Dla podopiecznych trenera Artura Gronka był to szesnasty triumf w sezonie, który pozwolił przeskoczyć sobotnich rywali w tabeli. Warto podkreślić świetną formę amerykańskiego zawodnika Liama O`Reilly`ego, który zdobył aż 37 punktów, ani razu nie trafiając przy tym z dystansu. Natomiast osiem „trójek" rzucił chorwacki skrzydłowy Tomislav Gabrić.

Fot.Polski Cukier Start Lublin

Na zdjęciu Gabrić (z lewej) i O`Reilly

Do końca sezonu regularnego pozostały dwie kolejki. W najbliższy czwartek lublinianie zagrają na wyjeździe z Arged BM Stalą Ostrów Wielkopolski, natomiast 27 kwietnia do hali Globus przyjedzie Legia Warszawa. Jak wyliczył fachowy portal koszykarski „Puls Basketu", czerwono-czarni mają 99,8 procent szans na wejście do fazy play-off, w której rywalizować będzie osiem najmocniejszych zespołów w rozgrywkach. Aktualnie drużyna z Lublina jest w czołowej szóstce krajowej elity.

Polski Cukier Start Lublin - PGE Spójnia Stargard
110:108
(36:27, 22:37, 26:17, 26:27)

Lublin: O`Reilly 37, Gabrić 27, Durham 21, Karolak 13, Benson 6, Szymański 4, Wade 2, Szymkiewicz, Pelczar, Put

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 3295d4607a

Najda: To nie miało nic wspólnego z meczem

Lubartowianie zanotowali szesnaste zwycięstwo w sezonie, a siódme na wyjeździe.

Podopieczni Grzegorza Białka triumfowali na boisku Lublinianki Lublin. - Na takiej nawierzchni nie dało się nie popełnić błędu. Murawa była w opłakanym stanie. Trudno mówić o płynnej grze. Było mało gry piłką - mówi szkoleniowiec Lewartu.

Biało-niebiescy celowo ostatni trening przed meczem odbyli na swoim starym boisku. - Mieliśmy problemy z dostosowaniem się z grą. W przerwie padło kilka mocniejszych słów.

Łukasz Najda zdobył siódmego gola w sezonie. 23-latek przesądził o triumfie z Lublinianką Lublin (fot. Piotr Wołowik)

Zaczęliśmy biegać. Mieliśmy więcej okazji niż gospodarze i zdobyliśmy tego bezcennego gola. Mogło być lepiej, ale kilkukrotnie obrońcy wybijali piłkę spod swojej bramki, a strzały Pawła Myśliwieckiego czy Mateusza Kompanickiego były blokowane - dodaje.

Decydująca była 72. minuta. Dobry strzał z rzutu wolnego oddał Paweł Myśliwiecki. Uderzenie najskuteczniejszego gracza Lewartu sprawił problemy bramkarzowi. Do futbolówki doskoczył Łukasz Najda i wpakował ją do pustej bramki. Dla 23-latka był to siódmy gol w sezonie.

- To spotkanie nie miało za wiele wspólnego z meczem piłki nożnej. Dużo szarpanej gry. Cieszymy się, że udało się wywieźć trzy punkty z ciężkiego terenu. Musimy jak najszybciej zapomnieć o tym spotkaniu. Skupiamy się na środzie, a później na niedzieli. Czy awansujemy? Dobre pytanie - mówi autor bramki.

Lublinianka Lublin - Lewart Lubartów
0:1 (0:0)

Bramka: Najda 72`.
Lewart: Podleśny - Plesz, Niewęgłowski, Gede, Wdowicz (65` Aftyka), Kompanicki, Wójcik (85` Sulowski), Wolski, Najda (80` Zieliński), Myśliwiecki (90` Pęksa), Żelisko.
Żółte kartki: Gede, Kompan, Żelisko.

mp

Z prezentem dla trenera. Dublet „Szałacha", gol bramkarza

Piłkarze z Łęcznej mieli powody do zadowolenia. Górnik II wysoko ograł Cisowiankę Drzewce.

Ekipa sprawiła prezent swojemu trenerowi. Michał Kowalczyk w ostatnich dniach obchodził 27. urodziny. Ekipa sięgnęła po punkty z zespołem z czołówki tabeli. - Uważam, że pierwsza połowa była wyrównana, bez klarownych sytuacji z obu stron. Intensywność spotkania stała na dobrym poziomie. Obie drużyny dzisiaj chciały grać w piłkę i to mogło się podobać zgromadzonej grupie kibiców - mówi.

Prowadzenie dał Michał Szałachowski, który wykorzystał rzut karnym po faulu Mateusza Antoniaka na Michale Wachowiczu. Podwyższył po kontrze i sprytnym strzale Diego Marotto. Goście złapali kontakt po strzale z dystansu Michała Rucińskiego, ale w końcówce gospodarze postawili kropkę nad

Młodzi łęcznianie ograli 4:1 Cisowiankę Drzewce

„i" za sprawą „Szałacha". W doliczonym czasie gry wynik ustalił Tomasz Woźniak. Bramkarz Górnika II podszedł do karnego i trafił.

- Uważam, że wygraliśmy zasłużenie i nie pozostaje nic, jak być dumnym z młodego zespołu. Najbardziej cieszę się, że dobra atmosfera w zespole i praca na treningach przenosi się na spotkania ligowe - dodaje.

- Mecz toczył się na dużej intensywności. Pierwsza połowa była otwarta. Mieliśmy swoje „setki", ale niestety nic nie wpadło. Górnik II też zagroził kilka razy, ale nic z tego nie wynikało. Źle rozpoczęliśmy drugą połowę. Straciliśmy bramkę z karnego. Później zaważyły głupie błędy i brak komunikacji. Liczne kontuzje w naszym zespole też na pewno nie pomogły, ale każdy, kto grał, dał z siebie wszystko. Nie ma co się załamywać, bo już w środę i niedzielę mamy kolejne mecze - mówi Adrian Dudkowski, pomocnik Cisowianki.

Górnik II Łęczna - Cisowianka Drzewce
4:1 (0:0)

Bramki: Szałachowski 49` (k), 84`, Marotto 64`, Woźniak 90+1` (k) - Ruciński 73`.
Górnik II: T. Woźniak - A. Gęca (86` A. Dylewski), P. Pastusiak, M. Sienicki, L. Mołodecki, M. Steszuk (86` K. Gnap), Sz. Małyska (65` K. Koza), M. Wachowicz (70` N. Kudła), M. Szalachowski (86` Sz. Gęca), K. Bajus (60` D. Marotto), S. Skotarczak (70` B. Gębicki).
Cisowianka: Gosik - Baran, Antoniak, Kopyciński, Pięta, Wankiewicz, Dudkowski, Zdunek, Cielebąk, Ruciński, Szczotka.
Żółte kartki: L. Mołodecki, K. Koza.

mp

Opolanin jedną nogą z utrzymaniem

Gracze z Opola Lubelskiego mieli powody do zadowolenia. Podopieczni Daniela Koczona wygrali 2:1 z Granitem.

- Jeszcze nie zdążyłem usiąść, a tuż po przerwie straciliśmy gola. Mateusz Chwedoruk dobrze zachował się w polu karnym i uderzył do długim rogu. Cieszy to, że zespół dobrze zareagował. Wyrównał Hubert Sałasiński, który głową skończył centrę Jakuba Figury - mówi szkoleniowiec Opolanina.

Jego drużyna przechyliła szalę na swoją korzyść kwadrans później. Marcin Kowal został sfaulowany w polu karnym, a Grzegorz Pałka kompletnie zmylił bramkarza, strzelając w jego prawy róg.

- Boisko nie pozwalało rozwinąć skrzydeł. To był mecz walki. Dodatkowo padł grad. Na całe szczęście mamy wygraną i jedną nogą mamy utrzymanie. W środę będziemy chcieli to poprawić z Gromem Kąkolewnica - dodaje.

Granit Bychawa - Opolanin Opole Lubelskie
1:2 (0:0)

Bramki: Chwedrouk 48` - H. Sałasiński 55`, Pałka 70` (k).
Opolanin: Szczepański - Jarosz, Adamczuk, Izdebski, Ćwieka, Lenkiewicz (46` Pałka), Sobstyl (75` Krzak), H. Sałasiński (85` Duda), Figura (55` Paco), Drzazga (55` Kowal), Anes.
Żółte kartki: Izdebski, Ćwieka, H. Sałasiński.
Czerwona kartka: Ćwieka 90+2`, za dwie żółte kartki.

mp

Stal ograła Tomasovię!

Zrobili to! Broniący się przed spadkiem gracze z Poniatowej pokonali wyżej notowaną ekipę z Tomaszowa Lubelskiego.

Jedynego gola zdobył Oleg Katushynskyi. 19-letni napastnik pozyskany przed rundą wiosenną z Mławianki Mława dopadł do piłki odbitej przez bramkarza po zespołowej akcji, minięciu obrońcy i strzale Mateusza Wrzyszcza.

- Tak naprawdę powinniśmy wygrać wyżej. Strzał Olega z dwóch metrów został zablokowany. Po zamieszaniu chyba pięć razy obrońcy wybijali piłkę z linii bramkowej. Po przerwie mieliśmy dwie „setki" Gąsiorowskiego oraz znakomite okazje Olega i Pikuły. Do końca musieliśmy być czujni, ale triumfowaliśmy zasłużenie - mówi Konrad Szmyrgała, opiekun Stali,

Stal Poniatowa - Tomasovia Tomaszów Lubelski
1:0 (1:0)

Bramki: Katushynskyi 41`.
Stal: Rybarczyk - Wójtowicz (46` Pikuła), Żurek, Pyda, Jakubaszek, Gąsiorowski, Pietrzyk, Wlizło, Filipczuk (73` Tkaczyk) Wrzyszcz, Katushynskyi.
Żółte kartki: Pikuła, Pyda, Tkaczyk, Pietrzyk.

mp

IV LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI
Grom - Huragan 0:2
Lublin. - Lewart 0:1
Górnik II - Cisowianka 4:1
Stal P. - Tomasovia 1:0
Granit - Opolanin 1:2
Motor II - Janowianka 0:2
Kryształ - Ogniwo 4:1
Start - Stal K. 2:1
Łada - Gryf 2:0

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowianka Janów Lub.	22	52	57:17
2	Lewart Lubartów	22	51	45:15
3	Start Krasnystaw	22	48	41:24
4	Stal Kraśnik	22	47	56:24
5	Cisowianka Drzewce	22	45	49:27
6	Łada Biłgoraj	22	41	39:28
7	Opolanin Opole Lubelskie	22	33	51:45
8	Tomasovia Tom. Lub.	22	32	36:25
9	Kryształ Werbkowice	22	29	35:43
10	Górnik II Łęczna	22	27	34:35
11	Huragan Międzyrzec Podl.	22	26	31:36
12	Gryf Gmina Zamość	22	26	29:30
13	Motor II Lublin	22	23	29:45
14	Stal Poniatowa	22	22	25:40
15	Lublinianka Lublin	22	21	20:33
16	Granit Bychawa	22	16	20:51
17	Ogniwo Wierzbica	22	14	21:54
18	Grom Kąkolewnica	22	9	15:61

NASTĘPNE KOLEJKI
(17.04.): Górnik II - Granit (godz. 17:00), Grom - Opolanin (godz. 16:30), Huragan - Łada (godz. 17:00), Lewart - Start (godz. 17:00), Stal K. - Stal P. (godz. 17:00), Ogniwo - Cisowianka (godz. 16:00), Gryf - Janowianka, Motor II - Lublinianka, Tomasovia - Kryształ.
(20/21.04): Cisowianka - Tomasovia (sob., godz. 17:00), Górnik II - Ogniwo (niedz., godz. 11:00), Stal P. - Lewart (niedz., godz. 16:00), Janowianka - Huragan (niedz., godz. 17:00), Łada - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Grom - Granit (niedz., godz. 11:00), Kryształ - Stal K., Start - Motor II, Lublinianka - Gryf.

mp

Będzie ciekawie

W walce o puchar Polski na szczeblu okręgowym pozostały dwie nasze ekipy.

W minionym tygodniu w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie par półfinałowych.

O szczęściu mogą mówić gracze Opolanina Opole Lubelskie, którzy trafili na ekipę z Klasy A - LZS Wierzchowiska, chociaż ci we wcześniejszej rundzie wyeliminowali Stal Poniatowa. Górnik II po ograniu Świdniczanki Świdnik trafił na rywala z tego samego miasta - Avię.

PARY 1/2 FINAŁU
(08.05., godz. 17:30)
LZS Wierzchowiska - Opolanin
Górnik II - Avia

mp

PUL

eprasa.pl 3295d4607a

Porażka. W środę decydujący bój

Dużo nerwów, szybkie tempo, kanonada bramek i wyrównany poziom po obu stronach ukazały stawkę tego meczu, z której zarówno zawodnicy Azotów Puławy, jak i Chrobrego Głogów zdawali sobie sprawę. W końcówce spotkania więcej spokoju zachowali niesieni głośnym dopingiem głogowianie, którzy w ostatnich sekundach wyszli na jednobramkowe prowadzenie i zwyciężyli w drugim meczu ćwierćfinału play-off.

Maciej Zarzycki i spółka ulegli Chrobremu. W środę decydujący mecz o awans do półfinału

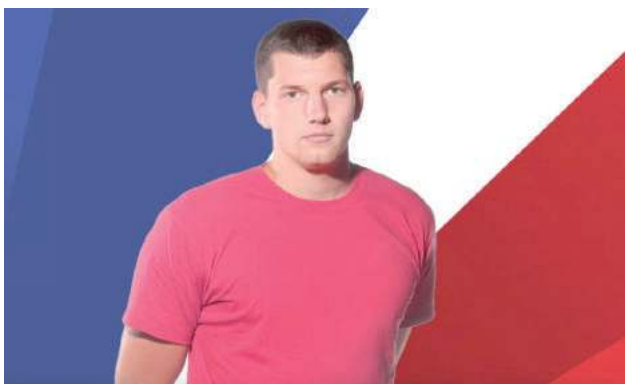

Olbrzym w Azotach

Od sezonu 2024/2025 do pierwszej drużyny dołączy rozgrywający reprezentacji Bośni i Hercegowiny, Dean Šešić.
Šešić to czterokrotny mistrz Bośni i Hercegowiny, pięciokrotny zdobywca pucharu Bośni i Hercegowiny oraz brązowy medalista mistrzostw Słowenii. Urodzony w 1996 roku w Banja Luce prawy rozgrywający mierzy 194 cm oraz waży 103 kg.
W latach 2022-2024 występował w Macedonii Północnej, w barwach HC Ohrid. Kontrakt z zawodnikiem został podpisany na dwa lata

Pierwsza bramka padła łupem Chrobrego Głogów po udanym rzucie Jakuba Orpika. W odpowiedzi Rafał Przybylski nie trafił w światło bramki, jednak chwilę później, po wycofaniu bramkarza, celnym rzutem popisał się Kacper Adamski. W kolejnej akcji głogowianie otrzymali rzut karny po faulu w strefie bramkowej. W tej sytuacji więcej zimnej krwi zachował Mateusz Zembrzycki, broniąc rzut Kacpra Grabowskiego. W kolejnej akcji Rafał Stachera po udanej interwencji nie trafił do pustej bramki Azotów. Lecz chwilę później Stachera zablokował rzut z koła Keliana Janikowskiego. Tej sytuacji nie zmarnował Jakub Orpik, który szybką kontrą zdobył drugą bramkę dla Chrobrego. W odpowiedzi Tobiasz Górski doprowadził do wyrównania (2:2). W kolejnych akcjach inicjatywę próbowali przejąć zawodnicy gospodarz, którzy w 7. minucie prowadzili z Azotami 5:3. Ivan Burzak doprowadził do bramki kontaktowej, ale chwilę później potężnym rzutem Pawła Paterka z drugiej linii Głogów ponownie odskoczył na dwie bramki.

W 9. minucie po faulu na Burzaku karę 2 minut otrzymał Maxym Strelnikov, a Piotr Jarosiewicz podyktowany rzut zamienił na szóstą bramkę dla Azotów-Puławy. Przewaga Azotów nie została wykorzystana, ponieważ po nieskutecznych rzutach puławian i kontratakach Chrobry Głogów uzyskał 4-bramkowe prowadzenie nad Azotami-Puławy 9:6 w 13. minucie meczu. W 15. minucie Maxym Strelnikov otrzymał czerwoną kartkę za uderzenie w twarz Marka Marcinika, który w tej akcji zdobył ósmą bramkę dla Azotów. Po raz kolejny Azoty zbliżyły się do Chrobrego na jedno trafienie dzięki bramce Keliana Janikowskiego (10:9), lecz Tomasz Kosznik rzutem z drugiej linii podwyższył wynik na 11:9, na co odpowiedział ponownie Janikowski, któremu asystował Kacper Adamski (11:10 dla Głogowa). Po niecelnym rzucie Grabowskiego Azoty miały szansę doprowadzić do remisu, jednak mocna obrona gospodarzy uniemożliwiła oddanie rzutu z wygodnej pozycji niebiesko-biało-czerwonym. W 20. minucie potężnym rzutem Łukasza Gogoli Azoty-Puławy doprowadziły do remisu, a chwilę później po przechwycie właśnie Gogoli i podaniu do Piotra Jarosiewicza, Azoty wyszły na pierwsze w tym spotkaniu prowadzenie (12:11). Jednak chwilę później Jędrzej Zieniewicz doprowadził do remisu, a po stracie piłki przez puławian i rzucie karnym podyktowanym dla Chrobrego głogowianie mogli wyjść na prowadzenie, jednak i tym razem bramka Azotów została obroniona przez Wojciecha Boruckiego. Na odpowiedź i kolejne prowadzenie nie musieliśmy długo czekać. 13. bramkę dla niebiesko-biało-czerwonych zdobył Ostroushko.

W 23. minucie Otrezov otrzymał karę 2 minut za faul na Burzaku i Azoty otrzymały szansę, aby powiększyć przewagę. Bramkę na kolejne prowadzenie Azotów zdobył Dawid Fedeńczak, jednak szybko odpowiedział Bartosz Skiba i ponownie w meczu mieliśmy remis. Po niecelnym trafieniu Ostroushki w 27. minucie i szybkiej kontrze Grabowskiego Głogów po raz kolejny wyszedł na jednobramkowe prowadzenie (17:16). W tej sytuacji o czas dla swojej drużyny poprosił trener Sergey Bebeshko, aby przekazać swojej drużynie wskazówki na najbliższe akcje. Bramkę po wznowieniu zdobył Kacper Adamski, a w akcji obronnej Rafał Przybylski otrzymał karę 2 minut za zbyt ostry faul w obronie. Na szczęście dla Azotów osłabiona karą drużyna dobrze przeczytała akcje rywali i po przechwycie Łukasza Gogoli bramkę zdobył Ostroushko. Ostatnie chwile pierwszej połowy to celny rzut Paterka na prowadzenie dla Głogowa oraz udana wrzutka nad bramkarzem Ivana Burzaka, co dało ponownie remis w meczu (19:19). Na 12 sekund przed końcem połowy o czas poprosił Witalij Nat. Akcję przechwycił Piotr Jarosiewicz i oddał rzut przez całe boisko do niepilnowanej bramki.

Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie. Pierwszą bramkę zdobył Łukasz Gogola, który po udanej akcji w obronie i kontrze wyprowadził Azoty na prowadzenie 20:19. Po szybkim wznowieniu bramkę na wyrównanie zdobył Jędrzej Zieniewicz. Chwile później Łukasz Gogola oddał kolejny celny rzut, jednak po rykoszecie piłka niestety nie przekroczyła linii bramkowej. W 34 minucie po udanym rzucie Kosznika i Grabowskiego Chrobry wyszedł na dwubramkowe prowadzenie (22:20). Łukasz Gogola niewzruszony poprzednim niepowodzeniem potężnym rzutem zdobył bramkę kontaktową, a po rzucie karnym podyktowanym za faul właśnie na Gogoli bramkę na remis zdobył Piotr Jarosiewicz. Po 10 minutach drugiej części spotkania Azoty-Puławy prowadziły 26:24, kiedy Tsintsadze rzutem przez całe boisko podał rzut skierowany do Janikowskiego, który zamienił ją na bramkę dla Azotów. W 42. minucie Otrezov otrzymał drugą karę 2 minut za uderzenie w twarz Marka Marciniaka.

Niestety w kolejnej akcji siły się wyrównały, kiedy karę 2 minut otrzymał Ivan Burzak za zbyt ostry faul w obronie. W 43. minucie przy ważnym rzucie dla głogowian kapitalną akcją obronna popisał się Zurab Tsintsadze, a piłkę w kontrze na kolejny gol zamienił Ostroushko uzyskując dwie bramki przewagi nad Chrobrym (27:25). W 45. minucie kolejną karę 2 minut dla Azotów otrzymał właśnie Ostroushko, a rzut karny na bramkę zamienił Kacper Grabowski, a puławianie musieli sobie poradzić w dwuosobowym osłabieniu. Na szczęście celnie piłkę w bramce umieścił Kacper Adamski, jednak szybko odpowiedział ponownie Grabowski i Azoty wciąć posiadali tylko jedną bramkę przewagi nad przeciwnikami. W 47. minucie Zurab Tsintsadze po raz kolejny kapitalną obroną uchronił swoją bramkę, jednak Azoty nie przekuły tej akcji na trzybramkowe prowadzenie. Po chwili byliśmy świadkami analogicznej sytuacji i kolejnej interwencji Zuraba. W tej sytuacji w 48. minucie o czas dla swojej drużyny poprosił trener Sergey Bebshko. Po wznowieniu Łukasz Gogola złapał obronę Głogowa na rzut karny, który na bramkę zamienił Piotr Jarosiewicz, a Azoty prowadziły już 30:27. W 49. minucie Ivan Burzak otrzymał czerwoną kartkę za uderzenie przeciwnika w twarz. W tej sytuacji podyktowany rzut karny wykorzystał Kacper Grabowski, odrabiając jedną bramkę do Azotów (30:28). W kolejnej akcji pomylił się Rafał Przybylski, a po szybkiej kontrze bramkę kontaktową zdobył ponownie Kacper Grabowski. Ostatnie 10 minut meczu rozpoczęło się trafieniem Łukasza Gogoli (31:29), na co bardzo szybko odpowiedzieli Głogowianie. (31:30).

Po kolejnym celnym rzucie Łukasza Gogoli na 32:30, trener Witalij Nat poprosił o czas dla swojej drużyny. Po wznowieniu gry Piotr Jarosiewicz dał się złapać na obronę w kole i rzut karny dla Głogowa wykorzystał Kacper Grabowski (32:31). W 54. minucie Głogów przystąpił do kanonady rzutowej, z której obronną ręką dwukrotnie wyszedł Tsintsadze. Niestety trzeci rzut Chrobrego zakończył się trafieniem Skiby i remisem 32:32. Niestety kolejna akcja w ataku, to strata piłki Azotów i szybki kontratak Grabowskiego, który wyprowadził swoją drużynę na jednobramkowe prowadzenie (33:32). W 58. minucie faulowany Skiba wywalczył kolejny rzut karny, który został wykorzystany przez Grabowskiego, który wyprowadził Chrobrego Głogów na dwubramkowe prowadzenie (34:32). Na 90 sekund przed końcem meczu o czas poprosił trener Sergey Bebeshko, który przekazał niebiesko-biało-czerwonym wytyczne do ostatnich akcji w tym spotkaniu. Na minutę przed końcem bramkę kontaktową zdobył Rafał Przybylski, a 35 sekund przed końcem trener Witalij Nat poprosił o czas. Po wznowieniu gry udaną interwencją popisał się Zurab Tsintsadze. W ostatnich sekundach wyrównującego gola mógł zdobyć Vlad Ostroushko, jednak piłka minęła minimalne bramkę.

Mecz zakończył się zwycięstwem KGHM Chrobrego Głogów 34:33. MVP spotkania wybrany został Paweł Paterek. W rywalizacji play-off remis 1:1 i w najbliższą środę w Głogowie odbędzie się trzecie, decydujące o awansie do półfinału spotkanie.

Chrobry Głogów - Azoty Puławy

34:33 (15:14)

Chrobry Głogów: Stachera, Dereviakin – Grabowski 10, Paterek 9, Zieniewicz 4, Skiba 3, Orpik 3, Jamioł 2, Kosznik 2, Dadej 1, Otrezov, Strelnikov, Matuszak, Styrcz.
Azoty: Zembrzycki, Borucki, Tsintsadze – Górski 1, Adamski 4, Przybylski 1, Gogola 7, Marciniak 1, Jaworski, Burzak 3, Ostroushko 4, Janikowski 4, Fedeńczak 4, Jarosiewicz 4.
Kary: 8 min. (Strelnikov x2, Otrezov x2) - 8 min. (Burzak x2, Ostroushko, Przybylski).
Czerwone kartki: Strelnikov 15` - Burzak 49`, obaj za uderzenie przeciwnika w twarz.
Sędziowali: M. Orzech, R. Orzech (Gdańsk).
Widzów: 1000.

mp

ORLEN SUPERLIGA

MECZE O MIEJSCA 1-8
I MECZE
Azoty - Chrobry 32:32, k. 4:3
MMTS Kwidzyn - Industria 28:43
Ostrovia - Orlen 28:37
MKS Kalisz - Górnik 19:26
REWANŻE
Chrobry - Azoty 34:33
Industria - MMTS Kwidzyn 40:25
Orlen - Ostrovia 21:20
Górnik - MKS Kalisz - po zamk. nr

NASTĘPNY MECZ (17.04., godz. 18:00): Chroby - Azoty.

RUNDA SPADKOWA
Unia - Zagłębie 29:20
Wybrzeże - Gwardia 31:29
Unia - Piotrkow. 29:21
Zagłębie - Legionowo 33:33, k. 4:3

TABELA GR. SPADKOWEJ			
9. Unia Tarnów	28	33	732:828
10. Gwardia Opole	28	32	755:802
11. Wybrzeże Gdańsk	28	26	817:862
12. Piotrkowianin	28	26	744:873
13. Zagłębie Lubin	28	25	734:855
14. KPR Legionowo	28	14	746:884

NASTĘPNA KOLEJKA (20/21.04): Gwardia - Zagłębie, Unia - Wybrzeże, Piotrkowianin - KPR Legionowo.

mp

PUL

eprasa.pl 3295d4607a

Zacięta walka czołowej trójki

Po pięciu kolejkach nastąpiło przetasowanie na pozycji lidera KLEM-LIGI „10", czyli Amatorskiej Ligi Siatkówki, która od 10 lat gra w naszym powiecie, a organizatorem jest UKS Klementovia. Po pauzie w poprzedniej kolejce Lacosanostra wysunęła się na pierwsze miejsce po wygranej z Cina Prime Squad 3-0. Na dwie kolejki przed końcem pierwszej rundy na szczycie tabeli zrobiło się ciasno i ciężko przewidzieć, kto będzie mistrzem półmetka, a tym bardziej sezonu?

KS Volley Piątek, czyli debiutant w KLEM-LIDZE

Występ Lacosanostry (Rąblów, Celejów, Klementowice, Lublin) w 5-osobowym składzie nie zakłócił rytmu gry z niżej notowanym rywalem. Pojedyncze akcje Vitaliego Vasylieva czy techniczne kiwki Andrija Siryka to było za mało na potężne ataki Kamila Kruka, czy Piotra Matyjaszka z ekipy 4-krotnych mistrzów ligi. Dodatkowo Julia Kruk nękała swoją kąśliwą zagrywką młodzież z Ukrainy, co pozwoliło na wygraną 3-0 (25-16, 25-15, 25-13).

Nowicjusz w rozgrywkach KLEM-LIGI, czyli KS Volley Piątek zainkasował 3 punkty w walce z etatowymi brązowymi medalistami, czyli Strong Klem zwyciężając 3-1. Zwycięstwo niezwykle ważne w walce o miejsca medalowe, bowiem po 5. kolejce widać wyraźnie, że trzy czołowe drużyny dzieli zaledwie dwa punkty. Później jest walka o miejsce czwarte pomiędzy Czarnymi a Strongami i nie mniej emocjonująca walka o szóstą lokatę pomiędzy Dzikami i Ciną.

Po pierwszym secie meczu KS Volley Piątek – Strong Klem nic nie zapowiadało na trzy punkty dla zawodników z Kłody, Płonek i Puław bowiem niespodziewanie łatwo ulegli Strongom 13-25, którym wychodziło wszystko za sprawą dobrze rozrzucanych piłek przez Roberta Pecio. W ataku duet Wojciech Wręga i Kuba Nowocień robili, co chcieli ze zdezorientowanymi przeciwnikami. Aż tu nagle niczym feniks z popiołów pojawił się w drugim secie środkowy KS Volley Piątek, Kamil Płowaś. Pojawienie się tego zawodnika natchnęło całą drużynę do walki i już od początku drugiego seta potrafili wypracować kilkupunktową przewagę przy dużej zasłudze wspomnianego Kamila. Strongów taka sytuacja zdeprymowała i zaczęli popełniać proste błędy, które zamieniali na punkty „Piątkowi" zawodnicy. Ostatecznie ekipa Kamila Płowasia wygrała tego seta 25-18. Trzeci set okazał się przełomowy. Strong Klem wygrywał 21-16, by na kilka punktów utknąć w jednym ustawieniu do wyniku 21-23. Najjaśniejszym punktem Volley Piątek był Jarek Stasiak zarówno na zagrywce, jak i w obronie. Strongi co prawda zdołały wyrównać i pograć na przewagi, ale ostatecznie musiały uznać wyższość rywali zza miedzy, przegrywając 25-27. Trzeci set okazał się już formalnością dla rozpędzonych „Piątków", którzy bez większego wysiłku wygrali 25-12, a cały mecz 3-1.

W ostatnim meczu tej kolejki młodzież z Kurowa i okolic „Volley Dziki" postawiły się dużo bardziej doświadczonej drużynie z Karmanowic, przegrywając, co prawda, ale tylko 2-3. Pierwszy set wyglądał tak, jak można by się tego spodziewać, czyli brylujący w ataku Michał Dobrowolski i Dawid Kłos z Czarnych w ataku nie dali większych szans najmłodszej drużynie w lidze (25-18). W drugim secie nastąpiło coś, czego mało kto się spodziewał. Otóż zagrywka Magdaleny Banaś (reprezentantka kadry woj. mazowieckiego) wyprowadziła Dzików na 6 punktowe prowadzenie, które utrzymało się do końca seta po bardzo ambitnej grze całej drużyny 25-18. W trzecim secie Volley Dziki zagrały na jeszcze większej koncentracji i wierze w siebie co przełożyło się na wynik 25-17 i 2-1 w spotkaniu.

Aby uniknąć sensacyjnej porażki, kontuzjowany lider zespołu, Sebastian Kuzioła, który nie wyleczył jeszcze do końca kontuzji, zdjął dres i praktycznie z marszu wszedł na parkiet, by pomóc rozbitej drużynie Czarnych. Co prawda nie punktował, jak jeszcze miesiąc temu, ale to wystarczyło, by poderwać Karmanowice do walki. Kluczowym momentem był wynik 21-20 i kilka punktowych zagrywek Piotra Oronia, które zapewniły wygraną 25-21 Czarnym i możliwość rozegrania tie-breaka. W nim trochę już zmęczona młodzież z Kurowa zaczęła popełniać błędy na zagrywce i w przyjęciu, wobec czego Czarni Karmanowice poczuli się pewniej i gładko wygrali 15-7, a cały mecz 3-2.

Dzięki tej wygranej Karmanowice przeskoczyły w tabeli Strongów i to oni są bliżej 4 miejsca po 1 rundzie. Rozgrywki KLEM-LIGI odbywają się na sali gimnastycznej Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach dzięki społecznej pracy członków zarządu UKS Klementovia: Andrzejowi Jarzynce i Wojciechowi Witkowskiemu oraz wsparciu z Urzędu Gminy Kurów.

WYNIKI 5. KOLEJKI

Lacosanostra – Cina Prime Squad
3-0
(25-16, 25-15, 25-13)

Lacosanostra: Julia Kruk (kapitan), Aleksandra Wieleba, Piotr Matyjaszek, Andrii Kuryliuk, Adrian Goljanek, Konrad Pawlik, Kamil Kruk, Łukasz Wieleba, Konrad Makarewicz, Ivan Ruban.

Cina Prime Squad: Vitalii Vasyliev (kapitan), Sviatoslav Storoshytskyi, Mykyta Zayika, Yevhenii Donets, Kira Ponomarenko, Yevheniia Stasieva, Andrii Siryk, Tymofii Ovsiuk, Timur Kolomiiets.

Strong Klem – KS Volley Piątek
1-3
(25-13, 18-25, 25-27, 12-25)

Strong Klem: Wojciech Wręga (kapitan), Mateusz Wręga, Aleksander Janicki, Robert Pecio, Kuba Nowocień, Katarzyna Jarzynka, Marcin Byzdra, Dariusz Sagan.

KS Volley Piątek: Michał Pawłowski (kapitan), Szymon Wręga, Kamila Cyfra, Jarek Stasiak, Kamil Płowaś, Bartek Osuch, Adam Podkościelny, Tomasz Skowronek, Karol Szymanek, Mateusz Jedrys.

CKM Czarni Karmanowice – Volley Dziki
3-2
(25-18, 18-25, 17-25, 25-21, 15-7)

CKM Czarni Karmanowice: Michał Dobrowolski (kapitan), Przemysław Gawda, Sebastian Kuzioła, Kamil Dysput, Milena Gawda, Mateusz Telej, Marcin Olbrys, Piotr Oroń, Gabriela Dąbrowska, Dawid Kłos.

VolleyDziki: Jakub Wręga (kapitan), Karina Kowalkowska, Malwina Czajkowska, Magdalena Banaś, Jakub Kobus, Mikołaj Głos, Nikodem Wyskwar, Adam Koter, Kacper Paprota, Kacper Lis.

Powiat Puławski - pauza.

TABELA ROZGRYWEK			
Lacosanostra	4	11	12:2
Powiat Puławski	4	10	11:4
KS Volley Piątek	4	9	9:5
Czarni Karmanowice	5	6	8:11
Strong Klem	4	5	8:8
Cina Prime Squad	5	3	3:13
Volley Dziki	4	1	4:12

mp

KLASA B

WYNIKI 12. KOLEJKI

Wawel - Pogoń 0:1
Orły II - Stal II 0:10
Stacja - LKS Elżbieta 2:1
Orlęta - Laskowia 0:1
KS Uniszowice - Dąbrowiak 5:2
GLKS Michów - Poraj 4:0

TABELA KL. B

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stacja Nałęczów	12	33	42:11
2	Stal II Poniatowa	12	30	64:17
3	Laskowia Baranów	12	27	44:13
4	GLKS Michów	12	24	35:16
5	KS Uniszowice	12	24	54:24
6	Orlęta Nowodwór	12	21	27:28
7	Pogoń Trzebiesza	12	16	22:31
8	Poraj Kraczewice	12	15	25:30
9	Orły II Kazimierz	12	9	17:50
10	LKS Elżbieta	12	6	16:69
11	Wawel Wąwolnica	12	5	12:30
12	Dąbrowiak Dąbrowa	12	4	12:51

NASTĘPNA KOLEJKA

(21.04): Laskowia - KS Uniszowice (godz. 15:00), Wawel - Stal II (godz. 11:00), Orlęta - Orły (godz. 11:00), Dąbrowiak - Stacja (godz. 15:00), LKS Elżbieta - GLKS Michów, Poraj - Pogoń.

mp

Puławianka złotą i brązową medalistką!

Emilia Kotarska reprezentująca IKS Jezioro Tarnobrzeg na rozgrywanych w Zielonej Górze Indywidualnych Mistrzostwach Polski Niepełnosprawnych w tenisie stołowym wywalczyła dwa medale.

Emilia Kotarska (druga z lewej) wróciła do domu ze złotym i brązowym medalem

W meczu finałowym pokonała 3:1 aktualną mistrzynię świata i Europy Dorotę Bucław (IKS AWF Warszawa) i cieszyła się ze złotego medalu. Ponadto zdobyła brąz z klubowym kolegą Januszem Chamotem w grze podwójnej mieszanej.

- Z całego serca dziękuję trenerowi Pawłowi Matysiakowi oraz Radkowi Poświatowskiemu za nieocenioną pomoc i cierpliwość do mojej osoby. Szczególnie podziękowania kieruję również w stronę Janka za całokształt i Radka Zięby za wszystko - mówi podwójna medalistka mistrzostw kraju.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 19. KOLEJKI

Hetman - Czarni 1:1
Wisła II - Avia II 1:1
Sokół - Cisy 0:0
Ruch - Tur 2:1
Unia - Polesie 1:1
Sygnał - Trawena 0:0
Stal II - LKS Stróża 2:3
Orion - POM Iskra 1:4

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sygnał Lublin	19	49	57:23
2	Avia II Świdnik	19	38	48:22
3	Wisła II Puławy	19	38	54:31
4	Cisy Nałęczów	19	36	48:27
5	Ruch Ryki	19	36	37:26
6	Polesie Kock	19	28	39:34
7	Trawena Trawniki	19	27	32:21
8	POM Iskra Piotrowice	19	27	29:33
9	Hetman Gołąb	19	25	39:39
10	Unia Bełżyce	19	24	33:38
11	Tur Milejów	19	24	33:41
12	Sokół Konopnica	19	20	21:36
13	LKS Stróża	19	16	37:51
14	Stal II Kraśnik	19	13	24:58
15	Orion Niedrzwica	19	13	29:50
16	Czarni Dęblin	19	12	19:39

NASTĘPNE KOLEJKI

(17.04., środa): Cisy - Sygnał (godz. 17:00), Polesie - Wisła II (godz. 17:00), POM Iskra (godz. 17:00), Ruch - Orion, Czarni - Stal II, LKS Stróża - Sokół, Trawena - Unia, Avia - Tur.

(20/21.04): Hetman - Orion (sob., godz. 11:30), Wisła II - Trawena (niedz., godz. 13:00), Unia - Cisy (niedz., godz. 15:00), Avia - Ruch, Tur - Polesie, Sygnał - LKS Stróża, Sokół - Czarni, Stal II - POM Iskra.

mp

KLASA A

WYNIKI 16. KOLEJKI

Orły - Leokadiów 0:2
Serokomla - Powiślak II 3:2
Żyrzyniak - Zawisza 0:3
Wilki - KS Góra Puł. 3:1
Draco - Garbarnia 2:6
Mazowsze - BKS Bogucin 2:0
Wodniak - Amator 3:2

TABELA KL. A

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Garbarnia Kurów	16	45	65:20
2	Amator Rososz-Leopoldów	16	33	45:34
3	Żyrzyniak Żyrzyn	16	31	26:13
4	Powiślak II Końskowola	16	31	42:20
5	GSKS Leokadiów	16	24	36:38
6	Orły Kazimierz	16	23	28:37
7	Wilki Wilków	16	19	35:45
8	Draco Kowala	16	18	33:45
9	Mazowsze Stężyca	16	17	23:35
10	Zawisza Garbów	16	17	33:38
11	Wodniak Piotrawin	16	17	18:30
12	KS Góra Puławska	16	17	25:33
13	Serokomla Janowiec	16	17	36:37
14	BKS Bogucin	16	12	20:40

NASTĘPNA KOLEJKA

(20/21.04): Powiślak - GSKS Leokadiów (sob., godz. 17:00), KS Góra Puławska - Serokomla (sob., godz. 17:00), Garbarnia - Żyrzyniak (sob., godz. 16:30), Wodniak - Orły (sob., godz. 11:00), Amator - Mazowsze, BKS Bogucin - Draco, Zawisza - Wilki.

mp

PUL

eprasa.pl 3295d4607a

W takich strojach Scorupko i Żebrowski grali w „Ogniem i mieczem". Niezwykła wystawa na Zamku w Janowcu

JANOWIEC: Był pokaz szermierki, a dokładnie rekonstrukcja walki, wernisaż wystawy strojów z epoki i poczęstunek. A wszystko to z okazji 25-lecia ekranizacji „Ogniem i mieczem", ale też 140. rocznicy wydania powieści Sienkiewicza.

Chętnych do oglądania pojedynku, a po nim filmowych eksponatów, nie brakowało

Wernisaż wystawy odbył się w sobotę, 13 kwietnia na Zamku w Janowcu.

- To wyjątkowa okazja, aby zobaczyć pojedynek na szable Jurko Bohuna z Michałem Wołodyjowskim w wykonaniu Mikołaja Kołodzieja i Antoniego Olbrychskiego! - zapowiadali organizatorzy.

Jak zapowiedzieli, tak się stało. To była możliwość przeniesienia się w czasie. Walka zaprezentowana została na zamkowym dziedzińcu, a aktorzy, a dokładnie szermierze, byli ubrani w stroje z epoki. Pokaz przygotowali zgodnie z opisem oryginalnej walki - na podstawie powieści „Ogniem i mieczem" Henryka Sienkiewicza. Dodatkowo to wielokrotni mistrzowie Polski, ale nagrody przywozili także z imprez historycznych z całej Europy. Jeden z szermierzy, Antoni Olbrychski, to wnuk Daniela Olbrychskiego, który odtwarzał wiele postaci historycznych w filmach.

Na wystawie natomiast zobaczyć można kolekcje strojów i rekwizytów z epoki, ale także portrety, m.in. przodków Heleny Kurcewiczówny, które namalowane zostały specjalnie na potrzeby ekranizacji powieści Sienkiewicza.

Wystawa czynna będzie do 13 czerwca w godzinach 10 - 17

- Na wystawie odwiedzający będą mieli okazję zobaczyć m.in. oryginalne stroje Heleny Kurcewiczówny, księcia Jeremiego Wiśniowieckiego, Jana Skrzetuskiego, Chana Krymskiego, Bohdana Chmielnickiego czy Jurko Bohuna oraz innych bohaterów filmu, a także rekwizyty, m.in. elementy uzbrojenia tj. zbroja husarska,

Jednym z ciekawszych punktów wernisażu był pokaz szermierki historycznej w wykonaniu Mikołaja Kołodzieja i Antoniego Olbrychskiego (wnuka Daniela Olbrychskiego, który grał m.in. Andrzeja Kmicica)

stroje szlacheckie czy bębny zagrzewające wojsko kozackie do walki. Wybór miejsca na ich zaprezentowanie nie jest przypadkowy - przekazuje Muzeum.

Bo to właśnie w opisywanym w powieści XVII wieku nastąpił największy rozkwit Zamku w Janowcu. A Jerzy Sebastian Lubomirski, jeden z jego właścicieli, brał udział w tłumieniu Powstania Chmielnickiego.

Ekspozycja pochodzi ze zbiorów w Mielniku, a została tam przekazana przez reżysera filmu, Jerzego Hoffmana.

Poza rocznicą ekranizacji „Ogniem i mieczem" oraz wydania powieści, okazji do stworzenia wystawy było znacznie więcej. -

Remigiusz Jeżewski,
kurator wystawy

Pomysł na stworzenie wystawy „Ogniem i mieczem" na janowieckim Zamku w 25-lecie ekranizacji powieści Henryka Sienkiewicza w reżyserii Jerzego Hoffmana urodził się kilka miesięcy temu. Ale również w 1884 r. została wydana premierowa powieść „Ogniem i mieczem".

Izabela Andryszczyk,
dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

To jest taka niesamowita chwila, kiedy państwo będziecie mogli w tym pięknym anturażu tych niesamowitych ruin przenieść się w czasie, bo to właśnie państwu proponujemy dzisiaj

Wernisaż „Ogniem i Mieczem na Janowieckim Zamku" przypomniał nie tylko o ważnym jubileuszu ekranizacji, ale także o bogatej historii i dziedzictwie janowieckiego Zamku, który od wieków stanowi świadectwo czasów minionych

Równo 50 lat temu była premiera ekranizacji „Potopu" - również w reżyserii Jerzego Hoffmana, a 55 lat temu była ekranizacja „Pana Wołodyjowskiego" - mówi Remigiusz Jeżewski, kurator wystawy, historyk. - Także mamy bardzo dużo rocznic i z tego powodu postanowiliśmy na janowieckim zamku właśnie zaprezentować rekwizyty i oryginalne stroje z ekranizacji „Ogniem i mieczem" - dodaje.

Partnerem wystawy jest Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie.

Agnieszka Gołębiowska

Nowa rada burmistrza Pomianowskiego

KAZIMIERZ DOLNY: Znamy już nową piętnastkę, która zasiądzie w Razie Miejskiej w Kazimierzu Dolnym. Aż 14 z 15 (czyli 93,33 proc.) mandatów zdobyli kandydaci startujący z KWW Artura Pomianowskiego. Jeden mandat przypadł kandydatowi z KWW Nasza Gmina - Nasza Odpowiedzialność.

W odświeżonej po wyborach Radzie Miejskiej w Kazimierzu Dolnym nie zasiądzie Janusz Kowalski, który w swoim okręgu miał dwoje konkurentów - Janusza Kobiałkę oraz Marzannę Górecką. Kowalski otrzymał najmniej głosów, bo 66, czyli poparło go jedynie ponad 28 proc. mieszkańców. Mandat przypadł Marzenie Góreckiej, której zaufało ponad 36 proc. wyborców.

Frekwencja w wyborach samorządowych w województwie lubelskim wyniosła **53,26 proc.**

W gminie Kazimierz Dolny niewiele mniej - **53,12 proc.**

Ale są i radni, którzy swoich sąsiadów będą reprezentowali po raz kolejny, m.in. Ewa Wolna, Piotr Guz, Mirosław Opoka, Justyna Olejarz, Magda Grabczak i Kamil Seroka. Jedynym kandydatem w swoim okręgu był Jakub Pruchniak, który do RM dostał się automatycznie.

O sporym sukcesie mówić może Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego, który ma aż 14 radnych startujących z jego komitetu.

- Szczególnie cieszy mnie fakt, że wybraliście do Rady Miejskiej 14 kandydatów z naszego komitetu. To wspaniali ludzie, którzy już podczas kampanii wykazali się sprawnym działaniem, umiejętnością współpracy i zwykłą ludzką życzliwością. Niezmiernie się cieszę, że będziemy współpracować w najbliższych latach - mówi burmistrz.

Agnieszka Gołębiowska

Nowy skład Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym:

1. Bożena Zgierska - 125 głosów (52,08 proc.)
2. Ewa Wolna - 93 głosy (42,27 proc.)
3. Magdalena Blicharska - 107 głosów (47,77 proc.)
4. Marzanna Górecka - 84 głosy (36,21 proc.)
5. Justyna Zaborek - 85 głosów (36,96 proc.)
6. Piotr Guz - 142 głosy (67,94 proc.)
7. Michał Lewandowski - 101 głosów (49,51 proc.)
8. Mirosław Opoka - 114 głosów (60,96 proc.)
9. Magda Grabczak - 165 głosów (78,57 proc.)
10. Magdalena Sapała - 95 głosów (45,67 proc.)
11. Ryszard Rybczyński - 102 głosy (66,67 proc.)
12. Justyna Olejarz - 113 głosów (74,34 proc.)
13. Kamil Seroka - 101 głosów (72,66 proc.)
14. Jakub Pruchniak (jedyny kandydat ze swojego okręgu)
15. Bartłomiej Kunicki - 64 głosy (58,18 proc.)

Liczba głosów, jakie otrzymali pozostali kandydaci na radnych:

- Maja Kosmala - 65 (27,08 proc.)
- Mariusz Czachyra - 50 (20,83 proc.)
- Maciej Giermasiński - 54 (24,55 proc.)
- Sławomir Nowakowski - 73 (33,18 proc.)
- Leszek Dołęga - 75 (33,48 proc.)
- Adam Draganek - 42 (18,75 proc.)
- Janusz Kowalski - 66 (28,45 proc.)
- Janusz Kobiałka - 82 (35,34 proc.)
- Małgorzata Jaroszewska - 78 (33,91 proc.)
- Marian Filiks - 67 (29,13 proc.)
- Marcin Murat - 67 (32,06 proc.)
- Janusz Wolski - 43 (21,08 proc.)
- Damian Miroński - 60 (29,41 proc.)
- Beata Janicka - 73 (39,04 proc.)
- Magdalena Mazur - 45 (21,43 proc.)
- Aleksander Adamski - 39 (18,75 proc.)
- Mariusz Nieróbca - 74 (35,58 proc.)
- Krzysztof Kubiś - 51 (33,33 proc.)
- Edyta Łysiak - 39 (25,66 proc.)
- Adam Szymański - 38 (27,34 proc.)
- Magdalena Dudek - 4 (3,64 proc.)
- Paweł Szeląg - 42 (38,18 proc.)

PUL

eprasa.pl 3295d4607a

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Gm. Baranów: Mirosław Grzelak o włos od wygranej

Obecnemu włodarzowi zabrakło zaledwie 0,28 % poparcia, aby zwyciężyć w pierwszej turze w wyborach na wójta gminy Baranów. W drugiej turze zmierzy się ze swoim poprzednikiem Robertem Gagosiem. Ale to komitet Gagosia będzie miał więcej radnych w radzie gminy.

Ile głosów w poszczególnych okręgach zdobyli kandydaci na wójta gm. Baranów?	Baranów (2 okręgi) wraz z Pogonowem i Motogą	Dębczyna/Składów/ Zagóźdź	Gródek/Łukawica/ Nowomichowska/ Karczunek/Łukawka	Huta/Kozioł	Klin/Śniadówka/ Łysa Góra/Niwa	Czołna	Wola Czołnowska
Robert Gagoś	360	47	96	67	66	45	**88**
Mirosław Grzelak	**460**	**81**	**101**	**75**	**149**	**58**	47
Pelagia Maruszak	105	15	22	26	21	18	6

W Baranowie dogrywka

6 lat temu wybory w gminie Baranów wygrał Mirosław Grzelak, który startując z komitetu Prawa i Sprawiedliwości zdobył 1180 głosów, pokonując ówczesnego wójta Roberta Gagosia przewagą 267 głosów. Po przegranej objął on stanowisko zastępcy w gminie Ułęż w powiecie ryckim. W tym roku obaj ponownie zmierzyli się w walce o fotel wójta, a ich rywalką była „prawa ręka" wójta Grzelaka - Pelagia Maruszak.

Choć we wszystkich gminach w powiecie dokonano wyboru wójtów, to mieszkańcy gm. Baranów 21 kwietnia znowu ruszą do urn. W pierwszej turze największym poparciem cieszył się Mirosław Grzelak, który uzyskał 971 głosów (49,72 %). Niestety to nie wystarczyło, by wygrać. Z uwagi na to, że nie przekroczył wymaganego progu, w drugiej turze zmierzy się z Robertem Gagosiem. Byłego wójta poparło 769 wyborców (39,38 %). Z kolei Pelagia Maruszak otrzymała 219 głosów (10,91 %).

Były wójt z większą ilością radnych

W obecnej jeszcze kadencji Grzelak miał większość w radzie. Ale po wyborach, , sytuacja uległa zmianie, ponieważ do rady gminy komitet Gagosia wprowadził 8 radnych. Mandat zdobyło sześciu przedstawicieli z komitetu wójta Grzelaka i jeden z komitetu Pelagii Maruszak. Najlepszy wynik wśród radnych uzyskała Małgorzata Pszczoła z KWW Mirosława Grzelaka w okręgu Klin/Śniadówka - 86. Z tego samego komitetu 82 głosy zdobyła Anna Ogórek, za nią uplasował się Jan Goluch z KWW Roberta Gagosia - 80.

Jak głosowali mieszkańcy poszczególnych miejscowości? Więcej szczegółów w tabeli.

Dominik Kęsik

Nowy Skład Rady Gminy Baranów IX Kadencji:

1. Małgorzata Ciota (KWW Mirosława Grzelaka)
2. Tomasz Niedbalski (KWW Mirosława Grzelaka)
3. Roman Maruszak (KWW Mirosława Grzelaka)
4. Anna Ogórek (KWW Mirosława Grzelaka)
5. Marianna Goluch (KWW Mirosława Grzelaka)
6. Leszek Parzyszek (KWW Roberta Gagosia)
7. Andrzej Wiak (KWW Roberta Gagosia)
8. Krzysztof Parzyszek (KWW Roberta Gagosia)
9. Andrzej Janisz (KWW Roberta Gagosia)
10. Anna Furtak (KWW Pelagii Maruszak)
11. Tomasz Wiraszka (KWW Roberta Gagosia)
12. Lucjan Adamczyk (KWW Roberta Gagosia)
13. Michał Goluch (KWW Roberta Gagosia)
14. Małgorzata Pszczoła (KWW Mirosława Grzelaka)
15. Jacek Grzegorzak (KWW Roberta Gagosia)

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Baranów informuje,

że na tablicach ogłoszeń, stronie internetowej Urzędu Gminy oraz BIP-ie, znajdują się wykazy nieruchomości stanowiących zasób Gminy Baranów przeznaczonych do dzierżawy.

Baranów, dnia 10 kwietnia 2024 r.

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

GOSPODARNOŚĆ
ODPOWIEDZIALNOŚĆ
POSTĘP
Wójtem Gminy Baranów
Robert Gagoś

Szanowni Państwo,
21 kwietnia 2024 r. odbędzie się II tura wyborów samorządowych. Ponownie zapraszam Państwa na wybory i proszę, abyście raz jeszcze obdarzyli mnie zaufaniem i poparli moją kandydaturę na stanowisko Wójta Gminy Baranów.
Chciałbym przypomnieć, że odchodząc ze stanowiska wójta, pozostawiłem finanse gminy w doskonałej sytuacji finansowej. Pozyskałem fundusze i przygotowałem projekty na następujące inwestycje realizowane przez mojego następcę, np.:
- termomodernizacja budynku szkoły,
- rewitalizacja centrum Baranowa,
- remont kościoła,
- wymiana oświetlenia drogowego w technologii LED,
- remont hydroforni w Hucie,
- budowa dróg w Śniadówce, Nowomichowskiej.
Powyższe projekty i inne były realizowane przez obecnego wójta.
Pragnę przypomnieć, że zostając wójtem w 2006 r., przejąłem gminę w bardzo złym stanie finansowym z ponad 2 mln. długiem za wycięcie drzew bez pozwolenia na terenie szkoły w Baranowie i budowy wodociągu w Składowie również bez pozwolenia. W ciągu 12 lat ciężkiej pracy zrealizowałem wiele projektów unijnych, z których gmina Baranów była stawiana za wzór godny naśladowania dla innych samorządów i była liderem w powiecie puławskim w zdobywaniu środków zewnętrznych. Pozyskując fundusze na rozwój gminy, myślałem jedynie o poprawie życia mieszkańców.
Obecnie moi przeciwnicy prowadzą wobec mnie negatywną kampanię w mediach społecznościowych, a w przestrzeni publicznej krąży wiele oszczerstw na mój temat.

Szanowni Państwo, Mieszkańcy Gminy Baranów
Chciałbym stanowczo zdementować fałszywe informacje, które są rozpowszechniane na temat moich przyszłych działań względem Gminnego Ośrodka Zdrowia w Baranowie. Oświadczam, że nigdy nie planowałem jego sprzedaży oraz zwolnień lekarzy i personelu medycznego. Przeciwnie, będąc wójtem, starałem się pozyskać fundusze na rozbudowę placówki, celem dostosowania jej do obowiązujących wymogów i zmieniających się przepisów budowlanych. Zawsze pragnąłem stworzyć specjalistyczne gabinety lekarskie i rehabilitacyjne z myślą o mieszkańcach gminy Baranów.
Zachęcam do zapoznania się z moim programem wyborczym.

Proszę o Państwa głosy dniu wyborów
Na pewno Was nie zawiodę!
Robert Gagoś

Program wyborczy

1. budowa nowych dróg na terenie gminy oraz utrzymywanie ich w należytym stanie,
2. malowanie pasów rozdzielających jezdnie na drogach powiatowych oraz usunięcie drzew i zakrzaczeń z pasa drogowego,
3. wykonanie dokumentacji budowlanej kanalizacji w Motodze, Pogonowie, Czołnie, Woli Czołnowskiej i Koźle ,
4. dokończenie rozbudowy Ośrodka Zdrowia w Baranowie,
5. przywrócenie Funduszu Sołeckiego,
6. przywrócenie komunikacji PKS na terenie gminy,
7. rozbudowa oświetlenia drogowego w technologii LED na terenie gminy,
8. budowa żłobka wraz z przedszkolem,
9. pozyskanie funduszy dla niepełnosprawnych z PFRON na bezpłatny transport,
10. stworzenie klubu seniora celem aktywizacji osób starszych z terenu całej gminy,
11. modernizacja świetlic i strażnic OSP oraz zakup nowych samochodów pożarniczych,
12. wykonanie instalacji fotowoltaicznych na budynkach świetlic i OSP,
13. rozbudowa bazy sportowej i turystycznej, tj. siłownie na powietrzu i nowe place zabaw,
14. budowa nowej świetlicy w miejscowości Pogonów,
15. remont świetlic w Śniadówce, Czołnie, Woli Czołnowskiej, Hucie, Zagoździu, Koźle i Gródku wraz z zakupem nowego wyposażenia,
16. rewitalizacja centrum miejscowości Zagóźdź wraz z budową nowego garażu OSP,
17. rewitalizacja zbiornika wodnego w Śniadówce jako miejsca spotkań i odpoczynku dla mieszkańców,
18. zmniejszenie podatku rolnego i innych opłat wykonywanych przez mieszkańców,
19. budowa nowego boiska sportowego dla drużyny Laskowii,
20. dalsze pozyskiwanie funduszy na rozwój gminy.

Proszę o głosy w dniu wyborów.

MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW „GAGOŚ ROBERT"

PUL

eprasa.pl 3295d4607a

Końskowola: Porażka „Zielonego Powiśla” w wyborach

Komitet nie obsadził stanowiska wójta, a w radzie gminy będzie miał tylko jednego radnego. Reszta - 14 radnych, to reprezentanci KWW Mariusza Majkutewicza.

W Gminie Końskowola o funkcję wójta, który od stycznia może być burmistrzem (gmina złożyła wniosek o nadanie Końskowoli praw miejskich, wszystko w rękach MSWiA), walczyło dwóch kandydatów. W szranki stanęli dotychczasowy zastępca wójta - Mariusz Majkutewicz i Przewodniczący Rady Gminy Radosław Barzenc (KWW Zielone Powiśle). W kończącej się właśnie kadencji to właśnie „Zielone Powiśle” rozdawało karty w radzie, ale jak pokazały wyniki niedzielnych wyborów, teraz będzie inaczej. Komitet zaliczył porażkę na całej linii. Nie dość, że kandydat „ZP” na wójta został pokonany przez zastępcę Stanisława Gołębiowskiego, to w radzie gminy udało się mu obsadzić tylko jeden mandat. Za to KWW Mariusza Majkutewicza może mówić o pełnym sukcesie. Majkutewicz zajmie gabinet wójta i ma większość w radzie. W dodatku w czterech okręgach kandydaci z tego komitetu weszli do rady „z automatu”, bez głosowania, bo nie mieli konkurentów.

Fot. Monika Gło-Oczatowska

Jak głosowali mieszkańcy i ile głosów otrzymali poszczególni kandydaci?

Marta Pietroń

53,16% - taka była frekwencja w wyborach w gm. Końskowola

Największa frekwencja wyborcza była w OKW nr 6 w Witowicach - 61,08%. Tu głosowali mieszkańcy Opoki, Pulek, Witowic 1 do końca oraz Witowic: ul. Pogodna

Mariusz Majkutewicz, zwycięzca wyborów na Wójta Gminy Końskowola

2 391 głosów

Radosław Barzen, kandydat na Wójta Gminy Końskowola

1 216 głosów

Skład nowej Rady Gminy Końskowola 2024 - 2029:

1. Bartosz Oleśkiewicz
2. Marzena Ciszewska
3. Marcin Białek
4. Renata Lipnicka
5. Barbara Stefanek
6. Małgorzata Szpyta
7. Janina Bicka
8. Michał Tutkaj
9. Tomasz Przepiórka
10. Iwona Wiejak
11. Piotr Murat
12. Małgorzata Kozak
13. Marta Skruszeniec
14. Jadwiga Jóźwicka
15. Karol Kędziora

KWW „Zielone Powiśle”: (numer przy nazwisku kandydata oznacza numer okręgu wyborczego)
1. Andrzej Ciotucha, Młynki - 62
6. Halina Księżniak, Końskowola - 102
7. Stanisław Kaczor, Końskowola - 95
8. Anna Sykuła, Nowy Pożóg - 109
9. Mariusz Głowacki, Stary Pożóg - 78
10. Krzysztof Przygodzki - 184
11. Piotr Murat - 198
12. Katarzyna Piękoś - 105
13. Iwona Kaniewska - 75
14. Monika Abramek - 57
15. Roman Wielgo - 65

KWW Mariusza Majkutewicza:
1. Bartosz Oleśkiewicz - 149
2. Marzena Ciszewska - jedyna kandydatka w okręgu, weszła do rady bez głosowania
3. Marcin Białek - jedyny kandydat w okręgu, wszedł do rady bez głosowania
4. Renata Lipnicka - jedyna kandydatka w okręgu, weszła do rady bez głosowania
5. Barbara Stefanek-Nowacka - jedyna kandydatka w okręgu, weszła do rady bez głosowania
6. Małgorzata Szpyta - 212
7. Janina Bicka - 139
8. Michał Tutkaj - 144
9. Tomasz Przepiórka - 109
10. Iwona Wiejak - 205
11. Artur Soleniec - 109
12. Małgorzata Kozak - 112
13. Marta Skruszeniec - 189
14. Jadwiga Jóźwicka - 79
15. Karol Kędziora - 159

KWW Pawła Sadurskiego
1. Paweł Sadurski - 44

Kurów: Mieszkańcy „za” wójtem Małeckim

Arkadiusz Małecki był jedynym kandydatem na wójta. W niedzielnych wyborach samorządowych bez problemu zdobył wymagane poparcie. A kto w radzie gminy?

W Kurowie głosowanie na wójta wyglądało nieco inaczej, niż w innych gminach, bo podobnie, jak w Janowcu i Żyrzynie, Arkadiusz Małecki był jedynym kandydatem na tę funkcję. Z racji tego, że nie miał konkurentów, mieszkańcy odpowiadali na pytanie, czy chcą, aby to właśnie on piastował stanowisko wójta. Ale był jeden haczyk - żeby „wygrać” wybory, musiał zdobyć odpowiednie poparcie - czyli uzyskać więcej, niż połowę ważnie oddanych głosów, bez względu na frekwencję.

Jak zdecydowali mieszkańcy Kurowa i okolic? 2 068 zagłosowało „za” Małeckim, a 574 „przeciw”. Najwięcej głosów poparcia zdobył w samym Kurowie i Klementowicach. To dało w sumie poparcie na poziomie 78,27%. Tym samym dotychczasowy wójt dostał „zielone” światło i zgodnie z ordynacją wyborczą rozpoczyna drugą i ostatnią kadencję.

A jak sytuacja wygląda w radzie gminy? Jak wynika z danych opublikowanych na stronie Państwowej Komisji Wyborczej komitet Małeckiego wprowadził do rady 14 na 15 radnych. Jeden rajca to przedstawiciel KWW „Łąkoć”. Kandydatów na radnych było tak mało, że głosowanie trzeba było przeprowadzić jedynie w 3 na 15 okręgów, z czego w 14 (1-9, 11-15) do rady weszli kandydaci z komitetu wójta, w tym 12 „z automatu”, bez głosowania, bo byli jedynymi kandydatami w danym okręgu.

Marta Pietroń

Fot. Kamil Węgik

Arkadiusz Małecki, Wójt Gminy

Od początku była to dla mnie stresująca sytuacja, bo wiedziałem, że może być różnie. Bardzo cieszę się z tego wyniku, jestem wdzięczny mieszkańcom i czuję się bardziej zmotywowany do działania. Mam nadzieję, że sprostam ich oczekiwaniom. W kolejnej kadencji priorytetem dla mnie będzie przede wszystkim konsekwentne dokończenie rozpoczętych już inwestycji

51,65% - tyle wyniosła frekwencja wyborcza w gminie Kurów

KWW Arkadiusza Małeckiego (numer przy nazwisku kandydata oznacza numer okręgu wyborczego):
1. Paweł Czuchryta - jedyny kandydat w okręgu, wszedł do rady bez głosowania
2. Tomasz Nestorowicz - jedyny kandydat w okręgu, wszedł do rady bez głosowania
3. Artur Poniewierski - jedyny kandydat w okręgu, wszedł do rady bez głosowania
4. Sylwester Byzdra- jedyny kandydat w okręgu, wszedł do rady bez głosowania
5. Tomasz Guz - 135 głosów (uzyskał mandat)
6. Grzegorz Żaba - jedyny kandydat w okręgu, wszedł do rady bez głosowania
7. Piotr Szyszko - jedyny kandydat w okręgu, wszedł do rady bez głosowania
8. Zofia Reszczyńska - jedyna kandydatka w okręgu, weszła do rady bez głosowania
9. Grzegorz Kukier - jedyny kandydat w okręgu, wszedł do rady bez głosowania
10. Agata Durak-Dados - 40 głosów
11. Leszek Aftyka - 93 głosy (uzyskał mandat)
12. Grzegorz Próchniak - jedyny kandydat w okręgu, wszedł do rady bez głosowania
13. Jacek Stasiak - jedyny kandydat w okręgu, wszedł do rady bez głosowania
14. Grzegorz Kusy - jedyny kandydat w okręgu, wszedł do rady bez głosowania
15. Wojciech Kozak - jedyny kandydat w okręgu, wszedł do rady bez głosowania

KWW „Łąkoć:
5. Waldemar Stawski - 88 głosów
10. Daniel Struski - 88 głosów (uzyskał mandat)
11. Marcin Wiak - 71 głosów

Wąwolnica: Weź udział w konkursie fotograficznym

Wystarczy zrobić zdjęcie na terenie gminy i dostarczyć do Gminnego Domu Kultury.

Organizatorem konkursu „Gmina zatrzymana w kadrze” jest wąwolnicki GDK. Mogą w nim wziąć udział wszyscy - i dorośli i dzieci. Konkursowa fotografia musi być wykonana na terenie gminy - może przedstawiać jakieś wydarzenie, osoby, krajobrazy itp.

Zdjęcie na płycie cd należy dostarczyć do domu kultury do 31 maja. Prace będzie oceniać jury, w którym oprócz pracowników GDK zasiądą także osoby zajmujące się profesjonalnie fotografią. Każdy uczestnik może dostarczyć max. 3 fotografie.

Ze wszystkimi szczegółami konkursu można zapoznać się na stronie internetowej Gminnego Domu Kultury w Wąwolnicy. Tam też znajduje się karta zgłoszeniowa.

Marta Pietroń

eprasa.pl 3295d4607a

Dzieci tworzyły kosmetyki, grały na instrumentach, a rodzice słuchali wykładów

Zamiast siedzieć przed telefonem czy komputerem spędzili czas aktywnie, a przy tym ciekawie. Rodzice i dzieci wzięli udział w pikniku ekologicznym zorganizowanym przez IUNG, Muzeum Badań Polarnych i INS.

Fot.Dominik Kęsik

Dzieciaki podczas warsztatów wzięły udział w tworzeniu bio kosmetyków. Jak same przyznały bawiły się świetnie, a wykonane produkty będą używać

Fot.Dominik Kęsik

Uczestnicy warsztatów mogli również spróbować gry na różnych instrumentach. Zajęcia poprowadził Arkadiusz Sosnowski

Wiosna w pełni. Pogoda zachęca do wypoczynku na świeżym powietrzu, a w niedzielę 7 kwietnia dla mieszkańców miasta przygotowano ciekawą atrakcję - piknik ekologiczny. Uczestnicy wydarzenia spotkali się w Muzeum Badań Polarnych, gdzie poza zwiedzaniem wystaw, dzieci zorganizowano warsztaty. I tak można było wziąć udział w tworzeniu własnych ekologicznych kosmetyków, warsztatach muzycznych prowadzonych przez Arkadiusza Sosnowskiego, a także w grze terenowej. W tym samym czasie rodzice słuchali wykładów prowadzonych przez pracowników IUNG i MBP. Potem uczestnicy pikniku przenieśli się na teren osady pałacowej. W tym miejscu odbyło się przedstawienie Teatru Katarynka pt. „Frania Recykling, Cztery żywioły i Ekodancing.

Organizatorem warsztatów był Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, Muzeum Badań Polarnych i Sieć Badawcza Łukasiewicz Instytut Nowych Syntez Chemicznych w Puławach.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Przed budynkiem Muzeum Badań Polarnych odbyła się gra terenowa

Jakub Sosnowski

Warsztaty były super. Zajęcia zostały przeprowadzone w ciekawy sposób. Mogliśmy tworzyć i się bawić. Będę korzystał z przygotowanych kosmetyków

Agata Kwaśna-Nowak, La La Las

Dzieci wykonywały bio kosmetyki m.ni. mufinkę kąpielową z różnymi barwnikami, kremik miodowy oraz sól do kąpieli z ziołami. Wszystko to było z naturalnych i zdrowych preparatów. Widać, że dzieci dobrze się bawiły

Gm. Żyrzyn: Mieszkańcy dalej stawiają na Andrzeja Bujka. Rządzi od 34 lat

I będzie rządził przez kolejne 5 lat, bo prawie 79 % wyborców w gminie Żyrzyn zdecydowało, że chce, aby obecny wójt dalej kierował gminą. Ale nawet bez tego, Andrzej Bujek jest najdłużej urzędującym wójtem w historii powiatu.

Andrzej Bujek, Wójt Gminy Żyrzyn

Jest to moja ostatnia kadencja i zrobię wszystko, aby dalej rozwijać infrastrukturę Gminy oraz wzbogacać ofertę usług społecznych

34 lata na urzędzie

Gm. Żyrzyn była obok gm. Janowiec i gm. Kurów miejscem, gdzie w wyborach samorządowych startował tylko jeden kandydat. Zarówno Jan Gędęk, jak i Arkadiusz Małecki mogą się cieszyć z wyboru na kolejną kadencję. O sukcesie może mówić również Andrzej Bujek, który zdobył 1857 głosów i 78,99 % poparcia uprawnionych do głosowania mieszkańców gminy. Przeciw było 494 osoby. Dla wójta Bujka będzie to już IX kadencja. Przypomnijmy - kieruje gminą od 1990 r.

- Serdecznie dziękuję za oddane na mnie głosy. Jestem usatysfakcjonowany oceną mojej osoby przez mieszkańców gminy, którzy udzielili mi prawie 80 % poparcia po ośmiu kadencjach pełnienia funkcji Wójta w Gminie Żyrzyn. Jest to moja ostatnia kadencja i zrobię wszystko, aby dalej rozwijać infrastrukturę Gminy oraz wzbogacać ofertę usług społecznych - mówi wójt Andrzej Bujek.

Jakie plany na nową kadencję?

- Mieszkańcy obdarzyli mnie zaufaniem, postaram się ich nie zawieść. Zarówno w tym, jak i w następnym roku mamy do realizacji projekty rozpoczęte w 2023 r., mamy podpisane na ponad 30 mln zł kontrakty i rozpoczęte inwestycje, które zamierzamy wykonać, wykorzystać w 100 % z dużym wysiłkiem pozyskane środki finansowe i je rozliczyć. Już po wyborach złożyłem kolejny wniosek o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na przebudowę drogi do Kolonii Wilczanka. Myślę, że tak, jak w poprzednich latach będziemy pozyskiwać pieniądze, aby gmina dalej się rozwijała. Lata, które minęły to duży skok inwestycyjny w gminie Żyrzyn, co pokazują rankingi ogólnopolskie, świadczy to o tym że potrafimy korzystać ze środków unijnych i funduszy krajowych - tłumaczy wójt.

Nowe i stare twarze

Komitet wójta do rady gminy wprowadzi 13 radnych. To dotychczasowi radni: Teresa Gruda, Sebastian Walaszek, Adam Chachaj, Krystian Lendas, Andrzej Potyra, Krzysztof Turski, Zbigniew Matraszek oraz Tomasz Guz. Do nich dołączą nowe osoby: Jadwiga Polak, Mariusz Próchniak, Małgorzata Matraszek, Monika Rybak i Karolina Frel, która wygrała starcie z Adamem Raczyńskim. Z funkcją radnego natomiast pożegnają się Jarosław Osiak oraz Marcin Feldman. Pierwszy z nich przegrał z Moniką Jędrzejczak z KWW TAK, a drugi Tomaszem Rybickim z KWW Trzecia Droga.

Jak informuje wójt Andrzej Bujek pierwsza sesja IX kadencji Rady Gminy Żyrzyn odbędzie się 7 maja o godz. 14:00.

Dominik Kęsik

Liczba głosów na Andrzeja Bujka:

1. Bałtów - 132
2. Żyrzyn - 429
3. Osiny - 253
4. Jaworów/Parafianka Skrudki - 171
5. Cezaryn/Kośmin/ Strzyżowice - 160
6. Borysów - 141
7. Żerdź - 119
8. Kotliny - 73
9. Wola Osińska - 97
10. Wilczanka - 96
11. Zagrody - 135
12. Żyrzyn, ul. Tysiąclecia - 51

Razem - 1857

Liczba głosów przeciw - 494

Pięciu chętnych na budowę windy w urzędzie miasta

Jest szansa na to, że w tym roku uda się wybudować windę w budynku Urzędu Miasta w Puławach. W drugim przetargu wpłynęły tańsze oferty, które mieszczą się cenowo w budżecie założonym przez władze Puław.

Budowa windy w budynku puławskiego ratusza to jedna z tegorocznych inwestycji, którą chcą realizować władze Puław. Powstanie z tyłu budynku od strony parkingu za ratuszem i kościoła garnizonowego, a wejście do niej będzie znajdować się w sąsiedztwie wejścia do straży miejskiej. Aby z niej skorzystać trzeba będzie wejść lub wjechać wózkiem na podest od strony Placu Chopina. W lutym urząd miasta ogłosił przetarg, który miał wyłonić wykonawcę zadania. Co prawda wpłynęły 4 oferty, ale ostatecznie urzędnicy wzięli pod uwagę trzy spełniające wymogi przetargu. Ceny w nich zawarte wahały się od 1 mln 139 tys. 299,92 zł do 1 mln 254tys. 600 zł. To jednak dużo więcej, niż na realizację inwestycji planował przeznaczyć ratusz - 950 tys. zł.

Dlatego postępowanie unieważniono i ogłoszono od nowa. W drugim przetargu wpłynęło 5 propozycji, z czego trzy mieszczą się w limicie środków przewidzianych przez urząd na to zadanie. 891,8 tys. zł - tyle za budowę windy oczekuje firma Pin-Bud z Przyłęka. Z kolei spółka Intero Serwis z Warszawy koszt budowy windy skalkulowała na 941 tys. zł, a przedsiębiorstwo Winda Warszawa wyceniło swoje usługi w tym zakresie na 942,1 tys. zł. Teraz urzędnicy analizują wszystkie oferty pod kątem spełniania wymogów przetargu.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 3295d4607a